

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II ABC

Czwartek, 14 lipca 1949 r.

Nr 188 (201)

MASY CHŁOPSKIE WYZWALAJĄ SIĘ

od wyzysku bogaczy i spekulantów wiejskich
Mało i średniorolni chłopci oraz nauczyciele wiejscy
WESZLI DO NOWYCH ZARZĄDÓW GMINNYCH SPÓŁDZIELNI

WARSZAWA. W dniu 10 bm. w całym kraju odbyła się druga część wyborów w ok. 1.700 Gminnych Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska”.

Walne zebrania członków poszczególnych spółdzielni miały przebieg spokojny i poważny. Frekwencja na zebraniach była ogromna, co świadczy o wadze jaką masy chłopskie przywiązują do wyboru nowych władz gminnych spółdzielni najważniejszych jednostek gospodarczych na wsi.

W czasie dyskusji, jakie rozwinęły się nad sprawozdaniami z prac ustępujących zarządów, wyborcy wykazyli niedociągnięcia w ich działalności, często w bardzo dobitny sposób. Szczególnie ostro występowano przeciwko spekulacji i kumoterstwu, upra-

wianemu przez tych bogaczy wiejskich, którzy dotychczas jeszcze pozostawali w kierownictwie poszczególnych spółdzielni. Wiele uwagi w dyskusji poświęcono również krytyce pracy ośrodków maszynowych, prowadzonych przez spółdzielnie. Gdzieś tam gdzie maszyniści za niską opłatą przydzielali bogaczom, którzy posiadali własne niegorsze narzędzia i nie używali ich ze względu na wysokie koszty.

Na wielu zebraniach poruszono również brak w zaopatrzeniu sklepów spółdzielczych w towary. W tej sprawie najczęściej zabierały głos kobiety, zwracając uwagę na nie zawsze odpowiedni asortyment towarowy. Niektóre sklepy posiadały np. w magazynach duże ilości kosztownej damskiej bielizny, nikomu na wsi niepotrzebnej, często zaś brakowało w nich nafty, drożdży, zapalek i innych artykułów pierwszej potrzeby.

Po omówieniu bolączek i braków uczestnicy zebrania dokonywali wyboru władz. Wybory wykazały, że masy chłopskie potrafią wyzwolić się od wyzysku, usunąć bogaczy i spekulantów, zastępując ich ludźmi, którzy posiadają zaufanie pracującego chłopstwa.

Do zarządów weszli mało i średniorolni chłopci, bezrolni, a także m. in. nauczyciele wiejscy. Tam gdzie elementy reakcyjne próbowały przeformować swoich kandydatów, wyborcy olbrzymią większo-

ścią głosów wypowiadali się przeciwko nim.

W większości spółdzielni do

zarządów weszły także kobiety — przedstawicielki partii politycznych, jak również bezpartyjne członkinie Kół Gospodyń Wiejskich.

W czerwcu elektrownie polskie wykonały plan w 104 proc.

WARSZAWA (PAP). Elektryczne podległe Centralnemu Zarządowi Energetyki wyprodukowały w czerwcu br. ogółem 357.070 tys. kwh energii, wobec zaplanowanych 343.634.000 kwh wykonując tym samym plan w 104 proc.

W ubiegłym miesiącu elektrownie ciepłe dostarczyły 317.382 tys. kwh energii, wykonując 101,2 proc. planu, a elektrownie wodne 739.688 tys. kwh wykonując 132 proc. planu.

W sprawie Rundstaedta i Straussa

Nota rządu polskiego do ambasady brytyjskiej w Warszawie w związku z umorzeniem przez władze brytyjskie w Niemczech postępowania karnego przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym, generałowi von Rundstaedtowi i gen. Straussowi, została z zadowoleniem przyjęta przez opinię publiczną. Naród polski widzi bowiem w konsekwentnym stanowisku rządu polskiego wobec spraw karania zbrodniarzy wojennych, troskę naszych władz państwowych o zadośćuczynienie najelementarniejszej sprawiedliwości, zadokumentowanej w licznych zobowiązaniach międzynarodowych. Ci, którzy łamią te zobowiązania i wypuszczają na wolność największych nawet zbrodniarzy wojennych, depczą zasady tejże sprawiedliwości.

Kim był von Rundstaedt? Kim był Strauss? Dla panów z brytyjskiej ambasady, dla panów z rządu brytyjskiego są oni zapewne pruskimi gentelmanami, którzy z wyrazami „szerego żalu musieli wypełniać rozkazy Hitlera”. Dla nas są to bandyci w generalskich mundurach, ściągani przez rządy kilku państw za zbrodnie popełnione w ich krajach. Dla nas są to mordercy naszych dzieci, rodziców, sióstr, braci i bliskich nam ludzi, którzy wraz z czołgami i pułkami SS nieśli na ziemię polską cień straszliwej, gestapowskiej śmierci. Dla nas są to podpalacze, którzy puszczały z dymem nasze wioski, miasta, szkoły, szpitale, biblioteki kościoły i teatry.

Angielscy gentlemen przerazili się choroby pana von Rundstaedta i pana Straussa. My zaś musimy przypomnieć, że ani pan von Rundstaedt ani pan Strauss nie pytali się polskich obywateli, czy stan ich zdrowia pozwalał na więzienie, czy nie przeszkadzał w egzekucji, czy przypadkowo mieszkający polscy wsi nie przeziębiali się, kiedy horda hitlerowskich psów wyrzucała ich z odwiecznych domostw...

Pobłażanie, jakie rząd brytyjski okazuje wobec wyżej wymienionych zbrodniarzy hitlerowskich nie ma i mieć nie może żadnego uzasadnienia prawnego. Naród polski nigdy nie zgodzi się na zwalnianie i wyróżnienie przestępców, oskarżonych o najcięższe zbrodnie. a.b.



W Państwach Gospodarstwach Rolnych i gospodarstwach chłopskich ukończono zbiór rzepaku i jęczmienia ozimego. Obecnie rozpoczęło już w całej pełni koszenie łąk. Z sepek Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych wyruszyły do pracy sноповізатки i żniwiarki. Na polach Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej od rana do wieczora widać żniwną pracę. Zboże musi być szybko i dobrze zebrane — zabezpieczony chleb dla miast i wsi.

Otto Abetz — hitlerowski szpieg b. ambasador w okupowanym Paryżu

odpowiada przed sądem za swoje zbrodnie

PARYŻ. 12 lipca rozpoczął się w Paryżu proces Ottona Abetz, byłego ambasadora Niemiec hitlerowskich w Paryżu podczas okupacji.

Akt oskarżenia zarzuca Abetzowi m. in. rabunek mienia francuskiego, udział w bezprawnych aresztowaniach połączonych z torturami i udział w morderstwach.

Jak wiadomo, Otto Abetz we Francji w ciągu szeregu lat przed wojną organizował 5 kolonę hitlerowską, korzystając z poparcia licznych osobistości politycznych i prohitlerowskiego odłamu prasy francuskiej. Oskarżony miał wiele kontaktów w sferach prawniczych i dziennikarskich Paryża.

Zespół Marczaka wykonał 363 procent normy przy montowaniu konstrukcji dachowej

Robotnicy Oddziału 4 Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych w Poznaniu mogą poszczycić się dużymi osiągnięciami na odcinku walki o podniesienie wydajności pracy. Ostatnio zespół pracowników warsztatów mostowych PKP zatrudniony przy montowaniu konstrukcji dachowej Parowozowni w Nowym Sa- czu wykonał 363% normy. Jest to najlepszy wynik, jaki uzyskano dotąd w Przedsiębiorstwie przy tego rodzaju pracy.

Do osiągnięcia tego wyniku o-bok dobrej organizacji pracy całego zespołu na czele z brygadzi- stą Marczakiem przyczyniło się zastosowanie licznych pomysłów racjonalizatorskich. Na szczególne podkreślenie zasługuje skonstruowanie specjalnego dźwigu pomoc- niczego według projektu inż. Gier- rycza. Wartościowych usprawnień dokonali również ob. ob. Stanisław Eckert i Ludwik Marczak.

Zdrowa krytyka wzmacnia Partię i wytycza jej drogę dalszego marszu

— stwierdził członek Biura Politycznego PZPR
tow. Fr. Józwiak na I Konf. Wojew. w Łodzi

ŁÓDŹ (PAP). Długo niemil- knącymi oklaskami przyjęli delegaci konferencji PZPR woj. łódzkiego wstępującego na trybunę dla podsumowa- nia dyskusji członka Biura Politycznego PZPR Francisz- ka Józwiaka.

Mówca podkreślił, że tempo dalszego naszego marszu na- przód zależy będzie od nas samych. Uzyskane osiągnię- cia, które zobrazowały kon- ferencje wojewódzkie w ca- łym kraju i konferencje orga- nizacji woj. łódzkiego, pozwa- lają stwierdzić, że tempo to będzie jeszcze szybsze. Marsz Polski Ludowej ku socjalizmo- wi przyspieszy przyswojenie doświadczeń przodującej par- tii klasy robotniczej WKPB.

Charakteryzując dyskusję nad aktualnymi zadaniami or- ganizacji, mówca stwierdził, że cechowało ją niedocenianie krytyki i samokrytyki. Zdro- wa krytyka — oświadczył tow. Józwiak — wzmacnia Partię i wytycza jej drogę dal- szego marszu.

Jeśli wyjdziemy z konfe- rencji — zakończył tow. Józ- wiak — przekonani, że jeste- śmy silni, ale mamy jeszcze liczne braki — umożliwi to

nam zarówno usunięcie nie- dociągnięć, jak i przyspiesze- nie naszego marszu do socja- lizmu.

Następnie nowowybrany komitet PZPR woj. łódzkiego odbył posiedzenie konstytu- ujące. Pierwszym sekretarzem wybrano tow. Władysława Dworakowskiego, sekretarza- mi — Grzegorza Wojciechow- skiego, Witolda Sienkiewicza i Mariana Kulińskiego.

B. robotnik „Zastalu” dyrektorem naczelnym „Pafawagu”

WARSZAWA. W ostatnich dniach mianowany został dyrek- torem Państwowej Fabryki Wa- gonów „Pafawag” we Wrocław- wiu b. robotnik „Zastalu” Mi- chał Nosek.

Dyr. Nosek rozpoczął pracę zawodową w roku 1919 jako ślusarz w fabryce metalowej. Z powodu trudnych warunków materialnych nie mógł ukoń- czyć gimnazjum, jednak w cza- sie pracy zawodowej ukończył letnie kursy techniczne. Mi- chał Nosek pracował od 1930 roku w fabryce lokomotyw. W roku 1945 mianowany został dyrektorem administracyjno- handlowym tej fabryki. Na- stępnie przeniesiono go na sta- nowisko dyrektora naczelnego Zakładów Konstrukcji Stalo- wych w Zielonej Górze. O- becnie Nosek, ze względu na swoje wysokie doświadczenie i wielkie zdolności organizacyj- ne, mianowany został dyrekto- rem naczelnym największej polskiej fabryki wagonów.

Wszyscy pracownicy cukrowni w Środzie zaabonują „Gazetę Wielkopolską”

Robotnicy cukrowni Środa podjęli w związku ze zbliża- jącym się obchodem Święta Odrodzenia — szereg zobow- iazań. M. in. całą załoga w liczbie ponad 300 pracow- ników postanowiła w celu po- głębienia swojego uświado- mienia politycznego i ideolo- gicznego, zaabonować „Gaze- tę Wielkopolską” — mutację „Gazety Poznańskiej”, orga- nu KW PZPR.

Robotnicy Forda żądata podwyżki

NOWY JORK (PAP). Przed stawiciele robotników samo- chodowych Stanu Milwauke zapowiedzieli walkę o pod- wyższenie płac i poprawę wa- runków pracy w zakładach Forda. Przedstawiciele zwią- zków zawodowych domagają się podwyższenia stawek e- merytalnych, podwyższenia płac oraz zwolnienia tempa masowej produkcji.

Umowa zbiorowa robotników samochodowych z zakładami For- da wygasa 15 lipca i w myśl us- tnego porozumienia będzie prze- dłużana z dnia na dzień aż do chwili podpisania nowej umowy. Jeżeli jednak dyrekcja zakładów odrzuci postulaty robotnicze, w końcu lipca rozpocznie się strajk około 1 miliona pracowników za- kładów Forda.

Historia ruchu zawodowego zostanie opracowana naukowo

WARSZAWA (PAP). W związku z przygotowaniami do opracowania historii ru- chu zawodowego, studium hi- storyczne przy CRZZ zorgani- zowało pierwsze plenarne po- siedzenie Komitetu do Prac nad Historią Ruchu Zawodo- wego.

Na posiedzenie przybyli: kie- rownik wydziału historii KC PZPR Kamińska, kierownik wydziału prezydyjnego CRZZ Marek, przedstawiciele Pol- skiego Towarzystwa Histo- rycznego, spółdzielni wydaw-

niczej „Książka i Wiedza”, Związku Bibliotekarzy i Ar- chiwistów, profesorowie wyż- szych uczelni oraz przedsta- wiciele ZNP i ZZK.

Zagait posiedzenie kier. studium historycznego Kuszyk, wskazując, że jedynie kolektywny wysiłek, z udziałem pracowników nauko- wych, przy oparciu prac bada- wych o wyższe uczelnie, instytu- ty socjologiczne, oraz instytuty wydawnicze pracujące nad bada- niem ruchu robotniczego — umo- żliwi opracowanie historii ruchu zawodowego.

Po naszkicowaniu planu organi- zacyjnego przez Kuszyka, ze- brani wyłonili Komitet Wykonaw- czy do prac nad historią ruchu zawodowego.

Robotnicy londyńskiego portu

odrzucili ultimatum rządowe

Liczba strajkujących wynosi ponad 13 tys. osób

LONDYN (PAP). ROBOTNICZY PORTU LONDYŃSKIEGO NIE UGIĘLI SIĘ POD PRESJĄ RZĄDU, KTÓRY DLA ZŁAMANIA AKCJI ANTYLOKOUTOWEJ OGŁOSIŁ W PORCIE STAN WYJĄTKOWY.

Po ogłoszeniu stanu wyjątkowego do akcji antylokautowej przystąpiło jeszcze trzy tysiące robotników tak, że we wtorek ilość strajkujących wynosiła ponad trzysta tysięcy osób. Cyfra ta powiększa się w dalszym ciągu. Na podstawie ogłoszonego w poniedziałek stanu wyjątkowego specjalny Komitet Rządowy obejmuje całkowitą władzę w porcie. Komitet ten będzie składał się z trzech do pięciu osób i otrzyma dyktatorskie pełnomocnictwa, eprezyrowane w 19 zarządzeniach wyjątkowych. Zarządzenia te dają komitetowi prawo zawieszania obowiązków w porcie regulaminów pracy, angażowania nowych robotników, przeprowadzania rewizji pojazdów, przybywających lub wyjeżdżających z terenów portu, ograniczenia służby pocztowej i telegraficznej, przeprowadzanie aresztowań bez wyroku sądowego, skazywania zatrzymanych na kary do 3 miesięcy więzienia lub grzywnę do stu funtów.

Od momentu ogłoszenia stanu wyjątkowego w porcie, zwiększono tam znacznie siły policyjne. Jednocześnie zwiększono ilość oddziałów wojska, które wyładowuje towary ze statków.

Zaznaczyć należy, że w ciągu 16 dni trwania akcji, robotnicy-dokerzy codziennie rano stawiali się na zbiórce do pracy. Władze portowe stały uśmiechali na czele listy statków, przeznaczonych do wyładowania, dwa statki objęte strajkiem marynarzy kanadyjskich. Robotnicy nie zgadzali się na wyładowywanie towarów z tych statków, uważając, że byłaby to akcja łamistrajkowa. Wobec takiego stanowiska robotników, władze portowe i właściciele statków zastosowali lokaut, odmawiając robotnikom prawa pracy przy wszystkich innych statkach. Wielu robotników w innych częściach portu londyńskiego poparło solidarnie swych towarzyszy, wobec których zastosowano lokaut i podjęło akcję strajkową.

Na poniedziałkowym wiecu robotnicy odrzucili ultimatum rządowe. Na wiecu tym przewodniczący komitetu antylokautowego — Timothy, przed stawiając robotnikom sytuację, raz jeszcze z naciskiem pod-

kreślił, że lokaut zastosowany przez właścicieli statków i władze portowe jest bezprawny. Ustawę o stanie wyjątkowym należało wykorzystać przeciwko właścicielom statków stosującym lokaut, a nie przeciw robotnikom.

Akcja dokerów londyńskich cieszy się poparciem ogółu robotników. Komitet Antylokautowy otrzymuje dziesiątki listów i telegramów z wyrażeniami solidarności od wielu organizacji zawodowych. Do ministra pracy Isaaksa i innych członków rządu napływają protesty przeciwko ogłoszeniu stanu wyjątkowego.

Polskie przysłowia ludowe
we współczesnej ilustracji

Odpowiedź Polski na sabotowanie przez Tito umowy gospodarczej polsko-jugosłowiańskiej



Jak ty mnie, tak ja tobie!

Walka o lepszą przyszłość mas pracujących całego świata jest walką o pokój, demokrację i postęp — mówi towarzysz Kuźniecowa w Mediolanie

MEDIOLAN. Na zakończenie II Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowców odbył się w Mediolanie imponujący wiec mas pracujących, na który przybyło tysiące delegatów z różnych miast włoskich, przede wszystkim z północnych ośro-

ków przemysłowych. Do zgromadzonych przemówił najpierw przewodniczący SFZZ di Vittorio a następnie przewodniczący delegacji radzieckiej Kuźniecowa. Obrzucając próby rozbicia Federacji przez anglosaskich rozłamowców, Kuźniecowa powiedział m. in.

Jeszcze nie odbudowano miast zniszczonych przez ostatnią wojnę, jeszcze nie wyschły łzy wdów i sierot — a imperialiści już przygotowują nową wojnę agresywną. Pragną oni na krwi ludu pracującego zdobyć panowanie nad światem. Dla zamaskowania tego nowego spisku przeciwko ludzkości — międzynarodowa reakcja znów sięgnęła po faszyzmski straszak — „antykomunizm”. Podczas gdy panowie przygotowują się do

wojny, ich lokaje, którzy przez niknięcie do ruchu związkowego, usiłowali naruszyć naszą jedność i rozgromić Światową Federację Związków Zawodowców.

II Kongres SFZZ ustami swych przedstawicieli oświadczył rozbijaczom: „Nie nie wyjdzie z waszego nikczemnego planu. Nie uda się nikomu podważyć autorytetu, ani zlikwidować SFZZ”.

II Kongres SFZZ wezwał pracujących wszystkich krajów do zjednoczenia wysiłków w walce o trwały pokój przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym.

Walka o pokój, jest walką o życie, o wolność, demokrację i postęp, jest walką o lepszą przyszłość mas pracujących całego świata.

Uzasadnienie wyroku w sprawie Adama Doboszyńskiego (dokończenie)

Biorąc pod uwagę rzucaną się w oczy kłamliwość zeznań oskarżonego, sąd poddał szczegółowej analizie zarówno materiały zebrane w śledztwie jak i podczas rozprawy. Z materiałów tych wynika niezbicie, że Doboszyński był niemieckim szpiegiem. II oddział sztabu generalnego miał Doboszyńskiego w swej ewidencji, fakt jednak że II oddział był instytucją powiązaną wieloma niemi z wywiadem hitlerowskim umożliwił bezkarne działanie Doboszyńskiemu. Na polecenie swoich niemieckich dysponentów skazywał napisaną książkę o ideologii hitlerowskiej pt. „Gospodarka narodowa”, która przyniosła mu rozgłos w kołach nacjonalistycznych i umożliwiła rozpoczęcie działalności na większą skalę.

Sąd ustalił następnie, że w okresie wojny Doboszyński był stale w kontakcie z wywiadem niemieckim, otrzymywał polecenia i składał raporty, za co otrzymywał wynagrodzenie. Jednym z takich zasadniczych poleceń było zorganizowanie w kołach emigracji polskiej na zachodzie walki przeciw generałowi Sikorskiemu. Wykonując instrukcje niemieckie, Doboszyński rozpoczął atak na gen. Sikorskiego na łamach wydawanego pisma emigracyjnego „Jestem Polakiem” oraz pisma „Walka”. Równoległe do akcji przeciwko gen. Sikorskiemu mu rozwijał Doboszyński działalność agitacyjną przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Kłeska Niemców pod Stalingradem skierowała uwagę wywiadu hitlerowskiego w sposób szczególny na ruch podziemny w Polsce. Chodziło o zapewnienie Niemcom spokoju na tyłach. W związku z tym Doboszyński otrzymał od swych niemieckich mocodawców polecenie, aby wpłynąć na zmianę w obsadzie stanowiska szefa VI oddziału sztabu generalnego, będącego centrum dyspozycji dla ruchu oporu w kraju, kierowanego z ośrodków londyńskich.

Doboszyński rozwijał wtedy tezę „ekonomii krwi” i szerzył hasła „stania z bronią u nogi”, co miało na celu paraliżowanie walecznej walki krajowej, podziemia przeciwko Niemcom.

W tym też czasie organizuje Doboszyński „mafijną organizację „Pokolenie Polski Niepodległej”, opartej na elementach skrajnie prawicowych i profaszyzmskich. Sąd ustalił nie- zbudzie, iż w okresie wojennym aż do kwietnia 1945 Doboszyński otrzymywał instrukcje i wynagrodzenie od niemieckiego wywiadu. W końcowych fazach wojny Doboszyński zdając sobie sprawę z nieuchronnej klęski Niemiec, zdecydował się wówczas oddać na usługi imperializmu anglosaskiego. Pracą przygotowawczą w tym kierunku było wydanie książki pt. „Studia polityczne” która miała mu zapewnić odpowiednią pozycję.

Wkrótce po zakończeniu wojny w oparciu o wywiad amerykański, Doboszyński rozpoczyna akcję w środowiskach emigracji polskiej na Zachodzie, łączącą się z przygotowaniami do objęcia władzy po zakończeniu trzeciej wojny światowej, której wybuch skazywał przewidywał na rok 1948. Skazany rozwija wtedy koncepcję „Miedzynarodowej federacji państw środkowej Europy skierowanej przeciwko ZSRR. Wywiad amerykański polecił też Doboszyńskiemu przyjazd do kraju celem kontynuowania tam antyradzieckiej działalności.

Sąd biorąc pod uwagę wykształcenie i kwalifikacje umysłowe skazanego, uznał, iż Doboszyński zdawał sobie doskonale sprawę z zamierzonego hitlerizmu wobec Polski i tym samym brał udział w pracach zmierzających ku pozbawieniu państwa polskiego niepodległego bytu.

Sąd stwierdził głęboki upadek moralny skazanego, brak wszelkich skrupułów i nieczym niehamowaną rządząco zbrodnią kariery. Doboszyński udawał polityka, a w rzeczywistości — jak to wykazał przewód sądowy — był tylko szpiegiem i zdradzącego swego narodu. Przejawia upadek moralny Doboszyńskiego są nie tylko jego cechami osobistymi, ale są również zgnilizny moralnej całego środowiska, w którym Doboszyński żył do ostatnich czasów.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze a) całkowitą moralną sylwetkę skazanego, b) ogrom zdrady i zaprzęstwa, jakiego dopuścił się skazany wobec własnego narodu, c) jego wyjątkową szkodliwość społeczną i polityczną, sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących i wymierzył skazanemu karę współmierną jego winie.

Odbudowa zniszczeń wojennych w ZSRR postępuje szybko naprzód

MOSKWA (G). Dzięki wydatnej pomocy rządu ZSRR, ofiar- nemu wysiłkowi mas pracują-

cych oraz wzajemnej pomocy sąsiedzkiej republik radzieckich, miasta i wsie szybko leczą rany, zadane przez okupantów hitlerowskich. W republiki białoruskiej zbudowano już ponad 383 tys. nowych domów, z ruin i zgłiszcz dźwignięto przeszło 10 tys. wsi, ziemianek przesiedlono do nowych mieszkań przeszło 2 miliony ludzi. Oprócz tego zbudowano bezpłatnie 2 tys. domów dla rodzin poległych żołnierzy. Jednocześnie rząd radziecki wyasygnował 450 milionów rubli na budownictwo indywidualne.

Ze sportu

Polska - Holandia na żużlu

WARSZAWA (PAP). W dniu 17 bm. odbędzie się na stadionie olimpijskim w Amsterdamie międzynarodowe zawody motocyklowe na żużlu Polska - Holandia.

Drużyna polska, pod kierownictwem nacz. Millera z GUKF wyjeżdża do Holandii w następującym składzie: Smoczyk, Olejniczak, Siekalski, Maciejewski, Zenderowski, Krakowski, Koleczek i Najdrowski. Żużlowcy polscy rozegrają prawdopodobnie drugie spotkanie w Hadze lub Rotterdamie. Zawody rewanżowe odbędą się na jesieni br. w Warszawie.

28-rocznica powstania Mongolskiej Republiki Ludowej

ULAN BATOR. Naród mongolski obchodzi uroczystości 28 rocznicę powstania Mongolskiej Republiki Ludowej. Do stolicy Mongolii przybyły liczne delegacje z najbardziej oddalonych rejonów kraju. Ulice i place Ulan Batoru przybrały odświętny wygląd. W państwowym Teatrze Dramatycznym odbyło się uroczyste posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, Rady Ministrów i Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-rewolucyjnej.

45 osób zabitych w katastrofie lotniczej

Wśród ofiar znajduje się znany dziennikarz Knickerbocker

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, że samolot pasażerski holenderskich linii lotniczych rozbił się wskutek mgły w pobliżu Bombaju. W chwili, gdy podchodził do lądowania. Na pokładzie samolotu znajdowało się 34 pasażerów i 8 członków załogi. Wszyscy zginęli w katastrofie. Według uzupełniających doniesień, w katastrofie lotniczej pod Bombajem zginęło ogółem 45 osób, w tym 14 Amerykanów (wśród nich znany dziennikarz Knickerbocker), 17 urzędników holenderskich, 2 Anglików, 2 Chińczyków, którzy znajdowali się na pokładzie jako pasażerowie. Ponadto zginęło 9 członków załogi.

Samolot doszczętnie spłonął. Był to aparat typu „Constellation”. Dokonywał on pierwszej podróży z ramienia Holenderskich Linii Lotniczych nad Indiami od czasu gdy rząd hinduski zakazał przelotu samolotom holenderskim w związku z polityką Holandii wobec Indonezji. Zakaz ten został właśnie skasowany.

Wśród 13 dziennikarzy amerykańskich, którzy zginęli w

katastrofie, znajdowali się prócz Knickerbockera przedstawiciele szeregu największych pism i rozgłośni USA.

W ostatnich latach kołchozy ZSRR mogą się poszczycić doskonałymi wynikami w dziedzinie rozwoju hodowli bydła. W roku 1948 osiągnięto szybkie tempo przyrostu bydła w ciągu całego ubiegłego dziesięciolecia: pogłowie bydła rogatego wzrosło o 23 proc., owiec i kóz o 16 proc., świń — o 75 proc. Zwiększyła się też wydajność bydła. Przeciętny udój mleka wzrósł w wielu kołchozach, udój mleka od każdej krowy wynosi 3.500 — 4.000 i więcej litrów w okresie laktacji. Hodowcy owiec merynosowych uzyskują przeciętnie po 5,5 — 6 kg wełny od sztuki.

W myśl trzyletniego planu rozwoju hodowli bydła, kołchozy i sowchozy, winni przed końcem 1951 r. zwiększyć w porównaniu z rokiem 1948 nie mniej niż o półtora razy produkcję mięsa, słoniny, mleka, masła, jaj i innych produktów hodowlanych.

Zgodnie z tym planem w ciągu trzech lat w każdym kołchozie zostaną utworzone po 4 farmy hodowli bydła: mleczarska hodowli owiec, hodowli świń i hodowli drobiu.

We wszystkich kołchozach zakłada się bazy paszowe: zwiększają się zasiewy traw, ziemniaków, upraw sło- sowych, stosowane są specjalne płodozmiany paszowe. Opracowuje się środki zwiększenia urodzajności łąk, przydzielonych kołchozom na wieczyste użytkowanie. Projektuje się też budowę kilku fabryk pasz kombinowanych.

Aby ulżyć pracy hodowców bydła, postanowiono w najbliższych latach przeprowadzić całkowitą mechanizację uprzęgnięcia traw, siewu i uprzęgnięcia ziemniaków, przetwórstwa mleka, dostarczanie wody na farmy, przygotowanie pasz, dojenia krow i strzyżenia owiec itd.

Ośrodki maszynowe powołane zostały do ścisłej współpracy z hodowcami

I. BENEDIKTOW

Minister Rolnictwa ZSRR

W oparciu o naukę MICZURINOWSKĄ postępuje rozwój hodowli w ZSRR

bydła. W roku 1951 obowiązane będą wykonać koszenie traw na obszarze 15 milionów hektarów, tj. 5 razy większym niż w roku 1948.

W okręgach specjalizujących się w hodowli bydła, tworzy się ośrodki maszynowe nowego typu, wyposażone w traktory, kosiarki traktorowe, grabie, maszyny do układania stogów, kombajny silosowe, maszyny do oczyszczania łąk i pastwisk, tj. maszyny i narzędzia rolnicze.

Kołchozy otrzymują kredyty państwowe z trzyletnim terminem spłaty na zakup maszyn, niezbędnych do ra-

Z problematyki I Wojewódzkiej Konferencji PZPR

Podstawowa organizacja partyjna w PGR gospodarzem swojego terenu

Partia nasza wszędzie tam, gdzie rozgrywa się walka o socjalizm, wszędzie tam, gdzie toczy się bitwa o realizację programowej ideologii, o wykonanie planu produkcyjnego, o zapewnienie robotnikom maksymalnego dobrostanu, o zdobycie Polski Ludowej — przewodzi. Przewodzi i prowadzi masę bezpartyjnych robotników rolnych pracujących w PGR, włącza masę robotniczą do udziału w zarządzie gospodarstwem, krzewi ideę współzawodnictwa pracy, toczy walkę z marnotrawstwem. POP w PGR z objawami jaśnienia, walczy z wrogiem klasowym, uświadamia masę robotniczą i wciąga ją do budowy lepszego jutra dla ludzi pracy.

Wzorowo rozwiązane zagadnienie oszczędności

POP w Chełmnie pow. Sza- motuły woj. poznańskiego, gdy tylko zostało rzucone hasło walki z marnotrawstwem zmobilizowała wszystkie swoje siły na odcinku wzmocnienia oszczędności. Pierwszy dał przykład tow. Golas, sekretarz POP, który jako stelmach podjął się wraz ze swoim pomocnikiem zaoszczędzenia 500 tys. zł. przez wykonanie w własnym zakresie wszystkich napraw okien, drzwi i podłóg w mieszkaniach robotników zespołu Chełmno.

Podstawowa Organizacja Pargo i zorganizowanie sekcji sportowej Z. Z. Od czasu tej narady minęło nie wiele ponad trzy miesiące. Wyniki są. Jest łaźnia, zbudowana za trzydzieści kilka tysięcy złotych, jest boisko sportowe, jest wspaniałe urządzone przedszkole, wyremontowano część mieszkań robotniczych na Sępie. Większość preliminowanych oszczędności osiągnięto.

Jeśli organizacje partyjne pracują dobrze

Przykładów tak pracujących organizacji partyjnych można by przytoczyć więcej. Organizacji takich zespołów jak Czerwiec, gdzie dzięki postawie załogi prowadzonej przez Partię zaoszczędzono w roku gospodarczym 48—49 ponad 12 mil. zł, jak Czachorowo, które zajmuje przodujące miejsce w produkcji roślinnej i zwierzęcej itp.

Wczesną wiosną tego roku odbyła się narada oszczędnościowa w Szczepowicach pow. Kościan. Szczepowice podwyższyły zobowiązania oszczędnościowe o 20 proc. Jednocześnie dyskutowano żywo możliwości poczynienia dalszych oszczędności za cenę drobnych stosunkowo inwestycji. Omawiano sprawę zbudowania łaźni we własnym zakresie, przy użyciu przeznaczonych na łom rur itp. Omawiano oszczędzanie sprzętów przez należyte ustawianie odkładni i ostrzeżenie lemiesz. Dyskutowano nad sposobem prowadzenia przedszkola i świetlicy. Zaprojektowano budowę boiska sportowe-

Rzecz charakterystyczna, że tam, gdzie nie wszystko jest jeszcze w porządku, gdzie się trafiają zgryzoty, gdzie produkcja nie stoi jeszcze na właściwym poziomie, tam obserwuje się jednocześnie słabość POP. Wy- padki takie należą do coraz rzadszych na szczęście. Trzeba jednak nie ustawać w pracy nad podniesieniem poziomu ideologicznego POP, gdyż tylko to warunkuje stały postęp w pracy w PGR.

Brak zainteresowania dla problemów wiejskich

Jeszcze jedno charakterystyczne zjawisko na zakończenie.

Otóż POP w PGR nawet ta, która działa sprawnie i spełnia dobrze w stosunku do załogi robotniczej gospodarstwa rolę przodującego oddziału, jest w wielu wypadkach dziwnie nieaktywna, jeżeli chodzi o jej udział w rozgrywającej i zaostrzającej się na wsi walce klasowej. POP może i nie z własnej winy zajmują wobec wydarzeń zachodzących w sąsiednich do PGR-ów wsiach dość obojętną postawę. Wynika z tego, że dużo towarzyszy, członków pegeroskiej POP uważa proces rozwojowy wsi w kierunku do socjalizmu dla nich samych już za ukończony i zajmuje się tylko usprawnieniem działania tego socjalistycznego świata, jakim jest dla nich życie i zdobycie PGR.

Zjawisko to dla dobra przyspieszenia procesu rozwoju wsi polskiej należy przełamywać w sposób zdecydowany. Należy m. in. i poprzez usilną akcję szkoleniową POP w PGR włączyć do udziału w toczącej się na wsi walce klasowej siły, które nie wykorzystane dźmią w masie robotników rolnych. W tym celu należy zaktywizować robotników rolnych do udziału w GRN, w spółdzielniach gminnych i Zw. Sam. Chłopskiej co stanowi specjalny temat do zastanowienia się dla Komitetów Powiatowych i Gminnych partii.

Realizując bowiem w ostrej walce klasowej socjalizm na wsi polskiej — Partia chce i musi do tej walki poprowadzić wszystkie siły robotników, drobno- i średniorolnych chłopów.

Garbarek T.

W przededniu Świąt Odrodzenia

Pięć lat polskiego przemysłu

Władza ludowa przystępowała do odbudowy gospodarki polskiej w warunkach niezmienne ciężkich. Kraj był doszczętnie niemal zniszczony wojną i długoletnią okupacją hitlerowską. Straty w majątku trwałym samego tylko przemysłu oceniane są na 1104 miliarda zł przedwojennych. 19.592 zakładów przemysłowych leżało w gruzach.

Mimo to tempo odbudowy gospodarczej Polski, a w szczególności przemysłu jest zadziwiająco szybkie. Umożliwiło je przede wszystkim przejęcie władzy politycznej przez masę pracującą pod przewodnictwem klasy robotniczej. Umożliwiły je nacjonalizacja wielkiego i średniego przemysłu i parcelacja majątków obszarniczych, które wyzwoliły ogromne siły twórcze i entuzjazm mas ludowych. Umożliwiła je wszędy stronna braterska pomoc Związku Radzieckiego. Umożliwiło je nam wreszcie odzyskanie Ziemi Zachodnich, dzięki sojuszowi z ZSRR.

W pierwszym okresie najwięcej wysiłku poświęciliśmy przede wszystkim uruchomieniu zakładów przemysłowych i odbudowie najmniej zniszczonych obiektów, których rekonstrukcja mogła przynieść najszybsze efekty produkcyjne.

W drugim okresie, od początku stycznia 1947 r., a więc już w 3-letnim planie odbudowy gospodarczej, rozwój przemysłu nie ograniczał się tylko do odbudowy zniszczonych zakładów. Podjęta została jedno- cześnie budowa nowych oraz renowacja i rozbudowa istniejących fabryk i przygotowania do uruchomienia nowych rodzajów produkcji, jak np. traktorów, samochodów ciężarowych; nadwozi autobusowych, nowych typów obrabarek, nowych rodzajów maszyn rolniczych, papierniczych i górniczych maszyn zgrzeblarskich, igiel, dziewiarskich, lamp radiowych i barwników, związków arsenowych i wielu innych chemikaliów. W okresie planu 3-letniego odbywała się więc równocześnie z rozbudową rekonstrukcją struktury naszego przemysłu.

Staly wzrost poziomu inwestycji oraz walka o wyższą wydajność pracy dzięki ruchowi współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, stała zaostrzającą się i zwycięską walką z wrogiem nam działalnością reakcji, obok przyczyn wymienionych wyżej, zapewniły nam większe sukcesy produkcyjne. Jeżeli wartość produkcji wielkiego i średniego przemysłu w r. 1937 przyjmujemy za 100 to w r. 1945 wynosiła ona 38, w r. 1946 — 77, w 1947 — 110, w 1948 — 144, a według planu na rok bieżący ma osiągnąć 164.

Stopień uprzemysłowienia kraju uwydatni się jeszcze wyraźniej jeśli przyjmiemy

wartość produkcji przemysłowej, przypadającej w r. 1937 na głowę ludności za 100 i porównamy z analogicznymi cyframi powojennymi. W r. 1945 wartość produkcji przemysłowej na 1 mieszkańca wynosiła 55, 1946 — 111, w 1947 — 154, a w r. ub. dwukrotnie więcej niż w r. 1937.

Dalszy rozwój gospodarki narodowej, a w szczególności przemysłu uwarunkowany jest szybkim wzrostem produkcji środków produkcji. Po tej właśnie linii rozwija się nasz przemysł. W roku 1937 bowiem z ogólnej produkcji przemysłowej 47 proc. przypadało na produkcję środków wytwarzania, a 53 proc. na produkcję środków spożycia, a już w r. 1948 w ogólnej produkcji przemysłowej środków wytwarzania było 60 proc., a środków spożycia 40 proc. Plan tegoroczny przewiduje analogiczne 61 i 39 proc.

Nie oznacza to bynajmniej, że zaniedbujemy rozwój przemysłu produkującego artykuły konsumcyjne. Wprost przeciwnie. Produkcja większości artykułów spożywczych znacznie przewyższyła przedwojenny poziom produkcji na głowę ludności, osiągając w r. ub. np. dla cukru 182 proc., dla tkanin ponad 160 proc. Jednakże tempo wzrostu produkcji środków wytwarzania jest znacznie szybsze niż środków spożycia.

O poważnym postępie w przebudowie struktury gospodarczej Polski z kraju rolniczo - przemysłowego na przemysłowo - rolniczy świadczy stosunek ilościowy produkcji rolniczej do przemysłowej. Jesli przyjąć bowiem łączną produkcję przemysłu i rolnictwa za 100, to z tego w r. 1937 przypadało na przemysł 45,5 a na rolnictwo 54,5 w roku ub. zaś na przemysł — 64, a na rolnictwo — 36.

Zadanie uwolnienia gospodarki polskiej, zadanie zbudowania w Polsce fundamentów Socjalizmu stawia przed narodem 6-letni Plan Rozbudowy i Rozwoju. Aby zostało ono wykonane trzeba zapewnić naszemu przemysłowi przede wszystkim wielką bazę metalurgiczną. To też w r. 1955 produkcja stali na 1 mieszkańca wyniesie ma 160 kg rocznie w roku 1937 — 45 kg. W okresie sześciu lat globalna wartość produkcji całego przemysłu państwowego wzrośnie o 114 proc. w porównaniu z wartością produkcji w r. b.

Osiągnięcie poziomu produkcji przemysłowej, przewidziane przez plan 6-letni, uczyni z Polski kraj o nowoczesnej strukturze gospodarczej, kraj przemysłowo - rolniczy, stworzy warunki dalszego pełnego rozwoju ku Polsce Socjalistycznej.

J. F. Ch.

Wrażenia z wycieczki po Ukrainie Radzieckiej (II)

KIJÓW POKAZAŁ NAM WIELE DOBRZYCH PRZYKŁADÓW

(Relacje specjalnego wysłannika „Gazety Poznańskiej”)

Pierwszy dzień pobytu w Kijowie poświęca naszą wycieczkę na zwiedzanie zabytków miasta. Na szerokich ulicach Kijowa panował ogromny ruch pieszy i pojazdów. Wszędzie wzorowa czystość, dużo zieleni i kwiatów — przeważnie kłombów dywanowych. Ubiór miejscowej ludności nie różnił się niczym od ubioru mieszkańców wielkich miast w Polsce. Kobiety ubrane były według najnowszych modnych trendów. Na twarzach widać zadowolenie i radość życia. Zniszczeń wojennych prawie już nie ma. Na dawniejszych ruinach powstają nowe, piękne gmachy.

Wyróżnieni przodownicy w nauce

Wycieczkę po mieście rozpoczęliśmy od zwiedzania Uniwersytetu Kijowskiego — kom- pletnie spalonego przez Niemców, dziś już odbudowanego. W holu i korytarzach Uniwersytetu wisi szereg gablotek z fotografiami młodzieży. Są to sylwetki przodujących w nauce uczniów.

Gdy oglądaliśmy olbrzymią uniwersytecką halę sportową, przystąpiła do naszej wycieczki grupa studentek i studentów mówiących bardzo poprawnie po polsku. Okazało się, że to młodzież studująca języki słowiańskie. Młode studentki — komсомоłki — Waleria Pawłowska i Walentyna Kremenulowa przydzielone zostały do naszych grup jako tłumaczki.

Zawstydził nas mały chłopczyk

Zwiedzając miasto, chłopcy polscy podziwiali wysoki poziom kultury narodu radzieckiego. Podziwiali nie tylko olbrzymie i piękne parki, lecz i ich czystość. W kijowskich

z odpadkami. Z przytoczonego drobnego faktu wynika prosty wniosek — zamilowanie do czystości; wzbudza się już u małych dzieci.

Chłopcy polscy zdziwieni byli jeszcze innymi ciekawymi faktami. W małej czytelnicy i bibliotece, zbudowanej na wzgo-

co widziałem w Kijowie naszym chłopcom we wsi, nie będą mi chcieli wierzyć. Lecz niedowiarłkow zachęce, by wybrali się z następną wycieczką jesienią i przekonali się o prawdziwości moich słów obojętnie.

A. Bączkowski



Za człowieka cięższe prace wykonuje w kolchozach i souchozach maszyna. Delegacja chłopów polskich obserwuje z dużym zainteresowaniem pracę operatora buraków cukrowych, ciągniętych przez traktor

parkach nie widzieliśmy tabliczek z napisem: „nie deptać trawników”, bo ich nikt nie depta. Każdy szanuje park jako swoją własność. Do parków idzie po skończonej pracy robotnik, rzemieślnik lub urzędnik na zabawy, koncerty, przedstawienia teatralne i inne kulturalne rozrywki, które urządza się dla świata pracy bezpłatnie.

W jednym z parków mieliśmy bardzo charakterystyczne zdarzenie. Któryś z uczestników wycieczki rzucił na trawnik niedopałek papierosa. Spostrzegł to mały około 3 lat chłopczyk, który podniósł niedopałek i zaniósł go do kosza

zrzu, skąd rozpościera się piękny widok na Dniepr, zauważyliśmy sporo młodzieży, odbierającej lekcje szkolne. Do czytelnicy przychodzą osoby starsze i młodzież. Po przeczytaniu gazet i książek każdy odkłada je na miejsce, gdzie poprzednio leżały. Nie ma tam specjalnego stróża, któryby pilnował porządku. Porządek utrzymują czytelnicy. Co by się stało z otwartą i pozostawioną bez nadzoru czytelnia u nas, nie trzeba chyba nadmieniać.

Widząc to wszystko Franciszek Michalski ze wsi Kiszewo pow. Oborniki rzekł: „Gdy będę opowiadał o wszystkim

Listy Czytelników

Wyzyskiwaczowi po łapach!

Do redakcji naszej wpłynął list jednego z naszych czytelników, który poniżej zamieszczamy.

U gospodarza Kacimierza Marciniaka zamieszkałego we wsi Borowo pow. Kościan zatrudniono na jest około 20 lat robotnicą rolną Leokadię Olszewską, którą wymieniony gospodarz, właściciel 80 morgowego majątku do 1948 nie raczył zameldować do Ubezpieczalni Społecznej, pozbawiając ją tym samym jakiegokolwiek opieki lekarskiej oraz renty za wysłużone lata pracy. Nadmieniam, że po oswoobodzeniu Polski Leokadia Olszewska wyszła z majątku za robotnika, pracującą również u Marciniaka, którego ten również nie zameldował do U.S. Gdy Olszewska miała rodzić, gospodarz wskazał jej stodołę jako miejsce porodu...

Bronisław Gołąbek, stały czytelnik.

OD REDAKCJI: Jeśli chodzi o zameldowanie Olszewskiej do U. S. sprawą tą powinien zainteresować się Ubezpieczalnia Społeczna. Resztą musi się zająć Zw. Zaw. Prac. i Robotn. Rolnych, który wytłumaczy chyba panu Marciniakowi jakie są jego obowiązki wobec pracowników.

O Spółdzielnię dla Kobylepole

Mieszkańcy Kobylepole pod Poznaniem znajdują się w fatalnych warunkach jeśli chodzi o zaopatrzenie w żywność. Dzielnicy tą zamieszkuje przeszło 2 tys. ludzi pracy a niema tam

żadnej spółdzielni lub składu spożywczego tak, że po zakupy trzeba iść do miasta aż 7 km.

Zaznaczyć należy, że już kilkakrotnie mieszkańcy zwracali się do zarządu PSS z prośbą o otwarcie spółdzielni w kilku pustych lokalach Kobylepole, lecz niestety do dzisiejszego dnia nie dano im odpowiedzi jak sprawa założenia spółdzielni się przedstawia.

Władysław Ratajczak

OD REDAKCJI: Na tak poważną liczbę mieszkańców Kobylepole powinno posiadać własną spółdzielnię. Sądymy, że sprawą tą zainteresuje się Powszechna Spółdzielnia Spożywców od której oczekujemy wyjaśnienia.

Usprawnić dostawę mleka

Od czasu istnienia Spółdzielni PSS przy ul. Kościńskiej 45 mleka na karty przywozi się tam o różnych godzinach, a więc od 6—12. Już kilkakrotnie prosiłem kierownika Spółdzielni o wyznaczenie stałej godziny na odbiór mleka lecz niestety — do dnia dzisiejszego nie usprawniono tej dostawy. Sądzę, że jest to marnowaniem czasu czekać od godz. 6—12. Wiele osób z braku czasu odchodzi do domu z niczym, a mleko przepada.

A. S. (Nazwisko znane redakcji).

OD REDAKCJI: Wniosek naszego czytelnika jest zupełnie słuszny. P. S. S. powinna rozważyć techniczne możliwości jego zrealizowania.



Poznańscy gimnastycy we wsi Łękno wykazali wysokie wyrobienie sportowe i społeczne

Już dawno mieszkańcy Łękna k/Zaniemyśla nie przeżywali takiej atrakcji. Co prawda od czasu do czasu odwiedzali ich cicha wioska kina objazdowe lub amatorskie zespoły świetlicowe, dając moc wrażeń i przyjemności, jednak nikt z nich nie oglądał jeszcze

się od publiczności. Przyszły kobiety, dzieci, a nawet starsi mieszkańcy wioski. Niejedni z nich pierwszy raz w życiu oglądali takie popisy.

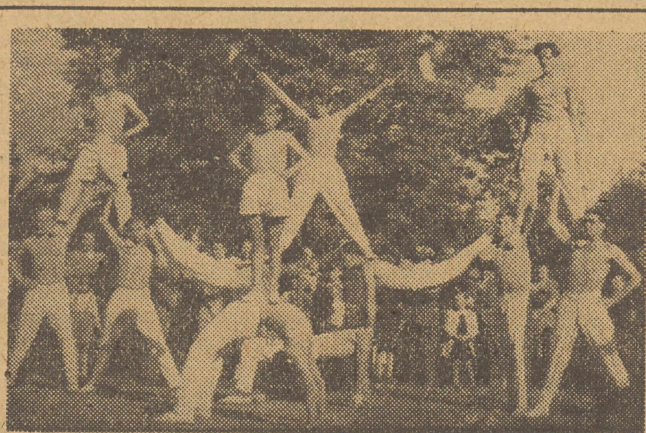
Do zebranych przemówił prezes Poznańskiego Okręgowego Związku Gimnastycznego — Jan Dziedzic, podkreślając waż-

skiego i Frąckowiakówny zapoczątkowała pokaz właściwej lekcji gimnastyki. Mieszkańcy wioski z zaciekawieniem obserwowali, jak równo, miarowo pochyliły się plecy w takt rzucanej komendy. Również efektywnie wypadła piramida wykonana przez KS „Ogniwo” pod kierownictwem instruktora Drajwy. Burzliwym oklaskami zostały nagrodzone grupy żeńskie i męskie KS „Stal”, które zademonstrowały obecnym efektywnie przerzuty, przewroty i salta. Z niemielszym zapalem oklaskiwały gimnastków dzieci 13 szkół podstawowej z Poznania, które przebywając na kolonii przyszły również na polanie, by podziwiać wyczyny gimnastyków.

Myśląby się ten, kto by sądził, że impreza ta została specjalnie zorganizowana dla mieszkańców Łękna. Nic podobnego. Gimnastycy wyjechali, by nad zaniemyślańskim jeziorem użyć słońca i swobody, by odpocząć po pracy. Przejeżdżając jednak przez wioskę postanowili połączyć piękne z pożytecznym, organizując godziwą rozrywkę dla mieszkańców. W ramach sojuszu robotniczo-chłopskiego poznańscy gimnastycy wykazali wysokie wyrobienie sportowe i społeczne.

Na marginesie tych popisów należałoby przypomnieć poszczególne gminom w naszym powiecie o obowiązku organizowania sekcji gimnastycznych w wiejskich ludowych zespołach sportowych. Sprawa umasowienia gimnastyki musi się wreszcie stać dewizą każdego kółka sportowego na ws.

K. Dob.



Efektowna piramida wykonana przez sekcję gimn. „Ogniwo”.

tak efektywnych popisów gimnastycznych, jakie zademonstrowała im czołowa grupa gimnastyków ze wszystkich sekcji gimnastycznych Poznania.

Zielona murawa parku w miejscowym majątku zaroiła

ność umasowienia gimnastyki na wsi, jako jednej z pięciu podstawowych dyscyplin sportowych, po czym blisko 100-osobowa męsko-żeńska grupa pod kierownictwem popularnych instruktorów Radojew-

Juniorzy POZPN grają z reprezentacją poznańskiej klasy A

W dniu przybycia do Poznania sztafety ZMP, tj. 18 bm odbędzie się atrakcyjna spotka nie piłkarskie na boisku Ośrodka K. F. przy Drodze Dębńskiej pomiędzy reprezentacjami juniorów i poznańskiej A klasy.

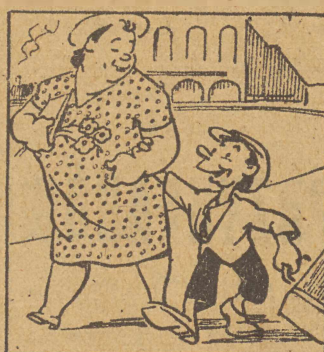
Do reprezentacji zostaną wyznaczeni najlepsi piłkarze. Wstęp na powyższe zawody będzie bezpłatny.

Dzień sportowy Szamotuł

W niedzielę 17 bm. KS „Związkowiec” w Szamotułach organizuje doroczną imprezę sportową p. n. „Dzień Sportowy”, obejmującą następujące konkurencje lekkoatletyczne: bieg seniorów 3.000 m, juniorów 1.500 m (obydwa o puchar przechodnie); 100 i 800 m, sztafety 4x100 m. i olimpijską, skoki w dal i wzniesienie oraz pchnięcie kulą. Zgłoszenia przyjmuje KS Związkowiec — Szamotuły do dnia 15 bm.



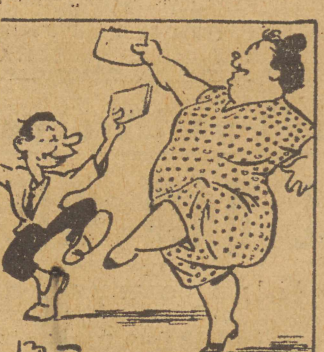
„Co za radość i wesele — moja droga Florciu miła — „Iś Ty szkołę traktorzystów celując ukończyła”.



Przyjechali do Poznania — a więc nowa jest uciecha — Florcia trzyma dyplom w ręku i do Wici się uśmiecha!



Nie minęło wiele czasu — Bardzo wczesna jeszcze pora — dzwonek dzwoni, to listonosz: „dzisiaj ma listy Wicek, Flora”!



I po chwili ogarnęła Znowu Wiciuś radość szczerą: Florcia będzie orać ziemię — mał ma pracę kolportera”!!

Wiciuś i Florcia

Sędzia z zepsutym zegarkiem na meczu Kolejarz (Czarnków) - Gwardia (Gorzów) 1:0 (0:0)

Z niewyjaśnionych przyczyn sędzia ob. Matysiak z Poznania odgwizdał koniec zawodów na dziesięć minut przed upływem czasu. Znaczący przepisów piłki nożnej twierdzi, że mecz powinien być rozegrany ponownie, tym bardziej, iż na stadionie był obecny przedstawiciel POZPN. Co było przyczyną skrócenia zawodów — pozostaje tajemnicą. Niektórzy twierdzą, że sędziemu stanął zegarek. Inni natomiast złośliwie dodają, że

dobry sędzia powinien po słońcu zorientować się i spotkanie zakończyć w przepisowym czasie.

Są to rozmowy podsłuchane po meczu, który był nieciekawym i wręcz nudnym. „Gwardia” do przerwy przeważała, nie wykorzystując wielu dogodnych sytuacji podbramkowych, potwierdziła, że znajduje się w słabej formie. Z jednej strony „Gwardia” na wyróżnienie zasługuje bramkarz — Martyniuk, który przytomnie obronił jedenast-

kę. Reszta zawodników na średnim poziomie.

Po przerwie gra się wyrównała. Do głosu coraz częściej zaczęli dochodzić goście, dla których bramkę uzyskał w 68 min. gry E. Kolas.

Mecz ten powinien być szkołą dla zawodników Gwardii, którzy mimo przewagi w polu, nie potrafili strzelić ani jednej bramki. Jeżeli do następnego spotkania nie przygotują się solidnie, to ich wejście do klasy „B” będzie bardzo problematyczne. (Ok)

1 MILION EGZEMPLARZY!

wynosi nakład książki

„Historia Wszechzwiązkowej Partii (bolszewików)”

Krótki kurs w wyd. „Książka i Wiedza”.

Książka ta stanowi naukowy wykład historii partii bolszewickiej — Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej i budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Porusza ona podstawowe zagadnienia międzynarodowego ruchu robotniczego w sposób prosty i dostępny, obrazuje bogate doświadczenia przodującej partii robotniczej świata. Stanowi ona prawdziwą encyklopedię marksizmu-leninizmu. Każdy człowiek pracy powinien przestudiować tę książkę.

„HISTORIA WSZECZWIĄZKOWEJ PARTII (bolszewików)”

kosztuje 100 złotych. Zadzajcie we wszystkich księgarniach!

Związkowiec (Szamotuły) — Kolejarz (Krzyż) 5:1 (0:1)

Rozegrany mecz piłkarski o wejście do kl. A w Szamotułach, zakończył się sukcesem szamotułańskim. Tym razem przeciwnikiem „Związkowca” była drużyna „Kolejarzy” z Krzyża. W 23 minucie gry błąd linii defensywnych gospodarzy pozwolił gościom na zdobycie bramki przez lewego łącznika.

Po przerwie szamotułańscy przejęli inicjatywę przewyższając pod każdym względem. Atak „Związkowca”, który w pierwszej połowie nie istniał, zagrał po prostu koncertowo i strzelił kolejno 5 goali. Zdobyli je: Solecki 2, Bajdziński 2 i Zakrzewski 1.

Mecz oglądało ponad 1500 osób. Sędziował obiektywnie ob. Krawczyński z Trzcianki. (FB)

OGŁOSZENIA

Państwowy Przemysł Miejsowy

Dyrekcja Poznańska Zakład H 9

Fabryka Wyróbów Gumowych i Wulkanizacji

Poznań, ul. Daszyńskiego 41

Telefon nr 1380

skróty teleg. — „OPONA”

przeprowadza wszelkiego rodzaju naprawy detek, opon, ogumienia oraz protoktorowanie.

906

Institucja państwowa-handlowa poszukuje rutynowanego biurowo-księgowego zdolnego organizatora na stanowisko

KIEROWNIKA

DZIAŁU FINANSOWEGO

Oferty ze szczegółowym życiorysem i referencjami składać do „Gazety Poznańskiej” pod nr 911.

Technik budowlany z dobrą praktyką potrzebny zaraz, warunki do omówienia. Zgłoszenia Spółdzielczości Przedsiębiorstwo Budowlane, — Świebodzin Stalina 8. 345

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOSCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu — rewiru IV, A. Pietruszewski, mający kancelarię w Poznaniu przy ul. Skrytej 9, na podstawie art. 602 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia

16 lipca 1949 r. o godzinie 10

w Poznaniu ul. Sew. Mielżyńskiego 33, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości składającej się z 39 stolików restauracyjnych oraz z 22 kanap, oszacowanych na łączną sumę 696.000 złotych.

Następnie o godzinie 14 w Poznaniu ul. Stary Rynek 1, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości składającej się z 1 stołu restauracyjnego, 11 kanap, 1 wagi decymalnej, 1 większej ilości nakrętek stołowych, oszacowanych na łączną sumę 339.978.— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Poznań, dnia 12 lipca 1949 r.

Komornik Sądowy (—) A. Pietruszewski

Zagubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej — Poznań, Józwiak Franciszek, Sasnowo, pow. Śrem 913

Zagubiono leg. służbową Starostwo Powiatowe Gubin — Harasimowicz Helena, Gubin, Piastowska 12.

Adres Redakcji i Administracji
Poznań, ul. Kantaka 8/9
Konto P. K. O. Poznań V-4410
Telefony: Red. nac. 519-63, z-ca red. nac. 508-73, sekret. 518-87, dział lokalny 518-22, dział terenowy, sportowy i dział listów 529-38, dział kulturalny, kobiecy, gospodarczy i rolny — 508-56, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i prenumerata zamiejsc. 502-84, kolp. i prenum. Poznań — 502-81
biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-43.

Wydawca R. S. W. „Prasa”.
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo Zakład Główny w Poznaniu K — 1274



przełożył Józef Brodzki

— Nic się nie stało, kochanie, po prostu muszę porozmawiać z tym panem.

— Odnies skrzypce do pokoju.

Skrzypek usiłował nawet uśmiechnąć się, lecz uśmiech wypadł tak blade i niezręcznie, że Giovanna jeszcze bardziej wystraszyła się, chwyciła go za ręce i zawołała błagalnie:

— Na miłość Boską, powiedz, o co chodzi? Musisz mi natychmiast powiedzieć.

— Proszę cię, odnies skrzypce. Później ci powiem. Bardzo cię o to proszę.

— Dobrze, — zgodziła się Giovanna — odniosę, ale nie zostawię cię samego, pójde z tobą. Przecież wolno mi pójść z tobą?

— Wróć do pokoju i czekaj, aż przyjdę. Wróć do pokoju — niemal ze łzami prosił ją skrzypek. W ość niedługo.

Na ulicę wyszli obydwaj panowie Magarał razem.

Tomasio, który cały dzień rozkoszował się perspektywą tej rozmowy, czuł, że sprawy zaczynają przybierać dość przykry obrót. Szli obok siebie, nic nie mówiąc, ulicą, którą przewalały się wyelegantowane tłumy i nie

26

mogli w żaden sposób nawiązać rozmowy, wreszcie, całkowicie nieoczekiwanie dla siebie Tomasio rzekł z niekłamany zachwytem:

— Znakomicie pan zagrał Canetę! Szkoda tylko, że pan nie skończył.

— Jestem pewien, że nikt prócz pana tego nie zauważył — odpowiedział skrzypek i dodał po chwili: — Ale zdaje się, że mieliśmy mówić o czymś zupełnie innym?

— Oczywiście — zgodził się z nim Tomasio. — Chciałbym wiedzieć na jakiej podstawie przywłaszczył pan sobie moje nazwisko?

— A ja z przyjemnością usiadłbym — powiedział skrzypek, tłumacząc się. — Czuję się ogromnie zmęczony.

— Chętnie — odpowiedział Tomasio, po czym wybrali sobie wolną ławkę w jednej z nadbrzeżnych alei.

Fale przypływu coraz mocniej biły o brzeg. Na widnokręgu wypływał nieznacznie biały księżyc. Na gładkiej i ciemnej powierzchni Oceanu zarysowała się błyszcząca ścieżka, jak srebrna kładka. Długie cienie drzew majaczyły na żwirze alei, a policjant, który spacerował po tej ścieżce, pozostawiał po sobie długi i majestatyczny cień.

— Bardzo tu pięknie — przerwał wreszcie milczenie Tomasio.

— Owszem — zgodził się obojętnie skrzypek i po chwili, jak gdyby dając upust nagromadzonemu myślowi, zaczął mówić szybko i beczalnie:

— Bynajmniej nie żałuję, że podszedłem pod nazwisko Tomasio Magarał.

Proszę, niech go bodaj zaraz zabiorą do komisariatu, niech go wpakują do więzienia, bo mu to wszystko potwornie już obrzydło. Szkoda mu tylko małego Digo i Giovanny, bo to wyjątkowo dobra kobieta i znakomita

żona. Dałby Bóg każdemu mieć taką. Oczywiście żona, a nie żadna siostra. Musiał mówić, że to jego siostra, bo inaczej reporterzy zrobiliby z tego nową sensację, trąbiąc na wszystkie strony, że Tomasio Magarał już zdążył się ożenić, no i wtedy mogło by to dojść do prawdziwego Magarała, czy do pana, który oczywiście zrobiłby z tego skandal.

— Mnie zamknięto by w więzieniu — mówił dalej — a Giovanna i mały Digo zostaliby bez środków do życia.

Dalszy tok słów skrzypka był następujący: Ostatecznie nie będzie dziury w niebie i prawdziwy Magarał niebawem na tym ucierpi, jeżeli w jednym mieście pojawi się człowiek, który będzie się podawał za niego i przy tym zarobi nieco grosza dla swojej rodziny.

Poza tym jest doskokalnym skrzypkiem i są takie państwa, gdzie z pewnością nie tylko cieszyłby się zasłużonym powodzeniem, lecz dostałby jeszcze order. Tak, są takie państwa, gdzie ludziom dają order i państwowe nagrody za to, że pięknie grają! Ale cóż mu z tego? Zapomniał już o tym, kiedy występował na prawdziwych koncertach i później musiał grać po kawiarniach, zarabiać na chleb. Trudno, skoro się ma rodzinę, trzeba wszelkimi sposobami zarobić na jej utrzymanie!

Następnie skrzypek opowiedział, jak się to wszystko stało: Ktoś przy nim opowiadał, że jest już całkiem mnóstwo takich spryciarzy, którzy podając się za byłego liliputa wcale nieźle zarabiają. Wtedy pomyślał: czemu ja nie miałbym uczciwą grą na skrzypcach również zarobić? Wyjechał wtedy razem z Giovanną aż tutaj do tej luksusowej miejscowości, znajdującej się dwa tysiące mil od Miasta Wielkich Żab, no i nie omylił się w swoich rachubach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Olejarnia ZSCh w Zielonej Górze produkuje olej dla całej Ziemi Lubuskiej

Przy końcu ul. Artyleryj-
skiej w Zielonej Górze uwagę
Przechodnia zwraca bezustan-
ny stuk maszyn. Znajduje się
tutaj zielonogórska Olejarnia
Związku Samopomocy Chłop-
skiej.

Zainteresowany gorączko-
wym ruchem, ukrytym za mu-
rami Olejarni udałem się do
środka.

W hali z gorączkowym po-
spěchem krząta się kierownik
Olejarni ob. Leon Springer.

Od niego dowiadujemy się,
że zielonogórska Olejarnia
Związku Samopomocy Chłop-
skiej jest jednym z najwięk-
szych zakładów na Ziemi Lu-
buskiej, produkujących olej.
Zaopatruje wszystkie spółdziel-
nie miasta powiatu zielonogór-
skiego oraz powiatów sąsied-
nich.

— Jak przedstawia się w
chwili obecnej wasza produk-
cja?

— Jedynym mankamentem
jest to, że od pewnego czasu
odczuwamy brak surowca. W
najbliższych dniach otrzymamy
transport nowego ziarna olei-
skiego. Wtedy nasz zakład bę-
dzie pracować nie 8 godzin
dziennie, a na dwie zmiany,
co w znacznej mierze przy-
czyni się do zwiększenia pro-
dukcji.

W obecnej chwili zdolność
produkcyjna naszego zakładu
ogranicza się do przerobienia
500 kg ziarna dziennie.

Gdy otrzymamy nowy trans-
port ziarna olejowego, wtedy
przy uruchomieniu ropnego mo-
toru będziemy mogli przera-
biać do 1000 kg ziarna dzien-
nie.

Olejarnia jest całkowicie
zmechanizowana. Ziarno po o-
czyszczeniu przechodzi do mły-
na, skąd dokładnie zmielone

wysypuje się do mechanicz-
nego pieca — tak zwanej prażni,
w którym zagrzewa się do 80
stopni.

Gdy zmielone ziarno pod
wpływem ciepła otrzyma na-
leżyłą wilgoć, przechodzi do
cylindrów prasowych, z któ-
rych każdy ma pojemność 20

kg. Następnie surowiec gnie-
ciony przez prasę przesuwają
się do głowicy prasy, do tak zwa-
nej teźni. Oczyszczony w teź-
ni surowiec przelewany jest do
zbiorników w magazynie, skąd
rozprowadzany zostaje przede
wszystkim do spółdzielni ZSCh
i innych. (Mod)

Leśnicy lubuscy przystępują do współzawodnictwa w zbieraniu żywicy

Leśnicy lubuscy, po zapoznaniu się z osiągnięciami leśni-
ków obornickich, postanowili dotrzymać kroku kolegom z
Dyrekcji Wrocławskiej przy uzyskaniu żywicy. Zorganizują
oni pracę w ten sposób, aby przez prawidłowe i systema-
tyczne nacinanie ziółków na spalanych żywczarskich, regu-
larne wybieranie ze zbiornika i usuwanie zanieczyszczeń,
podwyższyć zaplanowaną dla D. L. P. Gorzów ilość żywicy
do 600 ton.

Żywiciarze lubuscy z D. L.
P. Gorzów wzywają kolegów
z D. L. P. Wrocław do współ-
zawodnictwa w zbieraniu ży-
wicy, w sezonie 1949. Podej-
mują się trudnego zadania,
gdyż lasy lubuskie są siedli-
skowo uboższe, atakuje je bru-

dnica mniszka, a teren jest
mniej zaludniony. Próbuja jed-
nak, wierząc w swój zapał,
gdyż korzyści, jakie przynosi
Państwu żywica, warte są wy-
trwałej pracy, tak robotników
żywiciarzy jak i administracji.
Już w roku ubiegłym lubu-

scy żywiciarze pokazali, że po-
trafą pracować, wykonując
157 proc. planu w ogólnej ilo-
ści uzyskanej żywicy i dając
472 tony, zamiast 300 projek-
towanych. W roku bieżącym
chcą dać jeszcze więcej.

Rozjemcą we współzawodnic-
twie będzie Departament Pro-
dukcji Nierdzewnej Minister-
stwa Leśnictwa.

nie, mniej czy więcej, przy-
czynił się do zorganizowania
administracji, warsztatów pra-
cy i ożywienia życia społecz-
nego na terenie miasta.

To, że w międzyczasie prze-
niesiono ich do Gorzowa, —
gdzie pracują w urzędach, czy
instytucjach, nie powinno być
powodem do rygorystycznych
wystąpień, bo w Skwierzynie
nie jest tak źle z mieszka-
niami. Wielu z nich związa-
nych jest pracą terenową
dla Ekspozytury U. W. P. Dy-
rekcji Lasów, czy też innych
placówek, dlatego też posta-
nowili pozostać w Skwierz-
ynie, skąd mają dobre połącze-
nia kolejowe w różnych kie-
runkach.

Fakt ten jest o tyle bardziej
przykry, że w Gorzowie jest
trudno zdobyć mieszkanie.
Dziwne, że tylko pewna część
obywateli otrzymała polecenie
opuszczenia mieszkań, bez
wskazania mieszkań zastę-
pczych.

Tym dziwniejsze, że — w
Skwierzynie mieszka jeszcze
szereg osób, nigdzie nie za-
trudnionych i utrzymujących
się nie wiadomo, z czego.

12 dni pracy zaoszczędziły dwie grupy transportowe w Nowej Elektrowni dzięki pomysłowości robotników

Nasz korespondent z No-
wej Elektrowni tow. J. WI-
CHNIARZ donosi:

Grupa transport. ob. Pawłow-
skiego i grupa wyładowcza ob.
Telesńskiego otrzymały pole-
cenie wyładowania z wago-
nów części młynów do przera-
biania węgla na miał węglowy
i przetransportowania ich na
odległość około 300 m. Ogól-

na waga wszystkich części wy-
nosiła 180 ton.

Termin wykonania pracy na-
znaczono na dzień 24 lipca. Ro-
botnicy z obu grup transpor-
towych postanowili, że prace
te wykonają przed terminem,
dla uczczenia Święta Odrodze-
nia.

Dzięki pomysłowości grupo-
wych Pawłowskiego i Teles-
ńskiego oraz dobrze rozplanowa-
nej pracy wszystkich robotni-
ków, maszyny wyładowały już
dnia 12 lipca. Zaoszczędzono
więc 12 dni pracy. W przed-
terminowym wykonaniu przy-
jętego przez grupy zobowiąza-
nia dopomogli: inż. Bieniasz,
kierownik robót mont. l.owych
i ob. Buryn, kierownik robót
transportowych.

ZMP w Pile przyjmie sztafetę młodzieżową

Przed kilkoma dniami ukon-
stytuowała się komisja dla
spraw przejęcia sztafety, w
Pile na trasie Recz — Piła i
przeprowadzenia jej do Byd-
goszczy.

Na czele komisji stanął tow.
Jan Borzecki, przewodniczący
Zarządu Powiatowego ZMP
w Pile. W skład komisji
wchodzi czołowi aktywiści na
odcinku pracy społecznej i
sportowej z tow. tow. Marian-
nem Mianowskim, starostą
powiatowym i Franciszkiem
Berwidem, wiceprezydentem
Piły na czele.

Dziś czwartek 14 lipca 1948 roku
Bonawentury — Dobrogosta
Jutro piątek 15 lipca 1948 roku
Henryka — Lubomysla
ADRES REDAKCJI
I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 855

Ważniejsze nr telefonów:
Straż Pożarna — alarmowy 300
Milicja Obywatelska 355 i 666
Komitet Miejski — 562
Komitet Pow. PZPR 509
Szpital Miejski — 562
Kuchnia Pogotowia PCK. 999
Pogotowie nocne PCK. 999
501
Apteka pod Lwem, ul. Krzyw-
ostego nr 4a — 900
Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci
Wrzesińskich nr 29 — 839
Apteka Ubezpiec. Społecznej, ul.
Drzymały nr 44 — 336.

NOWE KOŁO ZMP PRZY
EKSPOZYTURZE UWP.

Przy Ekspozyturze UWP w Go-
rzowie powstało koło ZMP, liczą-
ce 23 członków. W skład zarządu
weszli: ob. W. Krawczyk, ob. R.
Zatońska, ob. H. Bartoszkiewicz
ob. S. Jaskiewicz. Koło posiada
własną świetlicę przy ul. Drzyma-
ły, która otrzymała od zarządu
Koła ZZZP.

KONCERT POPULARNY W DNIE
21 BM. ODWOŁANY

W związku z przygotowaniem
do Święta Odrodzenia i udziałem
orkiestry wojskowej w capstrzy-
ku, czwartkowy koncert popular-
ny w Parku Wiosny Ludów, prze-
widziany na dzień 21 godz. 18, nie
odbędzie się. (18)

Członkowie ZMP w Skwierzynie wzywają do współpracy w odbudowie boiska sportowego

Członkowie Związku Mło-
dzieży Polskiej przy Fabryce
Wyrobow Drzewnych w Skwie-
rzynie postanowili do dnia 17
bm, zbudować boisko sportowe
przy swojej fabryce. W zwią-
zku z tym wzywają swoich to-
warzyszów do współpracy, u-
chwalając następującą rezolu-
cję:

„My członkowie Związku
Młodzieży Polskiej koło fa-
brycznej przy Fabryce Wyrobow
Drzewnych w Skwierzynie w
zrozumieniu ogólnego wcho-
wania młodzieżowego i tym

samym rozwijania wychowania
fizycznego i sportu, w związku
z uczczeniem 5 rocznicy Świę-
ta Odrodzenia postanawiamy
do dnia 17 lipca br. w godzi-
nach poza służbowych zbudować
boisko sportowe i postawić
park boiskowy przy naszej
Fabryce.

Wzywamy do podjęcia po-
dobnych uchwał wszystkich to-
warzyszów pracy a miano-
wicie: pracowników umysł-
owych, pracowników stolarni i
hali maszyn oraz pracowników
tłaczniczych i placowych.

Sport na Ziemi Lubuskiej

Bieg kolarski Zielona Góra - Nowa Sól - Zielona Góra

Staraniem Zarządu Powia-
towego Związku Młodzieży
Polskiej w Zielonej Górze od-
były się zawody kolarskie. —
Trasa biegu wynosiła 40 km
na odcinku Zielona Góra —
Nowa Sól — Zielona Góra.
Udział w biegu brało ponad 40
kolarzy.

Zawodnicy wystartowali o
godz. 9.30 ze stadionu sporto-
wego przy ul. Wrocławskiej.
Pierwsze miejsce w klasyfi-
kacji indywidualnej zajął
Łuszcz z koła ZMP przy Zje-
dnoczeniu Energetycznym,
przebiegając trasę 40 km w
czasie 1:16.22 godz. 2 miejsce
Antoszek z koła miejskiego Z.
M. P. 1:18.07. 3. Kowalski z
koła ZMP przy „Zaśtalu”

1:21.07. 4. Pasiecznik z koła
miejskiego. 5. Iwko z koła
miejskiego.

Dobre miejsca zajęli człon-
kowie ZMP koł „Zaśtał” Koła

Miejskiego, koła przy Energe-
tyce i Fabryce Dywanów. W
klasyfikacji zespołowej pierw-
sze miejsce zajęło Koło Mie-
skie ZMP w łącznym czasie

Trójmecz motocyklowy

Na stadionie sportowym w
Zielonej Górze rozegrany zo-
stał bieg żużlowy zaliczony do
rozgrywek Ligi Okręgowej. Za-
wody zostały zorganizowane w
myśl kalendarza Poznańskiego
Okręgowego Związku Motocy-
klistów, przez Motoklub „Unia”
— Oddział Zielona Góra.

Udział w rozgrywkach bra-
ły: Klub Motorowy (Kepno),

„Unia” (Piła) i „Unia” (Zielo-
na Góra). Zwycięstwo odniósł Klub
„Unia” (Zielona Góra), osaga-
jąc 18 punktów, przed Piłą 16
punktów i Kepnem 16 punk-
tów.

Najlepszy czas w zawodach
osiągnął Jerzy Bloch na maszy-
nie NSU 600 ccm, przejeżdża-
jąc 5 okrążeń stadionu (po 420
m) w czasie 2,14 min. (Te)

Ziemia Lubuska szkoli 40 sanitariuszy weterynaryjnych

Ziemia Lubuska odczuwa
brak weterynarzy. Obecna
liczba lekarzy weterynarii nie
jest w stanie zaspokoić po-
trzeb terenu, co wpływa ujem-
nie na hodowlę i na całość
gospodarki rolnej. Celem u-
sprawnienia opieki, organizo-
wane są w całym kraju kursy
sanitariuszy weterynaryjnych,
we wszystkich Okręgowych
Dyrektoriach Państwowych Go-
spodarstw Rolnych.

Kurs dla PGR-ów Okręgu
Lubuskiego, trwający 6 mie-
sięcy, odbywa się obecnie w
Państwowym Instytucie We-
terynaryjnym w Gorzowie.
Ma on przygotować fachową
pomoc weterynaryjną dla ma-
jątków PGR na terenie Ziemi
Lubuskiej. Słuchacze kursu w
liczbie 40, poza nauką, mogą
korzystać z rozrywek kulta-
ralnych, jak: kino, teatr i in-
ne. Już w początku 1950 roku
będą oni udzielali porad z za-
kresu chorób zakaźnych i we-
wnętrznych bydła i trzody, o-
raz w razie potrzeby, będą
służyli pomocą w zwalczaniu
chorób.

Z 44 godzin nauki w tygo-
dniu, 12 przeznaczonych jest
na zajęcia praktyczne, które
odbywają się w Lecznicy We-
terynaryjnej przy ul. Teatral-
nej. Dej.

Na szczęście znaleźli się praco-
wici kolejarze z administracji odd-
ruchowo-handlowego, którzy w ra-
mach czynu 1-szo majowego upo-
rządkowali całkowicie placę, za-
siali trawę, posadzili krzewy, na
środku ustawili duży ładnie molo-
wany maszt.

Wszystko było by dobrze, gdyby
skwerkiem nie zainteresował
się również Urząd Skarbowy.
Chcąc pokazać, również swoją tro-
skliwość postawił aż dwa maszty,
które zdaniem kolejarzy są zupeł-
nie niepotrzebne, a jeżeli już są,
to powinny być przynajmniej po-
malowane, chyba że się kiedyś
same zarumienią ze wstyd.

— I taka z tego wyrosła ma-
szlowa konkurencja.

„Po co tyle masztów na jednej
ulicy? — lepiej było by — pisać
jeden z naszych korespondentów
kolejowych — gdyby skarbowcy
zabrali się do zasypania olbrzy-
miego dołu po zbiorniku przeciw-
poiarowym.

Ze swej strony nie przyznajemy
racji ani kolejarzom, ani skarbow-
com, gdyżby jednak z tej maszlo-
wej konkurencji wyszło zasypanie
tego dołu naprzeciwko Urzędu
Skarbowego, wtedy chętnie zamie-
nimy „czem” na uśmiech.

Hasłem dnia:

umasowienie
sportu

4:1.02, zdobywając w ten spo-
sób główną nagrodę w postać
100-tomowej biblioteki, ufun-
dowanej dla Zarządcy Wojewód-
zki ZMP, drugie miejsce zajął
zespół ZMP przy Zjednocze-
niu Energetycznym w łącznym
czasie 4:29.21.

Uroczystość wręczenia na-
gród zwycięzcom biegu odby-
ła się na podwieczorku w Do-
mu Młodzieżowym na Wzgó-
rzu Piastowskim. Wręczenia
nagród dokonał przewodniczą-
cy ZP ZMP tow. Szkutnik, po
przedzając wręczenie okolicz-
nościowym przemówieniem, w
którym podkreślił znaczenie
rolę sportu w szeregach mło-
dzieżowych.

Urządzona przez ZMP Zielo-
na Góra impreza sportowa jest
pierwszą tego rodzaju w Zie-
lonej Górze, dlatego też z u-
znaniem podkreślić należy wy-
silek Zarządu Powiatowego Z.
M. P., którego staraniem bę-
ten został zorganizowany (Te)

Masztowa konkurencja

Mieszkańcy ul. Paderewskiego
w Gorzowie nie bardzo kochają
porządki. Dowodem tego było sta-
łe zaśmiecanie skwerku położone-
go w pobliżu.

Na szczęście znaleźli się praco-
wici kolejarze z administracji odd-
ruchowo-handlowego, którzy w ra-
mach czynu 1-szo majowego upo-
rządkowali całkowicie placę, za-
siali trawę, posadzili krzewy, na
środku ustawili duży ładnie molo-
wany maszt.

Wszystko było by dobrze, gdyby
skwerkiem nie zainteresował
się również Urząd Skarbowy.
Chcąc pokazać, również swoją tro-
skliwość postawił aż dwa maszty,
które zdaniem kolejarzy są zupeł-
nie niepotrzebne, a jeżeli już są,
to powinny być przynajmniej po-
malowane, chyba że się kiedyś
same zarumienią ze wstyd.

— I taka z tego wyrosła ma-
szlowa konkurencja.

„Po co tyle masztów na jednej
ulicy? — lepiej było by — pisać
jeden z naszych korespondentów
kolejowych — gdyby skarbowcy
zabrali się do zasypania olbrzy-
miego dołu po zbiorniku przeciw-
poiarowym.

Ze swej strony nie przyznajemy
racji ani kolejarzom, ani skarbow-
com, gdyżby jednak z tej maszlo-
wej konkurencji wyszło zasypanie
tego dołu naprzeciwko Urzędu
Skarbowego, wtedy chętnie zamie-
nimy „czem” na uśmiech.

Hasłem dnia:

umasowienie
sportu

4:1.02, zdobywając w ten spo-
sób główną nagrodę w postać
100-tomowej biblioteki, ufun-
dowanej dla Zarządcy Wojewód-
zki ZMP, drugie miejsce zajął
zespół ZMP przy Zjednocze-
niu Energetycznym w łącznym
czasie 4:29.21.

Uroczystość wręczenia na-
gród zwycięzcom biegu odby-
ła się na podwieczorku w Do-
mu Młodzieżowym na Wzgó-
rzu Piastowskim. Wręczenia
nagród dokonał przewodniczą-
cy ZP ZMP tow. Szkutnik, po
przedzając wręczenie okolicz-
nościowym przemówieniem, w
którym podkreślił znaczenie
rolę sportu w szeregach mło-
dzieżowych.

Urządzona przez ZMP Zielo-
na Góra impreza sportowa jest
pierwszą tego rodzaju w Zie-
lonej Górze, dlatego też z u-
znaniem podkreślić należy wy-
silek Zarządu Powiatowego Z.
M. P., którego staraniem bę-
ten został zorganizowany (Te)

Uroczystość wręczenia na-
gród zwycięzcom biegu odby-
ła się na podwieczorku w Do-
mu Młodzieżowym na Wzgó-
rzu Piastowskim. Wręczenia
nagród dokonał przewodniczą-
cy ZP ZMP tow. Szkutnik, po
przedzając wręczenie okolicz-
nościowym przemówieniem, w
którym podkreślił znaczenie
rolę sportu w szeregach mło-
dzieżowych.

Urządzona przez ZMP Zielo-
na Góra impreza sportowa jest
pierwszą tego rodzaju w Zie-
lonej Górze, dlatego też z u-
znaniem podkreślić należy wy-
silek Zarządu Powiatowego Z.
M. P., którego staraniem bę-
ten został zorganizowany (Te)

Uroczystość wręczenia na-
gród zwycięzcom biegu odby-
ła się na podwieczorku w Do-
mu Młodzieżowym na Wzgó-
rzu Piastowskim. Wręczenia
nagród dokonał przewodniczą-
cy ZP ZMP tow. Szkutnik, po
przedzając wręczenie okolicz-
nościowym przemówieniem, w
którym podkreślił znaczenie
rolę sportu w szeregach mło-
dzieżowych.

Urządzona przez ZMP Zielo-
na Góra impreza sportowa jest
pierwszą tego rodzaju w Zie-
lonej Górze, dlatego też z u-
znaniem podkreślić należy wy-
silek Zarządu Powiatowego Z.
M. P., którego staraniem bę-
ten został zorganizowany (Te)

Uroczystość wręczenia na-
gród zwycięzcom biegu odby-
ła się na podwieczorku w Do-
mu Młodzieżowym na Wzgó-
rzu Piastowskim. Wręczenia
nagród dokonał przewodniczą-
cy ZP ZMP tow. Szkutnik, po
przedzając wręczenie okolicz-
nościowym przemówieniem, w
którym podkreślił znaczenie
rolę sportu w szeregach mło-
dzieżowych.

Urządzona przez ZMP Zielo-
na Góra impreza sportowa jest
pierwszą tego rodzaju w Zie-
lonej Górze, dlatego też z u-
znaniem podkreślić należy wy-
silek Zarządu Powiatowego Z.
M. P., którego staraniem bę-
ten został zorganizowany (Te)

Uroczystość wręczenia na-
gród zwycięzcom biegu odby-
ła się na podwieczorku w Do-
mu Młodzieżowym na Wzgó-
rzu Piastowskim. Wręczenia
nagród dokonał przewodniczą-
cy ZP ZMP tow. Szkutnik, po
przedzając wręczenie okolicz-
nościowym przemówieniem, w
którym podkreślił znaczenie
rolę sportu w szeregach mło-
dzieżowych.

Urządzona przez ZMP Zielo-
na Góra impreza sportowa jest
pierwszą tego rodzaju w Zie-
lonej Górze, dlatego też z u-
znaniem podkreślić należy wy-
silek Zarządu Powiatowego Z.
M. P., którego staraniem bę-
ten został zorganizowany (Te)

Uroczystość wręczenia na-
gród zwycięzcom biegu odby-
ła się na podwieczorku w Do-
mu Młodzieżowym na Wzgó-
rzu Piastowskim. Wręczenia
nagród dokonał przewodniczą-
cy ZP ZMP tow. Szkutnik, po
przedzając wręczenie okolicz-
nościowym przemówieniem, w
którym podkreślił znaczenie
rolę sportu w szeregach mło-
dzieżowych.

Urządzona przez ZMP Zielo-
na Góra impreza sportowa jest
pierwszą tego rodzaju w Zie-
lonej Górze, dlatego też z u-
znaniem podkreślić należy wy-
silek Zarządu Powiatowego Z.
M. P., którego staraniem bę-
ten został zorganizowany (Te)

Uroczystość wręczenia na-
gród zwycięzcom biegu odby-
ła się na podwieczorku w Do-
mu Młodzieżowym na Wzgó-
rzu Piastowskim. Wręczenia
nagród dokonał przewodniczą-
cy ZP ZMP tow. Szkutnik, po
przedzając wręczenie okolicz-
nościowym przemówieniem, w
którym podkreślił znaczenie
rolę sportu w szeregach mło-
dzieżowych.

Urządzona przez ZMP Zielo-
na Góra impreza sportowa jest
pierwszą tego rodzaju w Zie-
lonej Górze, dlatego też z u-
znaniem podkreślić należy wy-
silek Zarządu Powiatowego Z.
M. P., którego staraniem bę-
ten został zorganizowany (Te)

Uroczystość wręczenia na-
gród zwycięzcom biegu odby-
ła się na podwieczorku w Do-
mu Młodzieżowym na Wzgó-
rzu Piastowskim. Wręczenia
nagród dokonał przewodniczą-
cy ZP ZMP tow. Szkutnik, po
przedzając wręczenie okolicz-
nościowym przemówieniem, w
którym podkreślił znaczenie
rolę sportu w szeregach mło-
dzieżowych.

Urządzona przez ZMP Zielo-
na Góra impreza sportowa jest
pierwszą tego rodzaju w Zie-
lonej Górze, dlatego też z u-
znaniem podkreślić należy wy-
silek Zarządu Powiatowego Z.
M. P., którego staraniem bę-
ten został zorganizowany (Te)

Uroczystość wręczenia na-
gród zwycięzcom biegu odby-
ła się na podwieczorku w Do-
mu Młodzieżowym na Wzgó-
rzu Piastowskim. Wręczenia
nagród dokonał przewodniczą-
cy ZP ZMP tow. Szkutnik, po
przedzając wręczenie okolicz-
nościowym przemówieniem, w
którym podkreślił znaczenie
rolę sportu w szeregach mło-
dzieżowych.

Urządzona przez ZMP Zielo-
na Góra impreza sportowa jest
pierwszą tego rodzaju w Zie-
lonej Górze, dlatego też z u-
znaniem podkreślić należy wy-
silek Zarządu Powiatowego Z.
M. P., którego staraniem bę-
ten został zorganizowany (Te)

Uroczystość wręczenia na-
gród zwycięzcom biegu odby-
ła się na podwieczorku w Do-
mu Młodzieżowym na Wzgó-
rzu Piastowskim. Wręczenia
nagród dokonał przewodniczą-
cy ZP ZMP tow. Szkutnik, po
przedzając wręczenie okolicz-
nościowym przemówieniem, w
którym podkreślił znaczenie
rolę sportu w szeregach mło-
dzieżowych.

Urządzona przez ZMP Zielo-
na Góra impreza sportowa jest
pierwszą tego rodzaju w Zie-
lonej Górze, dlatego też z u-
znaniem podkreślić należy wy-
silek Zarządu Powiatowego Z.
M. P., którego staraniem bę-
ten został zorganizowany (Te)

Uroczystość wręczenia na-
gród zwycięzcom biegu odby-
ła się na podwieczorku w Do-
mu Młodzieżowym na Wzgó-
rzu Piastowskim. Wręczenia
nagród dokonał przewodniczą-
cy ZP ZMP tow. Szkutnik, po
przedzając wręczenie okolicz-
nościowym przemówieniem, w
którym podkreślił znaczenie
rolę sportu w szeregach mło-
dzieżowych.

Urządzona przez ZMP Zielo-
na Góra impreza sportowa jest
pierwszą tego rodzaju w Zie-
lonej Górze, dlatego też z u-
znaniem podkreślić należy wy-
silek Zarządu Powiatowego Z.
M. P., którego staraniem bę-
ten został zorganizowany (Te)

Uroczystość wręczenia na-
gród zwycięzcom biegu odby-
ła się na podwieczorku w Do-
mu Młodzieżowym na Wzgó-
rzu Piastowskim. Wręczenia
nagród dokonał przewodniczą-
cy ZP ZMP tow. Szkutnik, po
przedzając wręczenie okolicz-
nościowym przemówieniem, w
którym podkreślił znaczenie
rolę sportu w szeregach mło-
dzieżowych.

Urządzona przez ZMP Zielo-
na Góra impreza sportowa jest
pierwszą tego rodzaju w Zie-
lonej Górze, dlatego też z u-
znaniem podkreślić należy wy-
silek Zarządu Powiatowego Z.
M. P., którego staraniem bę-
ten został zorganizowany (Te)

Uroczystość wręczenia na-
gród zwycięzcom biegu odby-
ła się na podwieczorku w Do-
mu Młodzieżowym na Wzgó-
rzu Piastowskim. Wręczenia
nagród dokonał przewodniczą-
cy ZP ZMP tow. Szkutnik, po
przedzając wręczenie okolicz-
nościowym przemówieniem, w
którym podkreślił znaczenie
rolę sportu w szeregach mło-
dzieżowych.

MIASTO ZWYCIĘŻA PUSTYNIE

W samym środku Kazachstanu w pobliżu pustyni Betpak-Dala w latach realizowania stalinowskich planów pięcioletnich zrodziło się miasto Karaganda, centrum olbrzymiego zagłębia węglowego.

Miasto rozpościera się niespodzianie przed oczyma. Białe, różowe, składające się z wieńców domów, ukryte w ciemnej zieleni parków, wygląda jak malowana, pełna tajemniczego uroku wyspa, — wśród okalającej ją pustyni. W mieście nie widać prawie małych, jednopiętrowych domków. Wszędzie wysokie, piękne kamienice, szerokie nowoczesne ulice, skwery.

Przed 12 laty nie było tu miasta. Jedynie garstka wytrwałych robotników zaczynała swe prace w kopalni, budując w wolnych chwilach małe domki mieszkalne. Była to pierwsza ofensywa na pustyni. Stare miasto ma w sobie dotąd piętno wytrwałości i ciężkiej walki z siłami przyrody. Tędy przechodziła zwała linia frontu, ludzie bronili się przeciwko żywiołowi pustyni.

Historia nie zna dotąd wypadku, aby pośród stepów, palonych latem żarem słońca, za sypianych zimą przez śniegi, wyrosło w ciągu kilku lat wielkie nowoczesne miasto. Inżynierowie musieli pokonać wiele trudności, stworzonych przez specyficzne warunki geograficzne i ekonomiczne Karagandy.

Aby obronić się przed letnimi upałami i stepowymi wiatrami uplanowano założenie parków miejskich i ogrodów na przestrzeni kilometrów. Miasto dziś tonie w zieleni. Pasma lasów okalają miasto i bronią przed wiatrem, niosącym posuchę, a także nie pozwalają gromadzić się tu zaspom śnieżnym. Uczeń twierdził dawniej, że drzewa nie rosną na glebie stepów. Jednakże dostosowując przyrodę

do swoich potrzeb, mierzownicy zdołali wyhodować tu dziś nie tylko topole, dęby, klony, ale nawet drzewa owocowe.

Karaganda zapewni 20 m kw. zieleni każdemu mieszkańcowi. Plan ten obecnie wprowadza się w rekordowym tempie w życie i już niedługo Karaganda będzie jednym z najbogatszych w zieleni miast.

Studnie artestyjskie nie mogły rozwiązać zagadnienia braku wody, obecnie buduje się więc na rzece Czumbaj-Nuwa potężny zbiornik wodny. Naradziecy architektki opraco-

wali plan założenia siedmiu miast, połączonych jednym systemem transportowym, energetycznym i wodnym. Na wschód od Karagandy powstaje nowe miasto Majhudu, w samym środku zagłębia węglowego 200-tysięczną Czumbaj-Nura.

Oblicze Karagandy modyfikuje się stopniowo. Pokłady węgla odgrywają tu decydującą rolę. Zagłębie węglowe zajmuje powierzchnię 1.500 km kw. Kopalnie i zakłady przemysłowe, idące w ślad za nimi, oddalają się od właściwego centrum miasta i wchodzi w głąb pustyni. Miasto idzie w ślad za górnika.

Radzieccy architekci opraco-

wali plan założenia siedmiu miast, połączonych jednym systemem transportowym, energetycznym i wodnym. Na wschód od Karagandy powstaje nowe miasto Majhudu, w samym środku zagłębia węglowego 200-tysięczną Czumbaj-Nura.

Plany przetwarzają się w życie. Karaganda ma ulice proste i szerokie, przepiękne place i skwery, nie mające sobie równych w Europie. Stadion mieści się w samym środku miasta, wspaniałe gmachy uczelni powstają jednocześnie z kinami i teatrami.

Dworzec jest ostatnim wyrazem nowoczesnej budowy. Tramwaje kursują dookoła miasta. Parki są największą atrakcją Karagandy, jednakże liczne są również ogrody.

W centrum widzimy drapaczę chmur, bliżej peryferii domy przechodzą do 3 i 6 pięter, na przedmieściach roją się od malowniczych willi. Miasto nie jest więc wyspą, a raczej malowniczym pagórkami, o łagodnych zboczach, przechodzących w równinę stepową.

Karaganda, ten przeduroczy gród, jest miastem radzieckich górników, ludzi najcięższej pracy, którzy wydobywają tu z ziemi czarne złoto dla radzieckiego przemysłu.

H. K.

Nad morzem



To dalekie morze, o którym marzyliśmy zimą podczas pracy w biurze lub warsztacie, owiało nas znów orzeźwiającym oddechem sztormu, przywitało słonym, zapachem piany. Nie ma miłej rozrywki nad zabawę w nadbrzeżnych falach, gdy opalona skóra chciwie wchłania spadające na ramiona i piersi bryzgi, nie ma miłszego wypoczynku — jak na złocistym piasku wybrzeża. Byłoby podczas naszych wczasów nad morzem wypadło jak najwięcej pogodnych i ciepłych dni.

Ciekawostki ze świata

OFIARY WULKANU

Ludzie w fabrycznych miastach wyrzekają często, że są posypywani unoszącymi się w powietrzu popiołami i sadzą. Jest to jednak nieczym w porównaniu z tym, co zdarza się w niektórych krajach. Popiół potrafi być nieraz groźny. Na wyspie Camtugum na Filipinach nastąpił w ubiegłym roku wybuch wulkanu nieczynnego od 77 lat. Masy popiołu, unoszące się w powietrzu, zasypały na śmierć 5 osób. Z szeregu osiedli wyspy ewakuowano tysiące osób. Jak widzimy, nawet popiół może spowodować nieład katastrofę.

(JM)

CZESKIE WYDANIE DZIEŁ STALINA

Komitet Centralny Czechosłowackiej Partii Komunistycznej postanowił wydać w przekładzie czeskim zbiór dzieł Józefa Stalina w 16 tomach. Ukazanie się pierwszego tomu przewidziane jest w czasie trwania 9 zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

(JM)

W USA

Podczas, gdy u nas inżynierowie i technicy pracują nad ulepszeniem urządzeń, zapewniających bezpieczeństwo pracy załogom fabrycznym, w uprzedzonej Ameryce, nie tylko nie zwraca się na to uwagi, ale rzecz się ma wręcz odwrotnie. Gdy jakiś inżynier wystąpi z analizą aparatury lub projektem udoskonalenia jakiejś maszyny, celem zwiększenia bezpieczeństwa jej w czasie pracy, właściciele innych fabryk oponują przeciwko projektowi, tłumacząc się obawą przed podwyższeniem kosztów produkcyjnych. Fabrykanci amerykańscy posuwają się nawet tak daleko, że specjalnie opłacają inżynierów opracowujących metody wykazujące bezużyteczność urządzeń ochronnych.

(Z)

ZAJĄCE PRZENOSZĄ SIĘ NA SYBERIĘ

Syberia była do niedawna pozbawiona zajęcy. Jak wykazały badania naukowców radzieckich, zajęcy są słabym alpinistą i nie może przedostać się przez góry Ural, wskutek czego nie spotykano szaraków na dalekiej wschodniej połacie obszaru. Wobec tego załadowano kilkadziesiąt zajęcy na samoloty, którymi czworonożni pasażerowie udali się na podbój nowych obszarów. Eksperyment się udał i już obecnie szarak stanowi na Syberii pospolitą zwierzynę.

(JM)

10 MINUT, CZY 28 DNI?

Beton potrzebuje w zwykłych warunkach 28 dni do całkowitego stwardnienia. Przyczyną powolnego wysychania jest wielka ilość wody i powietrza, — zgromadzona w licznych kanałach, znajdujących się wewnątrz cementu. Specjalna pompa, składająca się z rur gumowych i tarcz, wyciąga z powierzchni świeżego betonu wilgoć i powietrze systemem ssącym. Dzięki tej aparaturze po 10 do 12 minutach beton staje się tak twardym, że można po nim chodzić bez obawy uszkodzenia.

(Z)

TYLKO NA EKSPORT

Rewolucyjni działacze kurzyńscy wystąpili ostatnio przeciwko produkowaniu w USA urządzeń klinicznych i szpitalnych prawie wyłącznie na eksport. W krajach zachodnioeuropejskich na każdym kroku spotyka się w szpitalach i salach operacyjnych amerykańskie łóżka, stoły, aparaty rentgenowskie itd. Natomiast w dzielnicach robotniczych i murzyńskich amerykańskich miast daje się od czuć całkowity brak urządzeń sanitarnych. Kobiety murzyńskie dotąd umierają licznie przy porodach wskutek zupełnego braku bezpłatnych lub taniach klinik.

Ile mamy dni bezchmurnych w roku?

Nauka meteorologii od dziesięciu lat posiada zorganizowane stałe meteorologiczne na całym świecie; zajmują się one bez przerwy notowaniem wszelkich danych dotyczących pogody: notują temperaturę, kierunek i siłę wiatru, stan nieba, rodzaj chmur, ilość opadów atmosferycznych itp. Z tych notowań powstaje ogromna, lecz zarazem przejrzysta statystyka zmian pogody, która służy dwójakim celom. Zbierane cyfry z jednej strony pozwalają na określenie charakteru klimatycznego danej polski kraju, z drugiej strony radiowe połączenie istnieje w dziedzinie meteorologii na całym świecie konieczne jest dla codziennego tworzenia t. zw. map synoptycznych, na których podstawie opierać musi swą działalność.

Interesuje nas zasób promieni słonecznych, na które liczyć może mieszkaniec Polski Zachodniej. Dla terenu naszego dane statystyczne istnieją mniej więcej za ubiegłe 100 lat. Stwierdzają one, iż aczkolwiek mamy klimat łagodny i podatny do rozwoju kultury, to jednak niewielki stosunkowo jest okres w roku, kiedy niebo u nas jest w ciągu całego dnia bezchmurne. Przypominamy sobie dane statystyczne, dotyczące nocy bezchmurnych koniecznych dla obserwatorów astronomicznych, jest ich w roku 80. Dni bezchmurnych z pewnością jest tyle samo. Mamy oczywiście na myśli ten typ dnia bezchmurnego, kiedy na przestrze-

ni całych dni i nocy niebo pozostaje bez chmur. Z doświadczenia wiemy przecież i do tego nie potrzeba nam statystyki, iż okresy tego rodzaju istnieją u nas. Są to 1. okres wielkich mrozów w połowie zimy, który u nas jednak nie przychodzi w każdym roku, 2. okres upałów, przypadających zwykle na maj-czerwiec a trwający

niekiedy 3 tygodnie i połączony z suszą, 3. okres t. zw. złotej jesieni polskiej, przypadający na sierpień-wrzesień, który jest ze wszystkich tych okresów najbardziej „murowany”.

Z powyższego widzimy, iż pod względem „murowanym” okresów następczości jest naszym krajem dość ubogim. (jd)

Co jutro na obiad?

Zupa szczawiowa

Wątróbka wieprzowa po wiesku, sałata

Kompot z truskawek na surowo

½ kg wątróbki pokrajać w małe plasterki, 2 cyndereki rozciąć wzdłuż, sparzyć wrzącą wodą, pokrajać również cienko, włożyć na rozpalony smalec lub inny tłuszcz i przedkroć rumienić mieszając łyżką, gdy wyparuje z nich woda, wysypać 2 dkg maki i dalej mieszać. Potem dodać pokrajaną w krążki cebulę (2 duże cebule), a gdy obciążą się nieco, posolić, wrzucić szczyptę pieprzu i papryki, podać wodą i włożyć ½ kg pokrajaną w talarki ziemniaków. Gotować tak długo, aż ziemniaki będą miękkie.

Na kompot trzeba oczyścić do wolną ilość truskawek ostrożnie wypłukać jagody w przegotowanej zimnej wodzie i układać warstwami w salaterkę, przesypując cukrem. Kompot musi stać 2 do 3 godzin, aby truskawki puściły sok. Nie mieszać, tylko kilka razy potrząsnąć salaterką, żeby sok i cukier dobrze się wymieszały.

SAMOCHÓD

BEZ PALIWA

Od niedawna na ulicach Moskwy ukazały się niewielkie dotychczas samochody. Posuwają się one lekko i bezszelestnie, nie pozostawiając za sobą żadnego śladu zużytych gazów.

Są to pierwsze okazy elektromobilów, skonstruowanych przez zespół Moskiewskiego Instytutu Naukowego samochodów i automotorów. Zmontowano dotychczas dwa typy różniące się między sobą pod względem pojemności ładunkowej, od 0,5 do 1½ tony. Należą one do typu ciężarowego i są poruszane każdy przez dwa motory elektryczne: mniejsze mają dwa motory o mocy 2,8 kilowatów każdy, większe — o mocy 4 kilowatów.

Maszyny te wożą energię elektryczną ze sobą. W podłożu

podłogi umieszczono baterie elektryczne o pojemności 200 kw/godz.

Akumulatory pozwalają przebyć drogę 60 — 65 kilometrów. Elektromobile nadają się doskonale do przewożenia poczty, pieczywa i innych artykułów żywnościowych w mieście. Ładowanie ich jest ułatwione przez to, że podłoga otwiera się z boków i z tyłu. Maksymalna szybkość, którą rozwija elektromobil wynosi 32 kilometry na godzinę. Przeciętna zaś 25 do 28 km, co odpowiada najzupełniej warunkom jazdy w mieście.

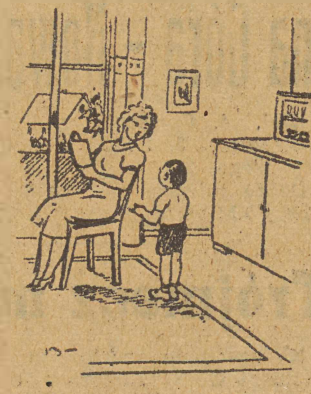
Naładowanie elektrycznością baterii odbywa się zwykłe nocą w garażu. W razie potrzeby bateria może być naładowana w każdej chwili pod warunkiem połączenia za-

pomocą specjalnego aparatu z siecią elektryczną o prądzie zmiennym. Ładowanie tym sposobem nie jest kompletne, gdyż osiąga się 60 proc. w stosunku do pełnej normy.

Kierowanie maszyną jest uproszczone. Kierownica składa się ze zwykłego koła — nadającego kierunek i regulującego zwrotność, dźwigni i hamulca. Koszty eksploatacyjne w porównaniu z jazdą zwykłym samochodem, są według obliczeń, o 20 do 30 proc. niższe. Dzisiaj elektromobil przechodzi przez okres próbnego. Gdy będą usunięte istniejące jeszcze niedociągnięcia, znajdzie on z pewnością zastosowanie w większych miastach. Zaletą jego jest, że nie potrzebuje paliwa i nie zanieczyszcza powietrza zużywając gazem.

(Mar)

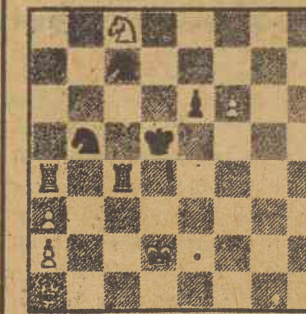
HUMOR



— Jak to dobrze mamusi, że gdy urosnę będę miał wasy i brode.
— Dlaczego?
— Bo wtedy nie będę potrzebował myć całej twarzy.

Zadanie szachowe nr 17

Mat w trzech posunięciach



Białe: Kc2, Ha1, Wa4, Wc4, Sc6, a2 a3 f6.

Czarne: Kd5, Sc5, Sd7, e6.

Rozwiązanie zadania szachowego nr 16

zamieszczonego w numerze z dnia 7. 7. 1949 r.

Białe: 1. Se6—d4 Grozi

1. Kd5×c5

2. Gf4—e3 Kc5—b4

3. Sd4×c2 mat

2. Kc5—d5

3. He8—h5, b5 mat

2. dowolny

3. He8—b5 mat

1. Gb6—c7

2. Sc5—e6 dowolny

3. He8—h5, b5 mat

1. Kd5×d4

2. Gf4—c3+ Kd4—d5

1. Gb6×c5

2. He8—e4 mat

1. d6×c5

2. He8—d7 mat

Partia francuska

Białe: 1. e2—e4 e7—e6

2. d2—d4 d7—d5

3. Sb1—c3 Sg8—f6

4. Gc1—g5 Gf8—e7

5. e4—e5 Sf6—d7

6. h2—h4

Tu zachodzi najczęściej wymiana gońca na c7. Posunięcie w tekście jest ostrzejsze i pochodzi od Chatařa, zostało wprowadzone do rozgrywek turniejowych przez Aljechina. Sens tego posunięcia polega na przyłączeniu ofiary pionu i wprowadzeniu niebezpiecznego ataku przez 6. Gd7×g5; 7. h4×g5, Hd8×g5; 8. Sg1—h3, a7—a6

Przeocenie pozycji. Lepiej było posunięciem 6. c7—c5 kontynuować grę. Próbowano również f7—f6, na co białe mogą odpowiedzieć ofiarą gońca. 7. Gf1—d3. Z poprawnością tej ofiary łączy się żywiołowość rozpoczynającego się posunięciem 6. h2—h4 wariantu.

7. Hd1—g4 f7—f5

Poroniony wypad, który osłabia silnie skrzydło królewskie. Właściwie byłoby 7. Gd7×g5, 8. h4×g5, aczkolwiek i wówczas białe stoją lepiej.

8. Hg4—h5+ g7—g6

9. Hh5—h6 Ge7×g5

Obecna zamiana jest spóźniona. Trochę lepszym posunięciem jest w tekście z pewnością 9. Gd7—f8; co jednak po 10. Gg5×d8, Gf8×h6; 11. Gd8×c7 powoduje utratę pionu.

10. h4×g5 Hd8—e7

1. Sg1—e2 c7—c5

Teraz to odciażające posunięcie przez tego rodzaju wypad jest również spóźnione gdyż osłabia z kolei własne skrzydło hetmańskie. Winno było nastąpić c7—c6, gdyż punkt d5 wymaga zabezpieczenia. 12. Se2—f4

Z podwójną groźbą: Sf4×g6 Sc3×d5!

12. Sd7—f6

13. Sc3×d5! e6×d5

14. Sf4×d5 He7—d8

15. Sd5—f6+ Ke8—f7

16. Gf1—c4+ Gc8—e6

17. d4—d5 Sb8—c6

Czarne nie mają żadnej dostatecznej obrony.

18. 0—0—0 Sc6—d4

19. c2—c3 Hd8—c8

20. d5×e6+ Sd4×e6

21. Wd1—d6 Kf7—e7

22. Wh1—d1 Czarne poddały.

Pięknie i silnie zagrana partia.

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B

Czwartek, 14 lipca 1949 r.

Nr 188 (201)

MASY CHŁOPSKIE WYZWALAJĄ SIĘ od wyzysku bogaczy i spekulantów wiejskich Mało i średniorolni chłopi oraz nauczyciele wiejscy WESZLI DO NOWYCH ZARZĄDÓW GMINNYCH SPÓŁDZIELNI

WARSZAWA. W dniu 10 bm. w całym kraju odbyła się druga część wyborów w ok. 1.700 Gminnych Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska”.

Walne zebrania członków poszczególnych spółdzielni miały przebieg spokojny i poważny. Frekwencja na zebraniach była ogromna, co świadczy o wadze jaką masy chłopskie przywiązują do wyboru nowych władz gminnych spółdzielni najważniejszych jednostek gospodarczych na wsi.

W czasie dyskusji, jakie rozwinęły się nad sprawozdaniami z prac ustępujących zarządów, wyborcy wytykali niedociągnięcia w ich działalności, często w bardzo dobitny sposób. Szczególnie ostro występowało przeciwko spekulacji i kumoterstwu, upra-

wianemu przez tych bogaczy wiejskich, którzy dotychczas jeszcze pozostawali w kleśnictwie poszczególnych spółdzielni. Wiele uwagi w dyskusji poświęcono również krytyce pracy ośrodków maszynowych, prowadzonych przez spółdzielnie. Gdzieś tam maszyny rolnicze za niską opłatą przydzielane były bogaczom, którzy posiadali własne niegorsze narzędzia i nie używali ich ze względu na wysokie koszty.

Na wielu zebraniach poruszono również braki w zaopatrzeniu sklepów spółdzielczych w towar. W tej sprawie najczęściej zabierał głos kobiety, zwracając uwagę na nie zawsze odpowiedni asortyment towarowy. Niektóre sklepy posiadały np. w magazynach duże ilości kosztownej damskiej bielizny, nikomu na wsi niepotrzebnej, często zaś brakowało w nich nafty, drożdży, zapalek i innych artykułów pierwszej potrzeby.

Po omówieniu bolączek i braków uczestnicy zebrania dokonywali wyboru władz. Wybory wykazały, że masy chłopskie potrafią wyzwolić się od wyzysku, usunąć bogaczy i spekulantów, zastępując ich ludźmi, którzy posiadają zaufanie pracującego chłopstwa.

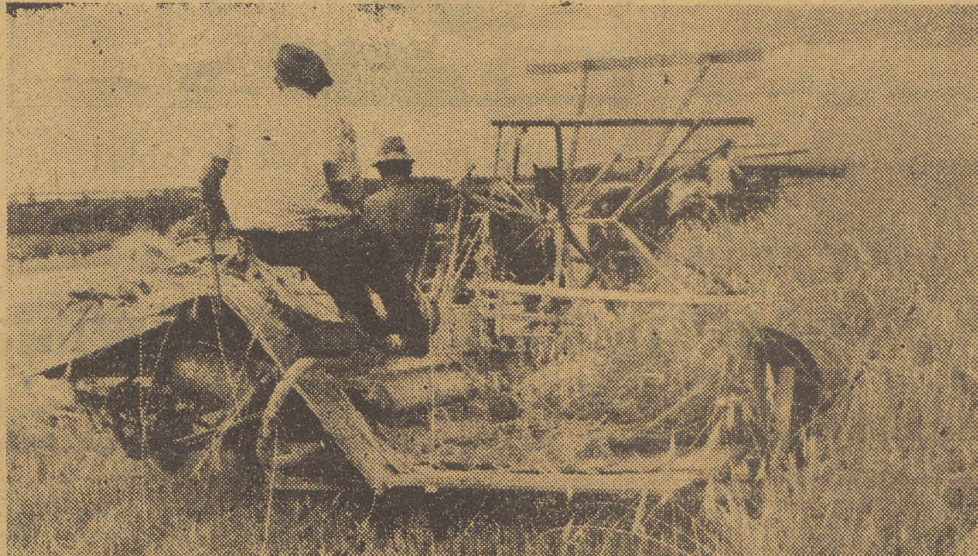
Do zarządów weszli mało i średniorolni chłopi, bezrolni, a także m. in. nauczyciele wiejscy. Tam, gdzie elementy reakcyjne próbowały przeformować swoich kandydatów, wyborcy olbrzymią większo-

ścią głosów wypowiadali się przeciwko nim.

W większości spółdzielni do

zarządów weszły także kobiety — przedstawicielki partii politycznych, jak również bezpartyjne członkinie Kół Gospodyń Wiejskich.

Żniwa w pełni



W Państw. Gospodarstwach Rolnych i gospodarstwach chłopskich ukończono zbiór rzepaku i jęczmienia ozimego. Obecnie rozpoczęło już w całej pełni koszenie żyta. Z selek Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych wyruszyły do pracy snopowiazalki i żniwiarki. Na polach Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej od rana do wieczora widać żniwną pracę. Zboże musi być szybko i dobrze zebrane — zabezpieczony chleb dla miast i wsi.

Otto Abetz — hitlerowski szpieg b. ambasador w okupowanym Paryżu odpowiada przed sądem za swoje zbrodnie

PARYŻ. 12 lipca rozpoczął się w Paryżu proces Ottona Abetza, byłego ambasadora Niemiec hitlerowskich w Paryżu podczas okupacji.

Akt oskarżenia zarzuca Abetzowi m. in. rabunek mienia francuskiego, udział w bezprawnych aresztowaniach połączonych z torturami i udział w morderstwach.

Jak wiadomo, Otto Abetz we Francji w ciągu szeregu lat przed wojną organizował 5 kolumnę hitlerowską, korzystając z poparcia licznych osobistości politycznych i prohitlerowskiego odciału prasy francuskiej. Oskarżony miał wiele kontaktów w sferach prawni-

czych i dziennikarskich Paryża. Bezpośrednio przed wojną Abetz, ostatecznie skompromitowany jako szpieg hitlerowski, został wysiedlony z Francji, dokąd powrócił jednak po katastrofie 1940 roku w charakterze ambasadora w okupowanym Paryżu.

W memoriale do Ribbentropa Abetz domagał się „przesunięcia etnicznej granicy Niemiec do Atlantyku”. Był on współwinny rozstrzeliwania zakładników, likwidowania przemysłu francuskiego, morderstw popełnianych na Żydach francuskich w Oświęcimiu, deportowania Francuzów na prace do Nie-

Zdrowa krytyka wzmacnia Partię i wytycza jej drogę dalszego marszu

— stwierdził członek Biura Politycznego PZPR

tow. Fr. Jóźwiak na I Konf. Wojew. w Łodzi

ŁÓDŹ (PAP). Długo niemilknącymi oklaskami przyjęli delegaci konferencji PZPR woj. łódzkiego wstępującego na trybunę dla podsumowania dyskusji członka Biura Politycznego PZPR Franciszka Jóźwiaka.

Mówca podkreślił, że tempo dalszego naszego marszu naprzód zależeć będzie od nas samych. Uzyskane osiągnięcia, które obrazowały konferencje wojewódzkie w całym kraju i konferencje organizacji woj. łódzkiego, pozwalają stwierdzić, że tempo to będzie jeszcze szybsze. Marsz Polski Ludowej ku socjalizmowi przyspieszy przyswojenie doświadczeń przodującej partii klasy robotniczej WKP(b).

Charakteryzując dyskusję nad aktualnymi zadaniami organizacji, mówca stwierdził, że cechowało ją niedocenianie krytyki i samokrytyki. Zdrowa krytyka — oświadczył tow. Jóźwiak — wzmacnia partię i wytycza jej drogę dalszego marszu.

Jeśli wyjdziemy z konferencji — zakończył tow. Jóźwiak — przekonani, że jesteśmy silni, ale mamy jeszcze liczne braki — umożliwi to

nam zarówno usunięcie niedociągnięć, jak i przyspieszenie naszego marszu do socjalizmu.

Następnie nowo wybrany komitet PZPR woj. łódzkiego odbył posiedzenie konstytuujące. Pierwszym sekretarzem wybrano tow. Władysława Dworakowskiego, sekretarzami — Grzegorza Wojciechowskiego, Witolda Sienkiewicza i Mariana Kulińskiego.

B. robotnik „Zastalu” dyrektorem naczelnym „Pafawagu”

WARSZAWA. W ostatnich dniach mianowany został dyrektorem Państwowej Fabryki Wagonów „Pafawag” w Wroławiu b. robotnik „Zastalu” Michał Nosek.

Dyr. Nosek rozpoczął pracę zawodową w roku 1919 jako ślusarz w fabryce metalowej. Z powodu trudnych warunków materialnych nie mógł ukończyć gimnazjum, jednak w czasie pracy zawodowej ukończył letnie kursy techniczne. Michał Nosek pracował od 1930 roku w fabryce lokomotyw. W roku 1945 mianowany został dyrektorem administracyjno-handlowym tej fabryki. Następnie przeniesiono go na stanowisko dyrektora naczelnego Zakładów Konstrukcji Stalowych w Zielonej Górze. Obecnie Nosek, ze względu na swoje wysokie doświadczenie i wielkie zdolności organizacyjne, mianowany został dyrektorem naczelnym największej polskiej fabryki wagonów.

Wszyscy pracownicy cukrowni w Środzie zaabonują

„Gazetę Wielkopolską”

Robotnicy cukrowni Środa podjęli w związku ze zbliżającym się obchodem Święta Odrodzenia — szereg zobowiązań. M. in. całą załogą w liczbie ponad 300 pracowników postanowiła w celu pogłębienia swojego uświadomienia politycznego i ideologicznego, zaabonować „Gazetę Wielkopolską” — mutację „Gazety Poznańskiej”, organu KW PZPR.

Robotnicy Forda żądata podwyżki

NOWY JORK (PAP). Przedstawiciele robotników samochodowych Stanu Milwaukee zapowiedzieli walkę o podwyższenie płac i poprawę warunków pracy w zakładach Forda. Przedstawiciele związków zawodowych domagają się podwyższenia stawek emerytalnych, podwyższenia płac oraz zwolnienia tempa masowej produkcji.

Umowa zbiorowa robotników samochodowych z zakładami Forda wygasa 15 lipca i w myśl ustnego porozumienia będzie przedłużana z dnia na dzień aż do chwili podpisania nowej umowy. Jeżeli jednak dyrekcja zakładów odrzuci postulaty robotnicze, w końcu lipca rozpocznie się strajk około 1 miliona pracowników zakładów Forda.

Historia ruchu zawodowego

zostanie opracowana naukowo

WARSZAWA (PAP). W związku z przygotowaniem do opracowania historii ruchu zawodowego, studium historyczne przy CRZZ zorganizowało pierwsze plenarne posiedzenie Komitetu do Pracy nad Historią Ruchu Zawodowego.

Na posiedzenie przybyli: kierownik wydziału historii KC PZPR Kamińska, kierownik wydziału prezydyjnego CRZZ Marek, przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Historycznego, spółdzielni wydaw-

niczej „Książka i Wiedza”, Związku Bibliotekarzy i Archiwistów, profesorowie wyższych uczelni oraz przedstawiciele ZNP i ZZK.

Zagaił posiedzenie kier. studium historycznego Kuszyk, wskazując, że jedynie kolektywny wysiłek, z udziałem pracowników naukowych, przy oparciu prac badawczych o wyższe uczelnie, instytucje socjologiczne, oraz instytucje wydawnicze pracujące nad badaniami ruchu robotniczego — umożliwi opracowanie historii ruchu zawodowego.

Po naszkicowaniu planu organizacyjnego przez Kuszyka, zebrani wyłonili Komitet Wykonawczy do prac nad historią ruchu zawodowego.

W sprawie Rundstaedta i Straussa

Nota rządu polskiego do ambasady brytyjskiej w Warszawie w związku z umorzeniem przez władze brytyjskie w Niemczech postępowania karnego przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym, generałowi von Rundstaedtowi i gen. Straussowi, została z zadowoleniem przyjęta przez opinię publiczną. Naród polski widzi bowiem w konsekwentnym stanowisku rządu polskiego wobec spraw karania zbrodniarzy wojennych, troskę naszych władz państwowych o zadośćuczynienie najelementarniejszej sprawiedliwości, zadokumentowanej w licznych zobowiązaniach międzynarodowych. Ci, którzy łamią te zobowiązania i wypuszczają na wolność największych nawet zbrodniarzy wojennych, depczą zasady tejże sprawiedliwości.

Kim był von Rundstaedt? Kim był Strauss?

Dla panów z brytyjskiej ambasady, dla panów z rządu brytyjskiego są oni zapewne pruskiimi gentelmanami, którzy z wyrazami „szczerego żalu musieli wypełnić rozkazy Hitlera”. Dla nas są to bandyci w generalskich mundurach, sędziani przez rady kilku państw za zbrodnie popełnione w ich krajach. Dla nas są to mordercy naszych dzieci, rodziców, siostr, braci i bliskich nam ludzi, którzy wraz z czołgami i pułkami SS nieśli na ziemię polską cień straszliwej, gestapowskiej śmierci. Dla nas są to podpalacze, którzy puszczali z dymem nasze wioski, miasta, szkoły, szpitale, biblioteki kościoły i teatry.

Angielscy gentlemeni przerażeni się choroby pana von Rundstaedta i pana Straussa. My zaś musimy przypomnieć, że ani pan von Rundstaedt ani pan Strauss nie pytali się polskich obywateli, czy stan ich zdrowia pozwalał na więzienie, czy nie przeszkadzał w egzekucji, czy przypadkowo mieszkańcy polskich wsi nie przebiegali się, kiedy horda hitlerowskich psów wyrzucała ich z odwiecznych domostw...

Pobłażanie, jakie rząd brytyjski okazuje wobec wyżej wymienionych zbrodniarzy hitlerowskich nie ma i mieć nie może żadnego uzasadnienia prawnego. Naród polski nigdy nie zgodzi się na zwalnianie i wyróżnianie przestępców, oskarżonych o najcięższe zbrodnie. a.b.

Zespół Marcza wykonał 363 procent normy przy montowaniu konstrukcji dachowej

Robotnicy Oddziału 4 Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych w Poznaniu mogą pochwalić się dużymi osiągnięciami na odcinku walki o podniesienie wydajności pracy. Ostatnio zespół pracowników warsztatów mostowych PKP zatrudniony przy montowaniu konstrukcji dachowej Parowozowni w Nowym Sączu wykonał 363% normy. Jest to najlepszy wynik, jaki uzyskano dotąd w Przedsiębiorstwie przy tego rodzaju pracy.

Do osiągnięcia tego wyniku o-bok dobrej organizacji pracy całego zespołu na czele z brigadzi-
stą Marcza przyczyniło się zastosowanie licznych pomysł-
ów racjonalizatorskich. Na szczególne podkreślenie zasługuje skonstruowanie specjalnego dźwigu pomoc-
niczego według projektu inż. Gier-
rycha. Wartościowych usprawnień dokonali również ob. ob. Stanisław Eckert i Ludwik Marczak.

Robotnicy londyńskiego portu

odrzucili ultimatum rządowe

Liczba strajkujących wynosi ponad 13 tys. osób

LONDYN (PAP). ROBOTNICZY PORTU LONDYŃSKIEGO NIE UGIĘLI SIĘ POD PRESJĄ RZĄDU, KTÓRY DLA ZŁAMANIA AKCJI ANTYLOKAUTOWEJ OGŁOSIŁ W PORCIE STAN WYJĄTKOWY.

Po ogłoszeniu stanu wyjątkowego do akcji antylokautowej przystąpiło jeszcze trzy tysiące robotników tak, że w wtorek ilość strajkujących wynosi ponad trzynaście tysięcy osób. Cyfra ta powiększa się w dalszym ciągu. Na podstawie ogłoszonego w poniedziałek stanu wyjątkowego specjalny Komitet Rządowy obejmujący całą władzę w porcie. Komitet ten będzie składać się z trzech do pięciu osób i otrzyma dyktatorskie pełnomocnictwa, sprzeciwiane w 19 rządzeniach wyjątkowych. Zarządzenia te dają komitetowi prawo zawieszania obowiązków w porcie regulaminów pracy, angażowania nowych robotników, przeprowadzania rewizji pojazdów, przybywających lub wyjeżdżających z terenów portu, ograniczenia służby pocztowej i telegraficznej, przeprowadzanie aresztowań bez wyroku sądowego, skazywania zatrzymanych na kary do 3 miesięcy więzienia lub grzywnę do stu funtów.

Od momentu ogłoszenia stanu wyjątkowego w porcie, zwiększono tam znacznie siły policyjne. Jednocześnie zwiększono ilość oddziałów wojska, które wydławojują towary ze statków.

Zaznaczyć należy, że w ciągu 16 dni trwania akcji, robotnicy-dokerzy codziennie rano stawiali się na zbiórkę do pracy. Władze portowe stały się mieszczały na czele listy statków, przeznaczonych do wyładowania, dwa statki objęte strajkiem marynarzy kanadyjskich. Robotnicy nie zgadzali się na wyładowywanie towarów z tych statków, uważając, że byłaby to akcja łamistrąkowska. Wobec takiego stanowiska robotników, władze portowe i właściciele statków zastosowały lokaut, odmawiając robotnikom prawa pracy przy wszystkich innych statkach. Wielu robotników w innych częściach portu londyńskiego poparło solidarnie swych towarzyszy, wobec których zastosowano lokaut i podjęło akcję strajkową.

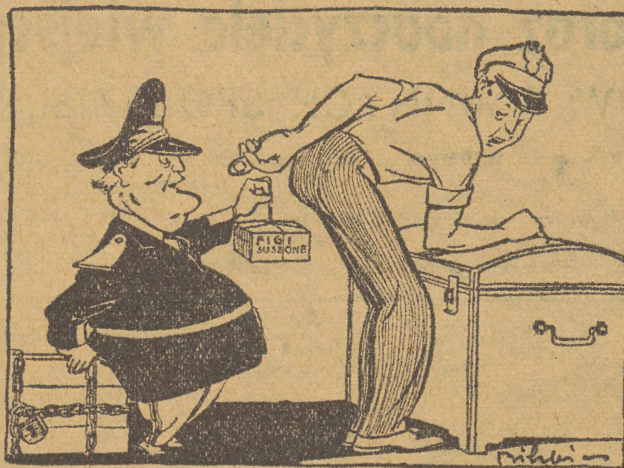
Na poniedziałkowym wiecu robotnicy odrzucili ultimatum rządowe. Na wiecu tym przewodniczący komitetu antylokautowego — Timothy, przedstawił robotnikom sytuację, raz jeszcze z naciskiem pod-

kreślił, że lokaut zastosowany przez właścicieli statków i władze portowe jest bezprawny. Ustawę o stanie wyjątkowym należało wykorzystać przeciwko właścicielom statków stosującym lokaut, a nie przeciw robotnikom.

Akcja dokerów londyńskich cieszy się poparciem ogółu robotników. Komitet Antylokautowy otrzymuje dziesiątki listów i telegramów z wyrażeniami solidarności od wielu organizacji zawodowych. Do ministra pracy Isaaksa i innych członków rządu napływają protesty przeciwko ogłoszeniu stanu wyjątkowego.

Polskie przysłowia ludowe
we współczesnej ilustracji

Odpowiedź Polski na sabotowanie przez Tito umowy gospodarczej polsko-jugosłowiańskiej



Jak ty mnie, tak ja tobie!

Walka o lepszą przyszłość mas pracujących całego świata jest walką o pokój, demokrację i postęp — mówi towarzysz Kuźniecowa w Mediolanie

MEDIOLAN. Na zakończenie II Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych odbył się w Mediolanie imponujący wiec mas pracujących, na który przybyło tysiące delegatów z różnych miast włoskich, przede wszystkim z północnych ośro-

ków przemysłowych. Do zgromadzonych przemówił najpierw przewodniczący SFZZ di Vittorio a następnie przewodniczący delegacji radzieckiej Kuźniecowa. Obrazując próby rozbicia Federacji przez anglosaskich rozbójców, Kuźniecowa powiedział m. in.

Jeszcze nie odbudowano miast zniszczonych przez ostatnią wojnę, jeszcze nie wyschły łyzy wód i sierot — a imperialiści już przygotowują nową wojnę agresywną. Pragną oni na krwi ludu pracującego zdobyć panowanie nad światem. Dla zamaskowania tego nowego spisku przeciwko ludzkości — międzynarodowa reakcja znów sięgnęła po faszystowski straszak — „antykomunizm”. Podczas gdy panowie przygotowują się do

wojny, ich lokaje, którzy przyniknęli do ruchu związkowego, usiłowali naruszyć naszą jedność i rozgromić Światową Federację Związków Zawodowych.

II Kongres SFZZ ustami swych przedstawicieli oświadczył rozbijaczom: „Nie wyjdzie z waszego nikczemnego planu. Nie uda się nikomu podważyć autorytetu, ani zlikwidować SFZZ”.

II Kongres SFZZ wezwał pracujących wszystkich krajów do zjednoczenia wysiłków w walce o trwały pokój przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym.

Walka o pokój, jest walką o życie, o wolność, demokrację i postęp, jest walką o lepszą przyszłość mas pracujących całego świata.

Aby ulżyć pracy hodowców bydła, postanowiono w najbliższych latach przeprowadzić całkowitą mechanizację uprzętań traw, siewu i uprzętań ziemiopłodów, przetworstwa mleka, dostarczanie wody na farmy, przygotowanie pasz, dojenia krów i strzyżenia owiec itd.

Ośrodki maszynowe powołane zostały do ścisłej współpracy z hodowcami

I. BENEDIKTOW

Minister Rolnictwa ZSRR

**W oparciu o naukę
MICZURINOWSKĄ
postępuje rozwój hodowli w ZSRR**

bydła. W roku 1951 obowiązane będą wykonać koszenie traw na obszarze 15 milionów hektarów, tj. 5 razy większym niż w roku 1948.

W okręgach specjalizujących się w hodowli bydła, tworzy się ośrodki maszynowe nowego typu, wyposażone w traktory, kosiarki traktorowe, grabie, maszyny do układania stogów, kombajny silosowe, maszyny do oczyszczania łąk i pastwisk, tj. maszyny i narzędzia rolnicze.

Kołchozy otrzymują kredyty państwowe z trzyletnim terminem spłaty na zakup maszyn, niezbędnych do ra-

Uzasadnienie wyroku w sprawie Adama Doboszyńskiego (dokończenie)

Biorąc pod uwagę rzucaną się w oczy kłamliwość zeznań oskarżonego, sąd poddał szczegółowej analizie zarówno materiały zebrane w śledztwie jak i podczas rozprawy. Z materiałów tych wynika niezbicie, że Doboszyński był niemieckim szpiegiem. II oddział sztabu generalnego miał Doboszyńskiego w swej ewidencji, fakt jednak że II oddział był instytucją powiązaną wieloma niemi z wywiadem hitlerowskim umożliwił bezkarne działanie Doboszyńskiemu. Na polecenie swoich niemieckich dysponentów skazany napisał książkę o ideologii hitlerowskiej pt. „Gospodarka narodowa”, która przyniosła mu rozgłos w kołach nacjonalistycznych i umożliwiła rozpoczęcie działalności na większą skalę.

Sąd ustalił następnie, że w okresie wojny Doboszyński był stale w kontakcie z wywiadem niemieckim, otrzymywał polecenia i składał raporty, za co otrzymywał wynagrodzenie. Jednym z takich zasadniczych poleceń było zorganizowanie w kołach emigracji polskiej na zachodzie walki przeciw generałowi Sikorskiemu. Wykonując instrukcję niemiecką, Doboszyński rozpoczął atak na gen. Sikorskiego na łamach wydawanego pisma emigracyjnego „Jestem Polakiem” oraz pisma „Walka”. Równoległe do akcji przeciwko gen. Sikorskiemu mu rozwijał Doboszyński działalność agitacyjną przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Kłeska Niemców pod Stalingradem skierowała uwagę wywiadu hitlerowskiego w sposób szczególny na ruch podziemny w Polsce. Chodziło o zapewnienie Niemcom spokoju na tyłach. W związku z tym Doboszyński otrzymał od swych niemieckich mocodawców polecenie, aby wpłynął na zmianę w obsadzie stanowiska szefa VI oddziału sztabu generalnego, będącego centrum dyspozycji dla ruchu oporu w kraju, kierowanego z ośrodków londyńskich.

Doboszyński rozwijał wtedy tezę „ekonomii krwi” i szerzył hasła „stania z bronią u nogi”, co miało na celu paraliżowanie rzeczywistej walki krajowego podziemia przeciwko Niemcom.

W tym też czasie organizuje Doboszyński mafijną organizację „Pokolenie Polski Niepodległej”, opartej na elementach skrajnie prawicowych i profaszystowskich. Sąd ustalił niezbicie, iż w okresie wojennym aż do kwietnia 1945 Doboszyński otrzymywał instrukcje i wynagrodzenie od niemieckiego wywiadu. W końcowych fazach wojny Doboszyński zdając sobie sprawę z nieuchronnej klęski Niemiec, zdecydował się wówczas oddać na usługi imperializmu anglosaskiego. Pracą przygotowawczą w tym kierunku było wydanie książki pt. „Studia polityczne” która miała mu zapewnić odpowiednią pozycję.

Wkrótce po zakończeniu wojny w oparciu o wywiad amerykański, Doboszyński rozpoczyna akcję w środowisku emigracji polskiej na Zachodzie, łącząc się z przygotowaniem do objęcia władzy po zakończeniu trzeciej wojny światowej, której wybuch skazany przewidywał na rok 1948. Skazany, rozwijał wtedy koncepcję „Miedzymorza” federacji państw środkowej Europy skierowanej przeciwko ZSRR. Wywiad amerykański polecił też Doboszyńskiemu przyjazd do kraju celem kontynuowania tam antyradzieckiej działalności.

Sąd biorąc pod uwagę wykształcenie i kwalifikacje nmy, słowa skazanego, uznał, iż Doboszyński zdawał sobie doskonale sprawę z zamierzeń hitlerizmu wobec Polski i tym samym brał udział w pracach zmierzających ku pozabawieniu państwa polskiego niepodległego bytu.

Sąd stwierdził głęboki upadek moralny skazanego, brak wszelkich skrupułów i niczym niehamowaną żądzę zrobienia kariery. Doboszyński udawał polityka, a w rzeczywistości — jak to wykazał przewód sądowy — był tylko szpiegiem i zdrajcą swego narodu. Przejawy upadku moralnego Doboszyńskiego są nie tylko jego cechami osobistymi, ale są wyrazem zanizmy moralnej całego środowiska, w którym Doboszyński żył do ostatnich czasów.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze a) całkowicie amoralną sylwetkę skazanego, b) ogrom zdrady i zaprzęstwa, jakiego dopuścił się skazany wobec własnego narodu, c) jego wyjątkową szkodliwość społeczną i polityczną, sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących i wymierzył skazemu karę współmierną jego winie.

Odbudowa zniszczeń wojennych w ZSRR postępuje szybko naprzód

MOSKWA (G). Dzięki wydatnej pomocy rządu ZSRR, ofiar-
nemu wysiłkowi mas pracują-

cych oraz wzajemnej pomocy sąsiedzkiej republik radzieckich, miasta i wsie szybko leczą rany, zadane przez okupantów hitlerowskich. W republiki białoruskiej zbudowano już ponad 383 tys. nowych domów, z ruin i zgłiszcz zbudowano przeszło 10 tys. wsi, z ziemianek przesiedlono do nowych mieszkań przeszło 2 miliony ludzi. Oprócz tego zbudowano bezpłatnie 2 tys. domów dla rodzin poległych żołnierzy. Jednocześnie rząd radziecki wyasygnował 450 milionów rubli na budownictwo indywidualne.

Ze sportu

Polska-Holandia na żużlu

WARSZAWA (PAP). W dniu 17 bm. odbędzie się na stadionie olimpijskim w Amsterdamie międzynarodowe zawody motocyklowe na żużlu Polska — Holandia.

Drużyna polska, pod kierownictwem nacz. Millera z GUKP wyjeżdża do Holandii w następującym składzie: Smoczyński, Olejniczak, Siekalski, Maciejewski, Zenderowski, Krakowski, Koleczek i Najdrowski.

Zużlowcy polscy rozegrają prawdopodobnie drugie spotkanie w Hadze lub Rotterdamie. Zawody rewanżowe odbędą się 1 na jesieni br. w Warszawie.

28-rocznica powstania Mongolskiej Republiki Ludowej

ULAN BATOR. Naród mongolski obchodzi uroczystie 28 rocznicę powstania Mongolskiej Republiki Ludowej. Do stolicy Mongolii przybyły liczne delegacje z najbardziej oddalonych rejonów kraju. Ulice i place Ulan Batoru przybrały odświętny wygląd. W państwowym Teatrze Dramatycznym odbyło się uroczyste posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, Rady Ministrów i Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej.

45 osób zabitych w katastrofie lotniczej Wśród ofiar znajduje się znany dziennikarz Knickerbocker

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, że samolot pasażerski holenderskich linii lotniczych rozbił się wskutek mgły w pobliżu Bombaju. W chwili, gdy podchodził do lądowania. Na pokładzie samolotu znajdowało się 34 pasażerów i 8 członków załogi. Wszyscy zginęli w katastrofie.

Według uzupełniających doniesień, w katastrofie lotniczej pod Bombajem zginęło ogółem 45 osób, w tym 14 Amerykanów (wśród nich znany dziennikarz Knickerbocker), 17 urzędników holenderskich, 2 Anglików, 2 Chińczyków, którzy znajdowali się na pokładzie jako pasażerowie. Ponadto zginęło 9 członków załogi.

Samolot doszczętnie spłonął. Był to aparat typu „Constellation”. Dokonywał on pierwszej podróży z ramienia Holenderskich Linii Lotniczych nad Indiami od czasu gdy rząd hinduski zakazał przelotu samolotom holenderskim w związku z polityką Holandii wobec Indonezji. Zakaz ten został właśnie skasowany.

Wśród 13 dziennikarzy amerykańskich, którzy zginęli w

katastrofie, znajdowali się przedstawiciele szeregu największych pism i rozgłośni USA.

W ostatnich latach kołchozy ZSRR mogą się poszczycić doskonałymi wynikami w dziedzinie rozwoju hodowli bydła. W roku 1948 osiągnięto szybkie tempo przyrostu bydła w ciągu całego ubiegłego dziesięciolecia: pogłowie bydła rogatego wzrosło o 23 proc., owiec i kóz o 16 proc., świń — o 75 proc. Zwiększyła się też wydajność bydła. Przeciętny udój mleka wzrósł w wielu kołchozach, udój mleka od każdej krowy wynosi 3.500 — 4.000 i więcej litrów w okresie laktacji. Hodowcy owiec merynosowych uzyskują przeciętnie po 5,5 — 6 kg wełny od sztuki.

W myśl trzyletniego planu rozwoju hodowli bydła, kołchozy i sowchozy, winni przed końcem 1951 r. zwiększyć w porównaniu z rokiem 1948 nie mniej niż o półtora razy produkcję mięsa, słońiny, mleka, masła, jaj i innych produktów hodowlanych.

Zgodnie z tym planem w ciągu trzech lat w każdym kołchozie zostaną utworzone po 4 farmy hodowli bydła: mleczarska hodowli owiec, hodowli świń i hodowli drobiu.

We wszystkich kołchozach zakłada się bazy paszowe: zwiększają się zasiewy traw, ziemiopłodów, upraw siewnych, stosowane są specjalne płododzielone paszowe. Opracowuje się środki zwiększenia urodzajności łąk, przydzielonych kołchozom na wieczyste użytkowanie. Projektuje się też budowę kilku fabryk pasz kombinowanych.

KONFERENCJA KOMENDANTÓW BERLINA

BERLIN (PAP). We wtorek po południu rozpoczęła się konferencja czterech komendantów sojuszników na temat normalizacji stosunków w mieście.

Z problematyki I Wojewódzkiej Konferencji PZPR

Podstawowa organizacja partyjna w PGR

gospodarzem swojego terenu

Partia nasza wszędzie tam, gdzie rosnie się walka o socjalizm, wszędzie tam, gdzie toczy się bitwa o realizację postępowej ideologii, o wykonanie planu produkcyjnego, o zapewnienie robotnikowi maksimum dobrobytu, o Polskę Ludową, prowadzi. Prowadzi i promuje masę bezpartyjnych robotników rolnych pracujących w PGR, włącza masę robotniczą do udziału w zarządzie gospodarstwem, krzewi ideę współzawodnictwa pracy, toczy walkę z marnotrawstwem. POP walczy w PGR z objawami jaśnienia, walczy z wrogiem klasowym, uświadamia masę robotniczą i wciąga ją do budowy lepszego jutra dla ludu pracy.

Wzorowo rozwiązane zagadnienie oszczędności

POP w Chełmnie pow. Sza-
motały woj. poznańskiego, gdy
tylko zostało rzucone hasło
walki z marnotrawstwem zmo-
bilizowała wszystkie swoje si-
ły na odcinku wzmocnienia os-
zczędności. Pierwszy dał przy-
kład tow. Golas, sekretarz POP
który jako stelmach podjął się
wraz ze swoim pomocnikiem
zaoszczędzić 500 tys. zł.
Przez wykonanie w własnym
zakresie wszystkich napraw
okien, drzwi i podłóg w mie-
stankach robotników zespołu
Chełmno.

Podstawowa Organizacja Pargo i zorganizowanie sekcji spor-
towej Z. Z.
Od czasu tej narady minęło
nie wiele ponad trzy miesiące.
Wyniki są. Jest łaźnia, zbudowa-
na za trzydzieści kilka tysięcy
złotych, jest boisko sporto-
we, jest wspaniałe urządzone
przedszkole, wyremontowano
część mieszkań robotniczych
na Sępie. Większość preli-
minowanych oszczędności osią-
gnięto.

Współzawodnictwo pracy po-
czątkowo tylko indywidualne
zostało rozszerzone i obecnie
współzawodniczą między sobą
poszczególne gospodarstwa ze-
społu Chełmno. POP w Cheł-
mnie dba również o sprawy by-
towe i kulturalne. Ostatnio
zorganizowała zespół świetlicy
i spowodowała urządzenie
wzorcowej świetlicy. Obecnie,
przemysła się sprawę założeń
łaźni i pralni.

Wczesną wiosną tego roku
odbyła się narada oszczędno-
ściowa w Szczepowicach pow.
Kościan. Szczepowice podwyż-
szyły zobowiązania oszczędno-
ściowe o 20 proc. Jednocześnie
nie dyskutowano żywo możli-
wości poczynienia dalszych os-
zczędności za cenę drobnych
stosunkowo inwestycji. Oma-
wiano sprawę zbudowania łaźni
we własnym zakresie, przy u-
życiu przeznaczonych na kom-
rur itp. Omawiano oszczędza-
nie sprzętów przez należyte
ustawianie odkładni i ostrze-
nienie lemiesz. Dyskutowano
nad sposobem prowadzenia przed-
szkół i świetlicy. Zaprojekto-
wano budowę boiska sportowe-

Jeśli organizacje partyjne
pracują dobrze

Przykładów tak pracujących
organizacji partyjnych można
by przytoczyć więcej. Organi-
zacji takich zespołów jak Czer-
niejewo, gdzie dzięki postawie
zaoszczędzone w roku gos-
podarczym 48—49 ponad 12
mil. zł, jak Czachorowo, które
zajmuje przodujące miejsce w
produkcji roślinnej i zwierze-
cej itp.

Rzecz charakterystyczna, że
tam, gdzie nie wszystko jest
jeszcze w porządku, gdzie się
trafiają zgryzoty, gdzie produk-
cja nie stoi jeszcze na właściwym
poziomie, tam obserwuje się
jednocześnie słabość POP. Wy-
padki takie należą do coraz
rzadszych na szczęście. Trzeba
jednak nie ustawać w pracy
nad podniesieniem poziomu
ideologicznego POP, gdyż tylko
to warunkuje stały postęp w
pracy w PGR.

Brak zainteresowania dla problemów wiejskich

Jeszcze jedno charakterysty-
czne zjawisko na zakończenie.

Otóż POP w PGR nawet ta,
która działa sprawnie i spełnia
dobrze w stosunku do założeń
robotniczej gospodarki rolę
przodującego oddziału, jest w
wielu wypadkach dziwnie nie-
aktywna, jeżeli chodzi o jej
udział w rozgrywającej i za-
ostrzającej się na wsi walce
klasowej. POP może i nie z-
własnej winy zajmują wobec
wydarzeń zachodzących w są-
siednich do PGR-ów wsiach
dość obojętną postawę. Wyni-
ka z tego, że dużo towarzyszy,
członków pegeroekiej POP u-
waża proces rozwojowy wsi w
kierunku do socjalizmu dla
nich samych już za ukończony
i zajmuje się tylko usprawnie-
niem działania tego socjalisty-
cznego światła, jakim jest dla
nich życie i zdobycze PGR.

Zjawisko to dla dobra przy-
śpieszenia procesu rozwoju wsi
polskiej należy przełamywać
w sposób zdecydowany. Nale-
ży m. in. i poprzez uścisłą akcję
szkoleniową POP w PGR wią-
zać do udziału w toczącej się
na wsi walce klasowej siły,
które nie wykorzystane drze-
mią w masie robotników rolny-
ch. W tym celu należy zak-
tywizować robotników rolnych
do udziału w GRN, w spół-
dzielniach gminnych i Zw.
Sam. Chłopskiej co stanowi
specjalny temat do zastanowie-
nia się dla Komitetów Powia-
towych i Gminnych partii.

Realizując bowiem w ostrej
walce klasowej socjalizm na
wsi polskiej — Partia chce i
musi do tej walki poprowadzić
wszystkie siły robotników,
drobno- i średniorolnych chło-
pów.

Garbarek T.

W przededniu Świąt Odrodzenia

Pięć lat polskiego przemysłu

Władza ludowa przystępowa-
ła do odbudowy gospodarki
polskiej w warunkach nie-
miernie ciężkich. Kraj był
doszczętnie niemal zniszczony
wojną i długoletnią okupacją
hitlerowską. Straty w majątku
ku trwałym samego tylko
przemysłu oceniane są na 1104
miliarda zł przedwojennych.
19.592 zakładów przemysło-
wych leżało w gruzach.

Mimo to tempo odbudowy
gospodarczej Polski, a w szcze-
gólności przemysłu jest zadzi-
wiająco szybkie. Umożliwiło je
przede wszystkim przejęcie
władzy politycznej przez masę
pracującą pod przewodnictwem
klasy robotniczej. Umożliwiły
je nacjonalizacja wielkiego i
średniego przemysłu i parce-
lacja majątków obszarniczych,
które wyzwoliły ogromne siły
twórcze i entuzjazm mas lu-
dowych. Umożliwiła je wszęch
stronna braterska pomoc
Związku Radzieckiego. Umożli-
wiło je nam wreszcie odzyska-
nie Ziemi Zachodnich, dzięki
sojuszowi z ZSRR.

W pierwszym okresie naj-
więcej wysiłku poświęciliśmy
przede wszystkim uruchomie-
niu zakładów przemysłowych i
odbudowie najmniej zniszczo-
nych obiektów, których rekon-
strukcja mogła przynieść naj-
szybsze efekty produkcyjne.

W drugim okresie, od po-
czątku stycznia 1947 r., a więc
już w 3-letnim planie odbudo-
wy gospodarczej, rozwój prze-
mysłu nie ograniczał się tylko
do odbudowy zniszczonych za-
kładów. Podjęta została jedno-
cześnie budowa nowych oraz
renowacja i rozbudowa istnie-
jących fabryk i przygotowa-
nia do uruchomienia nowych
rodzajów produkcji, jak np.
traktorów, samochodów cięża-
rowych; nadwozi autobusow-
ych, nowych typów obrabia-
rek, nowych rodzajów maszyn
rolniczych, papierniczych i gór-
niczych maszyn zgrzeblarskich,
łodzi, dźwigniarskich,
lamp radiowych i barwników,
związków arsenowych i wielu
innych chemikaliów. W okresie
planu 3-letniego odbywała się
więc równocześnie z rozbudo-
wą rekonstrukcją struktury
naszego przemysłu.

Stale wzrastał poziom inwesty-
cji oraz walka o wyższą wydaj-
ność pracy dzięki ruchowi
współzawodnictwa i racjona-
lizatorstwa, stała zaostraża-
ca się i zwycięska walka z
wrogiem nam działalnością re-
akcji, obok przyczyn wymie-
nionych wyżej, zapewniły na-
szemu przemysłowi coraz
większe sukcesy produkcyjne.
Jeżeli wartość produkcji
wielkiego i średniego prze-
mysłu w r. 1937 przyjmujemy
za 100 to w r. 1945 wynosiła
ona 38, w r. 1946 — 77, w
1947 — 110, w 1948 — 144, a
według planu na rok bieżący
ma osiągnąć 164.

Stopień uprzemysłowienia
kraju wydatnił się jeszcze
wyraźniej jeśli przyjmiemy

wartość produkcji przemysło-
wej, przypadającej w r. 1937
na głowę ludności za 100 i
porównamy z analogicznymi
cyframi powojennymi. W r.
1945 wartość produkcji prze-
mysłowej na 1 mieszkańca
wynosiła 55, 1946 — 111, w
1947 — 154, a w r. ub. dwu-
krotnie więcej niż w r. 1937.
Dalszy rozwój gospodarki
narodowej, a w szczególności
przemysłu uwarunkowany
jest szybkim wzrostem pro-
dukcji środków produkcji.
Po tej właśnie linii rozwija
się nasz przemysł. W roku
1937 bowiem z ogólnej pro-
dukcji przemysłowej 47 proc.
przypadało na produkcję
środków wytwarzania, a 53
proc. na produkcję środków
spożycia, a już w r. 1948 w
ogólnej produkcji przemysło-
wej środków wytwarzania
było 60 proc., a środków spo-
życia 40 proc. Plan tegorocz-
ny przewiduje analogiczne 61
i 39 proc.

Nie oznacza to bynajmniej,
że zaniedbujemy rozwój prze-
mysłu produkującego artyku-
ły konsumpcyjne. Wprost
przeciwnie. Produkcja więk-
szych artykułów spożycia
znaczenie przyszyły przed-
wojenny poziom produkcji na
głowę ludności, osłabiając w
r. ub. np. dla cukru 182
proc., dla tkanin ponad 160
proc. Jednakże tempo wzro-
stu produkcji środków wy-
tworzenia jest znacznie szyb-
sze niż środków spożycia.

O poważnym postępie w
przebudowie struktury gos-
podarczej Polski z kraju rolni-
czego — przemysłowego na prze-
mysłowo — rolniczy świadczy
stosunek ilościowy produkcji
rolniczej do przemysłowej. Je-
śli przyjąć bowiem łączną
produkcję przemysłu i rolni-
ctwa za 100, to z tego w r.
1937 przypadało na przemysł
45,5 a na rolnictwo 54,5 w ro-
ku ub. zaś na przemysł —
64, a na rolnictwo — 36.

Zadanie unowocześnienia
gospodarki polskiej, zadanie
zbudowania w Polsce funda-
mentów Socjalizmu stawia
przed narodem 6-letni Plan
Rozbudowy i Rozwoju. Aby
zostało ono wykonane prze-
ba zapewnić naszemu prze-
mysłowi przede wszystkim
wielką bazę metalurgiczną. To
też w r. 1955 produkcja stała
na 1 mieszkańca wynieść ma
160 kg rocznie w roku 1937 —
45 kg. W okresie sześciu lat
globalna wartość produkcji
całego przemysłu państwowego
wzrośnie o 114 proc. w
porównaniu z wartością pro-
dukcji w r. b.

Osiągnięcie poziomu pro-
dukcji przemysłowej, przewi-
dzianej przez plan 6-letni, u-
czyni z Polski kraj o nowo-
czesnej strukturze gospodar-
czej, kraj przemysłowo — ro-
lniczy, stworzy warunki dal-
szego pełnego rozwoju ku
Polsce Socjalistycznej.

J. F. Ch.

Wrażenia z wycieczki po Ukrainie Radzieckiej (II)

KIJÓW POKAZAŁ NAM WIELE DOBRYCH PRZYKŁADÓW

(Relacje specjalnego wysłannika „Gazety Poznańskiej”)

Pierwszy dzień pobytu w
Kijowie poświęcał naszą wy-
cieczkę na zwiedzanie zabyt-
ków miasta. Na szerokich uli-
cach Kijowa panował ogrom-
ny ruch pieszy i pojazdów.
Wszędzie wzorowa czystość,
dużo zieleni i kwiatów —
przeważnie klombów dywano-
wych. Ubiór miejscowej lud-
ności nie różnił się niczym od
ubioru mieszkańców wielkich
miast w Polsce. Kobiety ubra-
ne były według najnowszych
żurnali obecnej mody. Na twa-
rzach widać zadowolenie i ra-
dostę życia. Zniszczeń wojen-
nych prawie już nie ma. Na
dawniejszych ruinach powstały
nowe, piękne gmachy.

Wyróżnieni przodownicy w nauce

Wycieczkę po mieście rozpo-
czeliśmy od zwiedzania Uni-
wersytetu Kijowskiego — kom-
pletnie spalonego przez Niem-
ców, dziś już odbudowanego.
W holu i korytarzach Uniwer-
sytetu wisi szereg gablotek z
fotografiami młodzieży. Są to
sylwetki przodujących w nau-
ce uczniów.

Gdy oglądaliśmy olbrzymią
uniwersytecką halę sportową
przystąpiła do naszej wyciecz-
ki grupa studentek i student-
ów mówiących bardzo po-
prawnie po polsku. Okazało
się, że to młodzież studująca
języki słowiańskie. Młode stu-
denci — komсомолки — Wa-
leria Pawłowska i Walentina
Krementuła przydzielone zosta-
ły do naszych grup jako tłumacz-
ki.

Z Uniwersytetu posłaliśmy
zwiedzić Muzeum Partyzanta,
gdzie delegacja chłopów pol-
skich zapoznała się z historią
zwycięskich walk dzielnych
partyzantów Ukrainy Radziec-
kiej.

Zawstydził nas mały chłopczyk

Zwiedzając miasto, chłopci
polscy podziwiali wysoki po-
ziom kultury narodu radziec-
kiego. Podziwiali nie tylko
olbrzymie i piękne parki, lecz
i ich czystość. W kijowskich

z odpadkami. Z przytoczonego
drobnego faktu wynika prosty
wniosek — zamiłowanie do
czystości; wzbudza się już u
małych dzieci.

Chłopci polscy zdziwieni byli
jeszcze innymi ciekawymi fak-
tami. W małej czytelnicy i bi-
bliotece, zbudowanej na wzdó-

oo widziałem w Kijowie na-
szym chłopcom we wsi, nie bę-
dą mi chcieli wleźć. Lecz
niedowiarów zachęca, by wy-
brali się z następną wycieczką
jesienią i przekonali się o
prawdziwości moich słów oso-
biście.

A. Bączkowski



Za czołwieka cięższe prace wykonuje w kolchozach i sowchozach maszyna. Delegacja chłopów polskich obserwuje z dużym zainteresowaniem pracę opielaczy buraków cukrowych, ciągniętych przez traktor

parkach nie widzieliśmy ta-
bliczek z napisem: „nie deptać
trawników”, bo ich nikt
nie depta. Każdy szanuje park
jako swoją własność. Do par-
ków idzie po skończonej pra-
cy robotnik, rzemieślnik lub
urzędnik na zabawy, koncerty,
przedstawienia teatralne i in-
ne kulturalne rozrywki, które
urządza się dla świata pracy
bezpłatnie.

W jednym z parków mieli-
śmy bardzo charakterystyczne
zdarzenie. Któryś z uczestni-
ków wycieczki rzucił na traw-
nik niedopałek papierosa. Spo-
strzegł to mały około 3 lat
chłopczyk, który podniósł nie-
dopałek i zaniosł go do kosza

rzę, skąd rozpościera się pię-
kny widok na Dniepr, zauważy-
liśmy sporo młodzieży, odra-
biającej lekcje szkolne. Do
czytelni przychodzą osoby star-
sze i młodzież. Po przeczyta-
niu gazet i książek każdy od-
kłada je na miejsce, gdzie po-
przednio leżały. Nie ma tam
specjalnego stróża, któryby pi-
nował porządek. Porządek u-
trzymują czytelnicy. Co by
się stało z otwartą i pozosta-
wioną bez nadzoru czytelnia u
nas, nie trzeba chyba nadmie-
niać.

Widząc to wszystko Franci-
szek Michalski ze wsi Kiszewo
pow. Oborniki rzekł: „Gdy
będę opowiadał o wszystkim

Listy Czytelników

Wyzyskiwaczowi po łapach!

Do redakcji naszej wpłynął list jednego z na-
szych czytelników, który poniżej zamieszczamy.

U gospodarza Kaźmierza Marciniaka zamie-
szkałego we wsi Borowo pow. Kościan zatrudnio
na jest od blisko 20 lat robotnica rolna Leoka-
dia Olszewska, którą wymieniony gospodarz,
właściciel 80 morgowego majątku do 1948 nie
raczył zameldować do Ubezpieczalni Społecznej,
pozbawiając ją tym samym jakiegokolwiek opieki
lekarskiej oraz renty za wyłączone lata pracy.
Nadmieniam, że po oswohodzeniu Polski Leo-
kadia Olszewska wyszła z rąk robotnika, pra-
cującego również u Marciniaka, którego ten
również nie zameldował do US. Gdy Olszewska
miała rodzić, gospodarz wskazał jej stodołę
jako miejsce porodu...

Bronisław Gołębek, stały czytelnik.

OD REDAKCJI: Jeśli chodzi o zamelo-
wanie Olszewskiej do U. S. sprawą tą powin-
na zainteresować się Ubezpieczalnia Społecz-
na. Resztą musi się zająć Zw. Zaw. Prac.
i Robotn. Rolnych, który wytłumaczy chyba
panu Marciniakowi jakie są jego obowiązki
wobec pracowników.

O Spółdzielnię dla Kobylepola

Mieszkańcy Kobylepola pod Poznaniem znaj-
dują się w fatalnych warunkach jeśli chodzi o
zaopatrzenie w żywność. Dzielnice tą zamieszku-
je przeszło 2 tys. ludzi pracy a niema tam

żadnej spółdzielni lub składu spożywczego tak,
że po zakupy trzeba iść do miasta aż 7 km.

Zaznaczyć należy, że już kilkakrotnie mieszkań-
cy zwracali się do zarządu PSS z prośbą otwa-
rca spółdzielni w kilku pustych lokalach Kobyle-
pola, lecz niestety do dzisiejszego dnia nie dano
im odpowiedzi jak sprawa założenia spółdzielni
się przedstawia.

Władysław Ratajczak

OD REDAKCJI: Na tak poważną liczbę
mieszkańców Kobylepola powinno posiadać
własną spółdzielnię. Sądymy, że sprawą tą
zainteresuje się Powszechna Spółdzielnia
Spożywców od której oczekujemy wyjaśnie-
nia.

Usprawnić dostawę mleka

Od czasu istnienia Spółdzielni PSS przy ul.
Kościańskiej 45 mleka na karty przywozi się
tam o różnych godzinach, a więc od 6—12. Już
kilkakrotnie prosiłem kierownika Spółdzielni o
wyznaczenie stałej godziny na odbiór mleka lecz
niestety — do dnia dzisiejszego nie usprawiono
tej dostawy. Sądzę, że jest to marnowaniem cza-
su czekać od godz. 6—12. Wiele osób z braku
czasu odchodzi do domu z niczym, a mleko prze-
pada.

A. S. (Nazwisko znane redakcji).

OD REDAKCJI: Wniosek naszego czytel-
nika jest zupełnie słuszny. P. S. S. powinna
rozważyć techniczne możliwości jego zreali-
zowania.



Poznańscy gimnastycy we wsi Łekno wykazali wysokie wyrobienie sportowe i społeczne

Już dawno mieszkańcy Łekna k/Zaniemyśla nie przeżywali takiej atrakcji. Co prawda od czasu do czasu odwiedzali ich cichą wioską kina objazdowe lub amatorskie zespoły świetlicowe, dając moc wrażeń i przyjemności, jednak nikt z nich nie oglądał jeszcze

się od publiczności. Przyszły kobiety, dzieci, a nawet starsi mieszkańcy wioski. Niejedni z nich pierwszy raz w życiu oglądali takie popisy.

Do zebranych przemówił prezes Poznańskiego Okręgowego Związku Gimnastycznego — Jan Dziedzic, podkreślając wagę

skiego i Frąckowiakówny zapoczątkowała pokaz właściwej lekcji gimnastyki. Mieszkańcy wioski z zaciekawieniem obserwowali, jak równo, miarowo pochyliły się plecy w takt rzucanej komendy. Również efektywnie wypadła piramida wykonana przez KS „Ogniwo” pod kierownictwem instruktora Drajwy. Burzliwym oklaskami zostały nagrodzone grupy żeńskie i męskie KS „Stal”, które zademonstrowały obecnym efektywne przeryty, przewroty i salta. Z niemięjszym zapałem oklaskiwały gimnastyków dzieci 13 szkół podstawowej z Poznania, które przebywając na kolonii przyszły również na polanie, by podziwiać wyczyny gimnastyków.

Myliłby się ten, kto by sądził, że impreza ta została specjalnie zorganizowana dla mieszkańców Łekna. Nic podobnego. Gimnastycy wyjechali, by nad zaniemyślańskim jeziorem użyć słowica i swobody, by odpocząć po pracy. Przejżdżając jednak przez wioskę postanowili połączyć piękne z pożytecznym, organizując godziwą rozrywkę dla mieszkańców. W ramach sojuszu robotniczo-chłopskiego poznańscy gimnastycy wykazali wysokie wyrobienie sportowe i społeczne.

Na marginesie tych popisów należałoby przypomnieć poszczególne gminy w naszym powiecie o obowiązku organizowania sekcji gimnastycznych w wiejskich ludowych zespołach sportowych. Sprawa umasowienia gimnastyki musi się wreszcie stać dewizą każdego kółka sportowego na wsi. K. Dob.



Efektowna piramida wykonana przez sekcję gimn. „Ogniwo”.

tak efektownych popisów gimnastycznych, jakie zademonstrowała im czołowa grupa gimnastyków ze wszystkich sekcji gimnastycznych Poznania.

Zielona murawa parku w miejscowym majątku zaroiła

ność umasowienia gimnastyki na wsi, jako jednej z pięciu podstawowych dyscyplin sportowych, po czym blisko 100-osobowa męsko-żeńska grupa pod kierownictwem popularnych instruktorów Radojew-

Juniorzy POZPN grają z reprezentacją poznańskiej klasy A

W dniu przybycia do Poznania sztafety ZMP, tj. 18 bm odbędzie się atrakcyjne spotkanie piłkarskie na boisku Ośrodku K. F. przy Drodze Dębskiej pomiędzy reprezentacjami juniorów i poznańskiej A klasy.

Do reprezentacji zostaną wyznaczeni najlepsi piłkarze. Wstęp na powyższe zawody będzie bezpłatny.

Dzień sportowy Szamotuł

W niedzielę 17 bm. KS „Związkowiec” w Szamotułach organizuje doroczną imprezę sportową p. n. „Dzień Sportowy”, obejmującą następujące konkurencje lekkoatletyczne: bieg seniorów 3000 m, juniorów 1500 m (obydwa o puchar przechodni); 100 i 800 m, sztafety 4x100 m, i olimpijską, skoki w dal i wzwyż oraz pchnięcie kulą. Zgłoszenia przyjmuje KS Związkowiec — Szamotuły do dnia 15 bm.



„Co za radość i wesele — moja droga Florciu miła — żeś Ty szkołę traktorzystów celując ukończyła!”



Przyjechali do Poznania — a więc nowa jest uciecha — Florcia trzyma dyplom w ręku i do Wici się uśmiecha!



Nie minęło wiele czasu — Bardzo wczesna jeszcze pora — dzwonek dzwoni, to listonosz: „dziś ma listy Wicek, Flora!”



I po chwili ogarnęła Znowu Wiciuś radość szczerą: Florcia będzie orać ziemię — mąż ma pracę kolportera!!

Wiciuś i Florcia

Sędzia z zepsutym zegarkiem na meczu Kolejarz (Czarnków) - Gwardia (Gorzów) 1:0 (0:0)

Z niewyjaśnionych przyczyn sędzia ob. Matysiak z Poznania odgrywał koniec zawodów na dziesięć minut przed upływem czasu. Znaczący przepisów piłki nożnej twierdzi, że mecz powinien być rozegrany ponownie, tym bardziej, iż na stadionie był obecny przedstawiciel POZPN. Co było przyczyną skrócenia zawodów — pozostaje tajemnicą. Niektórzy twierdzą, że sędziemu stanął zegarek, lami natomiast złośliwie dodają, że

dobry sędzia powinien po słońcu zorientować się i spotkanie zakończyć w przepisowym czasie. Są to rozmowy podsłuchane po meczu, który był nieciekawym i wręcz nudnym. „Gwardia” do przewagi dogodnych sytuacji podbramkowych, potwierdziła, że znajduje się w słabej formie. Z jednej strony „Gwardia” na wyróżnienie zasługuje bramkarz — Martyniuk, który przytomnie obronił jedenast-

44. Reszta zawodników na średnim poziomie.

Po przerwie gra się wyrównała. Do głosu coraz częściej zaczęli dochodzić goście, dla których bramkę uzyskał w 66 min. gracz E. Kolas.

Mecz ten powinien być szkółką dla zawodników Gwardii, którzy mimo przewagi w polu, nie potrafili strzelić ani jednej bramki. Jeżeli do następnego spotkania nie przystąpią się solidnie, to ich wejście do klasy „B” będzie bardzo problematyczne. (Ok)

1 MILION EGZEMPLARZY!

wynosi nakład książki

„Historia Wszechzwiązkowej Partii (bolszewików)”

Krótki kurs w wyd. „Książka i Wiedza”.

Książka ta stanowi naukowy wykład historii partii bolszewickiej — Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej i budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Porusza ona podstawowe zagadnienia międzynarodowego ruchu robotniczego w sposób prosty i dostępny, obrazuje bogate doświadczenia przodującej partii robotniczej świata. Stanowi ona prawdziwą encyklopedię marksizmu-leninizmu. Każdy człowiek pracy powinien przestudiować tę książkę.

„HISTORIA WSZECZWIĄZKOWEJ PARTII (bolszewików)”

kosztuje 100 złotych. Zadzajcie we wszystkich księgarniach!

Związkowiec (Szamotuły) — Kolejarz (Krzyż) 5:1 (0:1)

Rozegrany mecz piłkarski o wjeżdża do K. A. w Szamotułach, zakończył się sukcesem szamotułan. Tym razem przeciwnikiem „Związkowca” była drużyna „Kolejarzy” z Krzyża. W 23 minucie gry błąd linii defensywnych gospodarzy pozwolił gościom na zdobycie bramki przez lewego łącznika.

Po przerwie szamotułanie przejęli inicjatywę przewyższając pod każdym względem. Atak „Związkowca”, który w pierwszej połowie nie istniał, zagrał po prostu koncertowo i strzelił kolejno 5 goli. Zdobyli je: Solecki 2, Bajdzinski 2 i Zakrzewski 1.

Mecz oglądało ponad 1500 osób. Sędziował obiektywnie ob. Krawczyński z Trzcińki. (FB)

OGŁOSZENIA

Państwowy Przemysł Miejsowy

Dyrekcja Poznańska Zakład H 9

Fabryka Wyrobów Gumowych i Wulkanizacji

Poznań, ul. Daszyńskiego 41

Telefon nr 1380

skróty teleg. „OPONA”

przeprowadza wszelkiego rodzaju naprawy detek, opon, ogumienia oraz protektorowanie.

Institucja państwowa-handlowa poszukuje rutynowanego biurowego księgowego zdolnego organizatora na stanowisko

KIEROWNIKA

DZIAŁU FINANSOWEGO

Oferty ze szczegółowym życiorysem i referencjami składać do „Gazety Poznańskiej” pod nr 911.

Technik budowlany z dobrą praktyką potrzebny zaraz, warunki do omówienia. Zgłoszenia Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Budowlane, — Świebodzin Stalina 2.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOSCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu — rewir IV. A Pietruszewski, mający kancelarię w Poznaniu przy ul. Skrytej 9, na podstawie art. 602 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia

16 lipca 1949 r. o godzinie 10

w Poznaniu ul. Sew. Mielżyńskiego 23, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości składającej się z 39 stołów restauracyjnych oraz z 22 kanap, oszacowanych na łączną sumę 696.000 złotych.

Następnie o godzinie 14 w Poznaniu ul. Stary Rynek 1, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości składającej się z 1 stołu restauracyjnego, 11 kanap, 1 wagi decymalnej, 1 większej ilości nakryć stołowych, oszacowanych na łączną sumę 359.978,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Poznań, dnia 13 lipca 1949 r.

Komornik Sądowy (—) A. Pietruszewski

Zagubione książeczki Ubezpieczalni Społecznej — Poznań, Józwiak Franciszek, Sasinowo, pow. Śrem 912

Zagubiono leg. służbową Starostwo Powiatowe Gubin — Harasimowicz Helena, Gubin, Plastowska 12.

Adres Redakcji i Administracji
Poznań, ul. Kantata 8/9
Konto P. K. O. Poznań W-4410
Telefony: Red. nac. 519-83.
Z-ca red. nac. 508-73, sekr. red. 518-87, dział lokalny 518-22, dział terenowy, sportowy i dział listów 529-38, dział kulturalny, kobiecy, gospodarczy i rolny — 508-56, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i prenumerata zamiejsc. 502-84, kolp. i prenum. Poznań — 502-81, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48.
Wydawca R. S. W. „Prasa”
Tłocznia: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo Zakład Główny w Poznaniu
K — 1274



przełożył Józef Brodzki

— Nic się nie stało, kochanie, po prostu muszę porozmawiać z tym panem.

— Odnies skrzypce do pokoju.

Skrzypek usiłował nawet uśmiechnąć się, lecz uśmiech wypadł tak błado i niezręcznie, że Giovanna jeszcze bardziej wystraszyła się, chwyciła go za ręce i zawołała błagalnie:

— Na miłość Boską, powiedz, o co chodzi? Musisz mi natychmiast powiedzieć.

— Proszę cię, odnies skrzypce. Później ci powiem. Bardzo cię o to proszę.

— Dobrze, — zgodziła się Giovanna — odniosę, ale nie zostawię cię samego, pójdę z tobą. Przecież wolno mi pójść z tobą?

— Wróć do pokoju i czekaj, aż przyjdę. Wróć do pokoju — niemal ze łzami prosił ją skrzypek. W ość niedługo.

Na ulicę wyszli obydwaj panowie Magarał razem.

Tomasio, który cały dzień rozkoszował się perspektywą tej rozmowy, czuł, że sprawy zaczynają przybierać dość przykry obrót. Szli obok siebie, nic nie mówiąc, ulicą, którą przewalały się wyelegantowane tłumy i nie

26

mogli w żaden sposób nawiązać rozmowy, wreszcie, całkowicie nieoczekiwanie dla siebie Tomasio rzekł z niekłamym zachwytem:

— Znakomicie pan zagrał Canettę! Szkoda tylko, że pan nie skończył.

— Jestem pewien, że nikt prócz pana tego nie zauważył — odpowiedział skrzypek i dodał po chwili: — Ale zdaje się, że mieliśmy mówić o czymś zupełnie innym?

— Oczywiście — zgodził się z nim Tomasio. — Chciałbym wiedzieć na jakiej podstawie przywłaszczył pan sobie moje nazwisko?

— A ja z przyjemnością usiadłbym — powiedział skrzypek, tłumacząc się. — Czuję się ogromnie zmęczony.

— Chętnie — odpowiedział Tomasio, po czym wybrali sobie wolną ławkę w jednej z nadbrzeżnych alei.

Fale przypływu coraz mocniej biły o brzeg. Na widnokręgu wypływał nieznoszący biały księżyc. Na gładkiej i ciemnej powierzchni Oceanu zarysowała się blyszcząca ścieżka, jak srebrna kładka. Długie cienie drzew majaczyły na żwirze alei, a policjant, który spacerował po tej ścieżce, pozostawiał po sobie długi i majestatyczny cień.

— Bardzo tu pięknie — przerwał wreszcie milczenie Tomasio.

— Owszem — zgodził się obojętnie skrzypek i po chwili, jak gdyby dając upust nagromadzonemu myślowi, zaczął mówić szybko i beztętnie:

— Bynajmniej nie żałuję, że podszedłem pod nazwisko Tomasio Magarał.

Proszę, niech go bodaj zaraz zabiorą do komisariatu, niech go wpakują do więzienia, bo mu to wszystko potwornie już obrzydło. Szkoda mu tylko małego Digo i Giovanny, bo to wyjątkowo dobra kobieta i znakomita

żona. Dałby Bóg każdemu mieć taką. Oczywiście żona, a nie żadna siostra. Musiał mówić, że to jego siostra, bo inaczej reporterzy zrobiliby z tego nową sensację, trąbiąc na wszystkie strony, że Tomasio Magarał już zdążył się ożenić, no i wtedy mogło by to dojść do prawdziwego Magarała, czy do pana, który oczywiście zrobiłby z tego skandal.

— Mnie zamknięto by w więzieniu — mówił dalej — a Giovanna i mały Digo zostaliby bez środków do życia.

Dalszy tok słów skrzypka był następujący: Ostatecznie nie będzie dziury w niebie i prawdziwy Magarał niebardo na tym uciurpi, jeżeli w jednym mieście pojawi się człowiek, który będzie się podawał za niego i przy tym zrobi nieco groźna dla swojej rodziny.

Poza tym jest doskonałym skrzypkiem i są takie państwa, gdzie z pewnością nie tylko cieszyłby się zasłużonym powodzeniem, lecz dostałby jeszcze order. Tak, są takie państwa, gdzie ludziom dają order i państwowe nagrody za to, że pięknie grają! Ale cóż mu z tego? Zapomniał już o tym, kiedy występował na prawdziwych koncertach i później musiał grać po kawiarniach, zarabiać na chleb. Trudno, skoro się ma rodzinę, trzeba wszelkimi sposobami zarobić na jej utrzymanie!

Następnie skrzypek opowiedział, jak się to wszystko stało: Ktoś przy nim opowiadał, że jest już całe mnóstwo takich spryciarzy, którzy podając się za byłego liliputa wcale nieźle zarabiają. Wtedy pomyślał: czemu ja nie miałbym uczciwą grą na skrzypkach również zarobić? Wyjechał wtedy razem z Giovanną aż tutaj do tej luksusowej miejscowości, znajdującej się dwa tysiące mil od Miasta Wielkich Żab, no i nie omylił się w swoich rachubach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pod znakiem radości i wesela

obchodzić będzie zielonogórski świat pracy

Święto Odrodzenia

Zielonogórski aktywno społeczno-polityczny, dążąc do nadania właściwego charakteru obchodowi Święta Odrodzenia, odbył szereg posiedzeń, na których omawiano zagadnienia organizacyjne. Na pierwszym posiedzeniu wyłoniono Komitet Organizacyjny obchodu.

Postanowiono wezwać Rady Zakładowe i Zarządy Zw. Zawodowych do zwołania ogólnych zebrań pracowników, na których zostaną wygłoszone referaty, obrazujące osiągnięcia zakładu od chwili wyzwolenia i dalsze perspektywy jego rozwoju.

Na ogólnych zgromadzeniach powinny być podejmowane uchwały w sprawie przedterminowych wykonanych planów, doświadczeń, oszczędności, podniesienia wydajności, lepszej organizacji pracy i poprawienia warunków bytowych załogi. Przygotowania do obchodu 22 lipca będą połączone ze społeczną akcją porządkowania, czyszczenia i upiększenia miejsc publicznych, ulic, dziedzińców, skwerów, trawników, dróg itd.

Tow. Kurzawowa zapewniła Komitetowi Obchodu, że Liga Kobiet w ramach współzawodnictwa oczyści ulice z trawy, gdyż dysponuje 25 tysiącami godzin pracy, zadeklarowanymi przez całą organizację kobiecą.

Tow. Derbiński zakomunikował zebraniemu, że członkowie Miejskiej Rady Narodowej zobowiązali się uczcić Święto Odrodzenia pracą przy rozbiorze domu przy ul. Dąbrowskiego, ponadto na tym miejscu urządzić skwer.

W dniu 21 lipca o godz. 19.30

Nowy zarząd spółdzielni gminnej w Niedoradzu

W Niedoradzu, powiat Zielona Góra, odbyły się wybory do zarządu miejscowej Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” w obecności około 100 członków.

W wyborach, w których dyskutanicy poruszali szereg zasadniczych spraw, związanych z działalnością Spółdzielni, — wzięli udział: ob. Młodnauer, tow. Podolski, tow. Gzik i inni. W wyniku wyborów do zarządu weszli: Teofil Gałecki, Jan Kogut, Zenon Werner, Kazimierz Hnatów i Helena Magdziak. (Lg.)

Minęło niebezpieczeństwo powodzi na Ziemi Lubuskiej

Stan wody na rzece Odrze badany na wysokości Cigacic ulega od dnia 11 lipca stopniowemu opadowi. Tego dnia o godzinie 18.00 poziom wody wynosił 4,31 m, dnia 12. 7. o godzinie 7.00 — 4,30 m. Dzisiaj o godzinie 7 rano poziom wody wynosił już tylko 4 metry.



Dziś czwartek 14 lipca 1940 roku Bonawentura — Dobrogosta
Jutro piątek 15 lipca 1940 roku Henryka — Lubomyśla

ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ”
ul. Zeromskiego nr 5, tel. 400.
WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Militaria Obywatelska: 104 i 144
Szpital Powiatowy: 125 i 854
PCK: 800.
Karetka Pogotowia Ubezpieczenia Społecznego: 873.
Straż Pożarna: 149.
Hotel pod Białym Orłem tel. 380.
DEZURY LEKARZY
14 bm. dyżur pełni dr. Z. Pieniężny, ul. Stalina 3/4.

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier” —
„Cygańska miłość”
KROSNO — „Lubuskie” —
„Wesoły sublokator”
LUBSKO — „Patria” —
„Rzym miasto otwarte”
ŚWIEBODZIN — „Rialto” —
„Ms. Smith jedzie do Waszyngtonu”
WŚCHOWA — „Hel” —
„Miłość na lekarstwo”
ZIELONA GÓRA — „Nyma” —
„Pocałunek na stadionie”

odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, na którym dokonane zostanie podsumowanie dorobku miasta od chwili wyzwolenia i nakreślone będą perspektywy rozwoju miasta w planie 6-cio letnim.

Udział w posiedzeniu wezmą delegaci wszystkich zakładów pracy.

Ob. Ratajczak — przedstawił ciału ZMP oświadczył, że w

Tow. Zygmunt Skurczyński

przodownikiem pracy w fabryce „Zgrzeblarek”

w Zielonej Górze

Uciążliwe warunki Lubuskiej Fabryki Zgrzeblarek, będącej w okresie odbudowy, utrudniały wcześniejsze wprowadzenie współzawodnictwa pracy.

Z końcem czerwca br. zakończył się dopiero etap pierwszy współzawodnictwa indywidualnego.

Zielona Góra w Dniu Spółdzielczości

Uroczysta akademія odbyła się w Zielonej Górze w sali Teatru Miejskiego z okazji Dnia Spółdzielczości.

Akademie zagaił prezes Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” tow. Władysław Podolski. Po powołaniu do stołu prezydenta przedstawił wiceprezesa miejskich, MRN oraz przodowników pracy PSS — delegata Centralnego Związku Spółdzielni Spożywców wygłosił referat o osiągnięciach i zadaniach spółdzielczości.

Tow. Podolski odczytał nazwiska przodowników pracy miejscowych spółdzielni z pierwszego etapu współzawodnictwa.

Po części oficjalnej zespół taneczny ZMP z Przylipu, wykonał szereg tańców ludowych. Oberek wykonany przez Kotwic-

Zebranie członków kół terenowych PZPR

Dnia 15 bm. o godzinie 19 w sali konferencyjnej Komitetu Powiatowego PZPR w Zielonej Górze odbędzie się zebranie szkoleniowe wszystkich członków kół terenowych PZPR z terenu miasta. Obecność obowiązkowa.

W Liceum Pedagogicznym w Sułchowcu, na drzwiach jednej z sal widnieje napis: „Muzeum początkowego nauczania”.

Prof. Przybylski otwiera drzwi zagadkowego muzeum. Jestem zdumionym tym co widzę. W dużej szklanej szafie, na kilku półkach znajdują się postacie rolnika, przy pracy w polu, robotnika przy warsztacie, dworca kolejowego, spółdzielni, lasu, mieszkanka z ogródkiem oraz fragmenty zabaw dziecięcych jak ślizgawka itp. Wszystko zrobione jest z papieru, waty, kasztanów, żółdź, zapalek, gliny i bibuły.

— To pomoce naukowe działu z pierwszej klasy szkoły ćwiczeń TPD przy naszym Liceum, objaśnia prof. Przybylski. Nic nie rozumiem. Bo jakże wycięty z białego papieru parkan może być pomocą naukową? Wątpliwości moje wyjaśniają małżonkowie prof. Janina i Antoni Maćkowiakowie.

BARWNE ELEMENTARZE

Siedzimy przy stole, na którym leżą barwne cieniutkie książeczki. Prof. Janina Maćkowiak objaśnia. — Nasz system nauczania nad którym pracujemy od kilkunastu lat polega na nauce przez pracę.

dniu 17 lipca wyruszy z Zielonej Góry sztafeta, która pobiegnie do Warszawy. Ponadto zielonogórski ZMP przygotowuje Wystawę Pracy Komsomolu. W przededniu święta o godz. 21 odbędzie się capstrzyk, w którym wezmą udział pracownicy wszystkich zakładów pracy, partii politycznych, organizacji młodzieżowych itd.

Zbiórka odbędzie się przy placu Słowiańskim, następnie pochód wyruszy ulicami miasta. Pocztowa, Rynek, Zeromskiego, Stalina, Walki Młodych, Pionierska, Reymonta na plac Wielkopolski, gdzie na stępi rozwiążemy capstrzykę. Capstrzyk urozmaicią rakiety świetlne.

Pochód zatrzyma się przed

Teatrem Miejskim, gdzie przyłączy się członkowie Rady Miejskiej z wieńcami, które złoży przed Pomnikiem Bohaterów i Mogiłą Nieznanego Żołnierza.

W dniu 22 lipca koncertować będą od godziny 10 do 20 na Rynku 4 orkiestry, a po południu odbędzie się zabawa ludowa przy placu Wielkopolskim, połączona z występami artystycznymi ZMP.

Na boisku przy ul. Wypiańskiego od godziny 10 odbędzie się zawody piłki nożnej i koszykówki.

W czasie igrzysk sportowych przygrywać będzie orkiestra SPP 23. Szczegółowy program uroczystości podany będzie na afiszach. (Ni)

Największą ilość punktów uzyskał tow. Zygmunt Skurczyński — bartownik oraz ob. Stanisław Kondek — lokarz. Na drugim planie przy równej ilości punktów znaleźli się tow. Stefan Walorski, Józef Wnuk, Gustaw Wierczkiewicz, Wiktor Malinowski, Gustaw Helwig, Jan Kiliński i Jan Papiór.

Tow. Zygmunt Skurczyński pierwszy przodownik współzawodnictwa pracy w Zgrzeblarkach zatrudniony jest w hartowni. Wykonuje solidnie i fachowo bez jakichkolwiek braków wszystkie prace wchodzące w zakres obróbki termicznej, jak cementowanie, hartowanie, napawanie noży tokarskich itd.

W najbliższym czasie przodownicy pracy otrzymają książeczki PKO z uzyskaną nagrodą pieniężną.

W drugim etapie udział współzawodniczących powiększył się o 50%.

Straż Pożarna „Zastalu”

współzawodniczy ze Strażą Przemysłową

Na zebraniu koła partyjnego PZPR Ochrony Przemysłowej zakładu „Zastal” tow. Stanisław Łabędzki wysunął projekt wprowadzenia współzawodnictwa między poszczególnymi sekcjami Straży Pożarnej i Straży Przemysłowej. Projekt przyjęto jednogłośnie.

Współzawodnictwo rozpoczęło się przed kilku dniami i trwać będzie do końca sierpnia.

Do chwili obecnej w ramach współzawodnictwa odmalowano zewnętrznie i wewnętrznie budynki, w którym mieści się remiza Straży Pożarnej.

Ponadto do końca sierpnia przewiduje się wymalowanie drabin i rur żelaznych wmontowanych do poszczególnych hal, wykonanie parkanu przy wspinalni, wybudowanie wieży obserwacyjnej przy składnicy desek, pomalowanie szafek z węzłami toaletowymi i gruntowny remont sprzętu przeciwpożarniczego.

W dotychczasowej punktacji wyników współzawodnictwa na czoło wysunęła się II sekcja Straży Pożarnej.

Końcowe obliczenie wyników współzawodnictwa nastąpi w początkach września. (Mi)

Pionierzy dobrego nauczania

Barwny elementarz pomysłem prof. Maćkowiaków

Na podstawie wieloletnich obserwacji doszliśmy do wniosku, że dziecko uczy się lepiej i chętniej kiedy elementarz jest barwny.

Postanowiliśmy zatem zerwać z szarym, nieciekawym elementarzem.

Nierciekawym dlatego, że dziecko chce rysunku i ilustracji, zna już każdy rysunek i obrazek w przeciągu dwóch tygodni na pamięć i przez cały rok nauki, nawet na niego nie spojry. Dlatego postanowiliśmy wydać elementarz barwny, składający się z kilkunastu książeczek, z których każda omawia inny temat, interesujący przedmiot z kolorowymi obrazkami. Książeczka taka wystarcza na mniej więcej 2-3 tygodni nauki. Z doświadczenia wiemy, że dziecko nie może się wprost doczekać następnej książeczki.

No dobrze... przerywam, ale co to ma wspólnego z tymi papierowymi figurkami?

KOLOROWE WYCINKI

Prof. Antoni Maćkowiak uśmiecha się.

To co widzicie w muzeum to dorobek rocznej pracy uczniów jednej klasy. Tak powinna wyglądać klasa przy ukończeniu roku. Wszystkie tematy są tam przedstawione. Na przykład: tu jest książeczka o lesie. W czasie nauki dzieci z wychowawcą wycinają z papieru, drzewa i budują las, potem grzyby i zające, mychy i kwiaty leśne, a potem drwa i ludzi przy ładowaniu drzewa.

Zaczynam rozumieć. Przyjemna nauka czytania i pisania przy zabawie. Łaska, sad, las i człowiek, przy pracy to po to aby dziecko bardziej zainteresować, aby dziecko cały zapas swych sił oddało na naukę.

— Dziecko uczy się logicznie myśleć przy takiej nauce, a nasze

Dlaczego 3 miesiące trzeba czekać na odzież oddaną do chemicznego czyszczenia w firmie Pochanke?

Przy ulicy Pionierskiej nr 21 w Zielonej Górze znajduje się firma krawiecko-czapnicza, która od pewnego czasu prowadzi warsztat chemicznego czyszczenia odzieży. Szumna reklama wabi klientów, za pewniając im rzekomo solidną, fachową i szybką obsługę. Wypadek, jaki zaistniał ostatnio, świadczy wymownie, że z solidnością firmy coś się nie zgadza.

Ob. Q., pracownica jednej z fabryk zielonogórskich, oddała w miesiąc kwietniu br. 2 płaszcze do chemicznego czyszczenia.

Obecnie minęło już 3 miesiące od czasu oddania płaszczy. Gdy ubiega się o zwrot płaszczy — napotyka na trudności. Firma „Pochanke” używa różnych sposobów, żeby odwlec wydanie garderoby. Jak długo jeszcze firma ma zamiar wodzić za nos klientów?

Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego otwiera sklep w Sułchowcu

Z dniem 15 bm., po gruntownym remoncie, otwarty zostanie przy ul. Łukasiewicza w Sułchowcu sklep detalicznej sprzedaży obuwia, skóry twardej i miękkiej, oraz galanterii skórzaney.

W trosce o dobro świata pracy, robotnicy w nowo otwartym sklepie będą mogli nabywać tańsze obuwie za okazaniem talonów, wydawanych przez Związki Zawodowe. (Md.)

Uroczyste ślubowanie ławników w Gubinie

W sali posiedzeń Starostwa Powiatowego w Gubinie odbyło się uroczyste ślubowanie ławników dla Sądu Okręgowego i Sądu Apelacyjnego — powołanych przez Wojewódzką Radę Narodową w Poznaniu. Ślubowanie złożyli przedstawiciele świata pracy, ciesząc się najlepszym zaufaniem społeczeństwa.

Uroczystość zagaił prezes Sądu Okręgowego w Zielonej

górze, ob. Matczyński, który zreferował zadania sądownictwa w nowym etapie po reformie prawa karnego. Z kolei I. sekr. KP PZPR, tow. Fiodoruk, wygłosił referat o Istocie Demokracji Ludowej. Referent nawiązywał również do sądownictwa sprzed 1939 r., a w dobie obecnej, oraz podkreślił, jaką rolę powinno odegrać sądownictwo w funkcji organizacyjnej, gospodarczej i wychowawczej.

Wydaje nam się, że jeżeli płaszcze zaginęły, należy poinformować o tym klientkę. Trzeba przede wszystkim ponieść konsekwencje, a nie wykrętami uchylać się przed odpowiedzialnością. (Wz.)

Zezem

Słuchawka na biurku

Telefon jest dzisiaj nieodzownym sprzętem na biurku każdego kierownika zakładu, instytucji lub przedsiębiorstwa.

Aparat telefoniczny upraszcza i przyspiesza załatwienie pilnych spraw, związanych z naszym życiem gospodarczym i prywatnym.

W chwilach niebezpiecznych dla życia ludzkiego, wypadku powodzą czy pożaru, spełnia on swoją powinność szybko, tanio, i pewnie. Potrzeba i użyteczność telefonu doskonale jest wszystkim znana.

Zdarza się jednak że niektórzy ludzie mający aparat w swoim urządzeniu na biurku, z powodu nawału pracy, odkładają słuchawkę nie na widelki aparatu, ale na biurko. Gdy jednak ktoś chce rozmawiać z ob. naczelnikiem czy kierownikiem linia jest zajęta.

Zadzwoń za chwilę — myśl sobie, okazuje się jednak, że aparat jest nadal zajęty.

A więc odkłada — dzwoni, odkłada — dzwoni a linia wciąż jest zajęta. Jak z tego wynika aparat telefoniczny niekiedy jest niepotrzebny.

Zielona Góra - okręgową siedzibą Związku Zawodowego Metalowców

Zielona Góra jest centrum przemysłu Ziemi Lubuskiej, o przewadze przemysłu metalurgicznego. Stanie się ona w tych dniach okręgową siedzibą Zw. Zaw. Met. W związku z tym — zlikwidowany oddział Związku w Gorzowie Wlkp., który będzie włączony do okręgu zielonogórskiego. W tej sprawie odbyła się narada aktywów metalowców, celem do skutku omówienia całości kształtu spraw reorganizacyjnych.

nach, w której udział wzięli sekretarz Związku Metalowców oddział w Gorzowie tow. Purak.

Na zebraniach w poszczególnych zakładach pracy zostaną wybrani delegaci na okręgowy Zjazd, który odbędzie się w Zielonej Górze, w Domu Kultury Zw. Zaw. Metalowców w dniu 31 bm. Zasięg nowego Okręgu, po reorganizacji, obejmować będzie 17 okolicznych powiatów Ziemi Lubuskiej.

Przesyłki pocztowe będą doręczane dwa razy dziennie

Celem usprawnienia doręczania przesyłek pocztowych zielonogórski Urząd Pocztowy z dniem 11 lipca wprowadza na terenie miasta Zielonej Góry dwurazowe doręczanie przesyłek pocztowych.

Pierwsze przesyłki doręczone będą między godz. 8 a 9. Drugie między godz. 14 a 15. Na przedmieściach i okolicach Zielonej Góry przesyłki doręczone będą nadal jednorazowo.

Przesyłka wrzucona do skrzynki pocztowej w Zielonej Górze do godz. 12 doręczona zostanie do rąk adresata mieszkającego w Zielonej Górze w tym samym jeszcze dniu — do godz. 18. (Te)

MIASTO ZWYCIEŻA PUSTYNIĘ

W samym środku Kazachstanu w pobliżu pustyni Belpak-Dala w latach realizowania stalinowskich planów pięcioletnich zrodziło się miasto Karaganda, centrum olbrzymiego zagłębia węglowego.

Miasto rozpościera się niespodzianie przed oczyma. Białe różowe, składające się z wieńców i parków, ukryte w ciemnej zieleni parków, wygląda jak malowana, pełna tajemniczego uroku wyspa, — wśród okalającej ją pustyni. W mieście nie widać prawie małych, jednopiętrowych domków. Wszędzie wysokie, piękne kamienice, szerokie nowoczesne ulice, skwery.

Przed 12 laty nie było tu miasta. Jedynie garstka wytrwałych robotników zaczynała swe prace w kopalni, budując w wolnych chwilach małe domki mieszkalne. Była to pierwsza ofensywa na pustynię. Stare miasto ma w sobie dotąd piętno wytrwałości i ciężkiej walki z siłami przyrody. Tędy przechodziła zważająca linia frontu, ludzie bronili się przeciwko żywiołowi pustyni.

Historia nie zna dotąd wypadku, aby pośród stepów, palonych latem żarem słońca, za sypianych zimną przez śnieg, wyrosło w ciągu kilku lat wielkie nowoczesne miasto. Inżynierowie musieli pokonać wiele trudności, stworzonych przez specyficzne warunki geograficzne i ekonomiczne Karagandy.

Aby obronić się przed letnimi upałami i stepowymi wiatrami, uplanowano założenie parków miejskich i ogrodów na przestrzeni kilometrów. Miasto dziś tonie w zieleni. Pasma lasów okalają miasto i bronią przed wiatrem, niosącym posuchę, a także nie pozwalają gromadzić się tu zaspom śnieżnym. Uczni twierdzili dawniej, że drzewa nie rosną na glebie stepów. Jednakże dostosowując przyrodę

do swoich potrzeb, mierzownicy zdolali wyhodować tu dziś nie tylko topole, dęby i klony, ale nawet drzewa owocowe.

Karaganda zapewni 20 m kw. zieleni każdemu mieszkańcowi. Plan ten obecnie wprowadza się w rekordowym tempie w życie i już niedługo Karaganda będzie jednym z najbogatszych w zieleni miast.

Studnie artezyjskie nie mogły rozwiązać zagadnienia braku wody, obecnie buduje się więc na rzece Czumbaj-Nuwa potężny zbiornik wodny. Naradziecy architekci opraco-

wali plan założenia siedmiu miast, połączonych jednym systemem transportowym, energetycznym i wodnym. Na wschód od Karagandy powstaje nowe miasto Majhuh, w samym środku zagłębia węglowego 200-tysięczna Czumbaj-Nura.

Plany przetwarzają się w życie. Karaganda ma ulice proste i szerokie, przepiękne place i skwery, nie mające sobie równych w Europie. Stadion mieści się w samym środku miasta, wspaniałe gmachy uczelni powstają jednocześnie z kinami i teatrami.

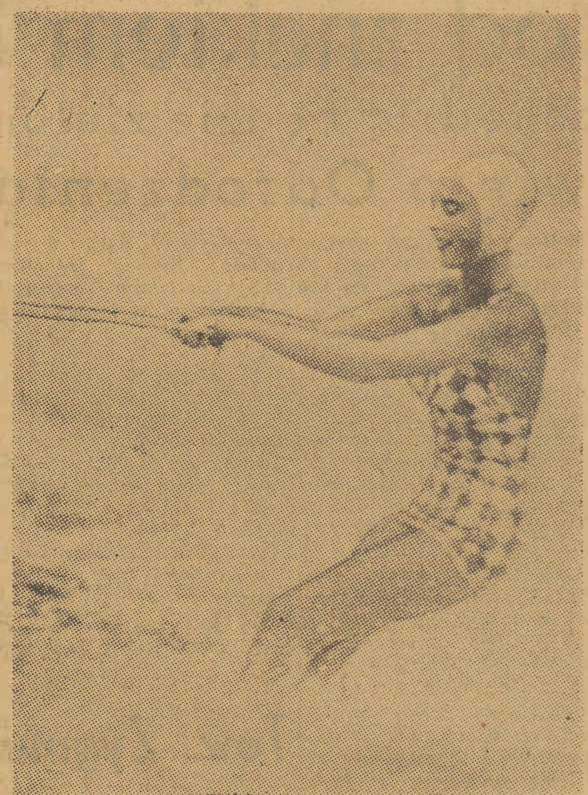
Dworzec jest ostatnim wyrazem nowoczesnej budowy. Tramwaje kursują dookoła miasta. Parki są największą atrakcją Karagandy, jednakże liczne są również ogrody.

W centrum widzimy drapacz chmur, bliżej peryferii domy przechodzą do 3 i 6 pięter, na przedmieściach roją się od malowniczych willi. Miasto nie jest więc wyspą, a raczej malowniczym pagórkami, o łagodnych zboczach, przechodzących w równinę stepową.

Karaganda, ten precyzyjny gród, jest miastem radzieckich górników, ludzi najszybszej pracy, którzy wydobywają tu z ziemi czarne złoto dla radzieckiego przemysłu.

H. K.

Nad morzem



To dalekie morze, o którym marzyliśmy zimą podczas pracy w biurze lub warsztacie, owiało nas znów orzeźwiającym oddechem szormu, przywitało słonym, zapachem piany. Nie ma miłej rozrywki nad zabawą w nadbrzeżnych falach, gdy opalona skóra chciwie wchłania spadające na ramiona i piersi bryzgi, nie ma miłszego wypoczynku — jak na złocistym piasku wybrzeża. Byłoby podczas naszych wczasów nad morzem wypadło jak najwięcej pogodnych i ciepłych dni.

Ciekawostki ze świata

OFIARY WULKANU

Ludzie w fabrycznych miastach wyrzekają często, że są posypywani unoszącymi się w powietrzu popiołami i sadzą. Jest to jednak nieczym w porównaniu z tym, co zdarza się w niektórych krajach. Popiół potrafi być niebezpieczny. Na wyspie Camigium na Filipinach nastąpił w ubiegłym roku wybuch wulkanu nieczynnego od 77 lat. Masy popiołu, unoszące się w powietrzu, zasypały na śmierć 5 osób. Z szeregu osiedli wyspy ewakuowano tysiące osób. Jak widzimy, nawet popiół może spowodować nieład katastrofę.

(JM)

ZAJĄCE PRZENOSZĄ SIĘ NA SYBERIĘ

Syberia była do niedawna pozbawiona zajęcy. Jak wykazały badania naukowców radzieckich, zajęcy są słabym alpinistą i nie może przedostać się przez góry Ural, wskutek czego nie spotykano szaraków na dalekiej wschód położonych obszarach. Wobec tego załadowano kilkadziesiąt zajęcy na samoloty, którymi czworonożni pasażerowie udali się na podbój nowych obszarów. Eksperyment się udał i już obecnie szarak stanowi na Syberii pospolitą zwierzynę.

(JM)

10 MINUT, CZY 28 DNI?

Beton potrzebuje w zwykłych warunkach 28 dni do całkowitego stwardnienia. Przyczyną powolnego wysychania jest wielka ilość wody i powietrza, — zgromadzona w licznych kanałach, znajdujących się wewnątrz cementu. Specjalna pompa, składająca się z rur gumowych i tarcz, wyciąga z powierzchni świeżego betonu wilgoć i powietrze systemem ssącym. Dzięki tej aparaturze po 10 do 12 minutach beton staje się tak twardym, że można po nim chodzić bez obawy uszkodzenia.

(Z)

TYLKO NA EKSPORT

Rewolucyjni działacze murzyńscy wystąpili ostatnio przeciwko produkowaniu w USA urządzeń klinicznych i szpitalnych prawie wyłącznie na eksport. W krajach zachodnioeuropejskich na każdym kroku spotyka się w szpitalach i salach operacyjnych amerykańskie łóżka, stoły, aparaty rentgenowskie itd. Natomiast w dzielnicach robotniczych i murzyńskich amerykańskich miast daje się odczuwać całkowity brak urządzeń sanitarnych. Kobiety murzyńskie dotąd umierają licznie przy porodach wskutek zupełnego braku bezpłatnych lub taniach klinik.

Co jutro na obiad?

Zupa szczawiowa
Wątróbka wieprzowa po wilejsku, sałata

Kompot z truskawek na surowo

½ kg wątróbki pokrajać w małe plasterki, 2 cyndelki rozciąć wzdłuż, sparzyć wrzącą wodą, pokrajać również cienko, włożyć na rozpalony smalec lub inny tłuszcz i przedkroć mieszając łyżką; gdy wyparuje z nich woda, wysypać 2 dkg maki i dalej mieszać. Potem dodać pokrajaną w kółka cebulę (2 duże cebule), a gdy obciążnie się nieco, posolić, wrzucić szczyptę pieprzu i papryki, podać wodą i włożyć ½ kg pokrajaną w talarki ziemniaków. Gotować tak długo, aż ziemniaki będą miękkie.

Na kompot trzeba oczyścić dołową ilość truskawek ostrożnie wypłukać jagody w przegotowanej zimnej wodzie i układać warstwami w salaterkę, przesyłając cukrem. Kompot musi stać 2 do 3 godziny, aby truskawki puściły sok. Nie mieszać, tylko kilka razy potrząsnąć salaterką, żeby sok i cukier dobrze się wymieszały.

SAMOCHÓD

BEZ PALIWA

Od niedawna na ulicach Moskwy ukazały się niewielkie samochody. Posuwają się one lekko i bezszelestnie, nie pozostawiając za sobą żadnego śladu zużytych gazów.

Są to pierwsze okazy elektromobilów, skonstruowanych przez zespół Moskiewskiego Instytutu Naukowego samochodów i automotorów. Zmontowano dotychczas dwa typy różniące się między sobą pod względem pojemności ładunkowej, od 0,5 do 1½ tony. Należą one do typu ciężarowego i są poruszane każdy przez dwa motory elektryczne: mniejsze mają dwa motory o mocy 2,8 kilowatów każdy, większe — o mocy 4 kilowatów.

Maszyny te wożą energię elektryczną ze sobą. W poddo-

dze pudła umieszczono baterie elektryczne o pojemności 200 kw/godz.

Akumulatory pozwalają przebyć drogę 60 — 65 kilometrów. Elektromobile nadają się doskonale do przewożenia poczty, pieczywa i innych artykułów żywnościowych w mieście. Ładowanie ich jest ułatwione przez to, że pudła otwierają się z boków i z tyłu. Maksymalna szybkość, którą rozwija elektromobil wynosi 32 kilometry na godzinę. Przeciętna zaś 25 do 28 km, co odpowiada najzupełniej warunkom jazdy w mieście.

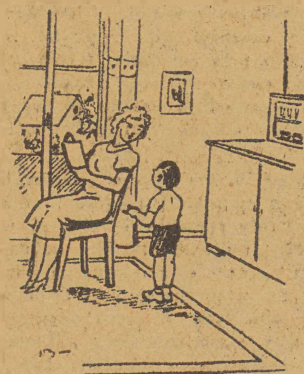
Naładowanie elektrycznością baterii odbywa się zwykłe nocą w garażu. W razie potrzeby bateria może być naładowana w każdej chwili pod warunkiem połączenia za-

pomocą specjalnego aparatu z siecią elektryczną o prądzie zmiennym. Ładowanie tym sposobem nie jest kompletne, gdyż osiąga się 60 proc. w stosunku do pełnej normy.

Kierowanie maszyną jest uproszczone. Kierownica składa się ze zwykłego koła — nadającego kierunek i regulującego zwroty, dźwigni i hamulca. Koszty eksploatacyjne w porównaniu z jazdą zwykłym samochodem, są według obliczeń, o 20 do 30 proc. niższe. Dzisiaj elektromobil przechodzi przez okres próbnego. Gdy będą usunięte istniejące jeszcze niedociągnięcia, znajdzie on z pewnością zastosowanie w większych miastach. Zaletą jego jest, że nie potrzebuje paliwa i nie zanieczyszcza powietrza tym gazem.

(Mar)

HUMOR



— Jak to dobrze mamusi, że gdy urosnę będę miał wasy i brode.

— Dlaczego?

— Bo wtedy nie będę potrzebował myć całej twarzy.

Nauka meteorologii od dziesięciu lat posiada zorganizowane staćje meteorologiczne na całym świecie; zajmują się one bez przerwy notowaniem wszelkich danych dotyczących pogody: notują temperaturę, kierunek i siłę wiatru, stan nieba, rodzaj chmur, ilość opadów atmosferycznych itp. Z tych notowań powstaje ogromna, lecz zarazem przejrzysta statystyka zmian pogody, która służy dwójakim celom. Zbierane cyfry z jednej strony pozwalają na określenie charakteru klimatycznego danej połaci kraju, z drugiej strony radiowe połączenie istniejące w dziedzinie meteorologii na całym świecie konieczne jest dla codziennego tworzenia t. zw. map synoptycznych, na których podstawie opierać musi swą działalność.



Zadanie szachowe nr 17
Mat w trzech posunięciach



Białe: Kc2, Ha1, Wa4, Wc4, Sc8, a2 a3 f6.

Czarne: Kd5, Sc5, Sd7, e6.

Rozwiązanie zadania szachowego nr 16
zamieszczonego w numerze z dnia 7. 7. 1949 r.

Białe: 1. Se6—d4

Grozil

1. Kd5×c5

2. Gf4—e3 Kc5—b4

3. Sd4×c2 mat

2. Kc5—d5

3. He8—h5, b5 mat

2. dowolny

3. He8—b5 mat

1. Gb6—c7

2. Sc5—e6 dowolny

3. He8—h5, b5 mat

1. Kd5×d4

2. Gf4—c3+ Kd4—d5

3. He8—e4 mat

1. Gb6×c5

2. He8—e4 mat

1. d6×c5

2. He8—d7 mat

Partia francuska

Białe: 1. e2—e4

2. d2—d4 e7—e6

3. Sb1—c3 d7—d5

4. Gc1—g5 Sg8—e6

5. e4—e5 Gf8—e7

6. h2—h4 Sf6—d7

Tu zachodzi najczęściej wymiana gońca na c7. Posunięcie w tekście jest ostrzejsze i pochodzi od Chatard'a, zostało wprowadzone do rozgrywek turniejowych przez Al-jechina. Sens tego posunięcia opiera się na przyjęciu ofiary piona i wprowadzeniu niebezpiecznego ataku przez 6. Gd7×g5; 7. h4×g5, Hd6×g5; 8. Sg1—h3, 6. a7—e6

Przeoczenie pozycji. Lepiej było posunąć 6. c7—c5 kontynuować grę. Próbowano również f7—f6, na co białe mogą odpowiedzieć ofiarą gońca. 7. Gf1—d3. Z poprawnością tej ofiary łączy się żywotność rozpoczynającego się posunięciem 6. h2—h4 wariantu.

7. Hd1—g4 f7—f6

Poroniony wypad, który osłabia silnie skrzydło królewskie. Właściwie byłoby 7. Gd7×g5, 8. h4×g5, aczkolwiek i wówczas białe stoją lepiej.

8. Hg4—h5+ g7—g6

9. Hb5—h6 Gf7×g5

Obecna zamiana jest spóźniona. Trochę lepszym posunięciem jak w tekście z pewnością 9. Gd7—f8; co jednak po 10. Gd5×d8, Gf8×h6; 11. Gd8×c7 powoduje utratę piona.

10. h4×g5 Hd8—e7

1. Sg1—e2 c7—c5

Teraz to oddziałujące posunięcie przez tego rodzaju wypad jest również spóźnione gdyż osłabia z kolei własne skrzydło hetmańskie. Winno było nastąpić c7—c6, gdyż punkt d5 wymaga zabezpieczenia. 12. Se2—f4

Z podwójną groźbą: Sf4×g6 Sc3×d5

12. Sd7—e6

13. Sc3×d5 e6×d5

14. Sf4×d5 He7—d8

15. Sd5—f6+ Ke8—f7

16. Gf1—c4+ Gc8—e6

17. d4—d5 Sb8—c6

Czarne nie mają żadnej dostatecznej obrony.

18. 0—0—0 Sc6—d4

19. c2—c3 Hd8—c8

20. d5×e6+ Sd4×e6

21. Wd1—d6 Kf7—e7

22. Wh1—d1 Czarne poddały.

Pięknie i silnie zagrana partia.